



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



**PRZYSZŁOŚĆ
PRZED „ŻOŁNIERZEM
PRZYSZŁOŚCI” s. 14**



**NAJLEPSI
Z NAJLEPSZYCH s. 18**



**STUDENCI WCY
NAJLEPSZYMI
PROGRAMISTAMI s. 20**



**10 LAT SAMORZĄDU
STUDENCKIEGO WAT
s. 26**

PAMIĘCI OFIAR KATASTROFY



W drugą rocznicę katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, na terenie naszej Akademii uczczono pamięć ofiar tej tragedii



Władze naszej Akademii, z JM Rektorem-Komendantem gen. bryg. prof. Zygmuntem Mierczykiem na czele, delegacja kadry oraz podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej złożyli wieńce oraz zapalili znicze przed obeliskiem upamiętniającym szefa Sztabu Generalnego WP gen. Franciszka Gągora...



Władze i społeczność Wydziału Mechanicznego WAT uczły natomiast pamięć dowódcy Wojsk Lądowych generała broni Tadeusza Buka. Przed umieszczoną w Laboratorium Logistyki Wydziału Mechanicznego tablicą pamiątkową poświęconą generałowi zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów



...przed tablicą upamiętniającą biskupa polowego WP gen. broni prof. Tadeusza Płoskiego...



...oraz przed tablicą upamiętniającą wszystkie 96 ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, umieszczoną na budynku kościoła pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej na Boernerowie

Elżbieta Dąbrowska



SŁOWO OD REDAKTORA

W dniach 11-12 kwietnia br. w Warszawie odbył się krajowy finał konkursu Imagine Cup 2012 w najbardziej prestiżowej kategorii Projektowanie Oprogramowania. Zwycięzył zespół studentów informatyki z Wydziału Cybernetyki WAT. Drugie miejsce zajęła także drużyna naszych informatyków. Oba zwycięskie zespoły (ARMED i InnoWATors) pracowały pod kierunkiem tego samego mentora – młodego naukowca z WCY: mjr. dr. inż. Mariusza Chmielewskiego.

18 kwietnia, już po raz 20., Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznała stypendia krajowe dla młodych uczonych w ramach programu START. W gronie 117 laureatów edycji 2012 znaleźli się dwaj młodzi naukowcy z naszej Alma Mater: kpt. mgr inż. Marek Polański – asystent z Katedry Zaawansowanych Materiałów i Technologii na Wydziale Nowych Technologii i Chemii oraz mgr inż. Łukasz Gorajek – student studiów doktoranckich i jednocześnie pracownik Zakładu Techniki Laserowej w Instytucie Optoelektroniki.

26 kwietnia odbyły się w naszej uczelni wybory kandydatów na prorektorów na kadencję 2012-2016. W ich wyniku na funkcję prorektora ds. naukowych został powołany prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński. Funkcję prorektora ds. kształcenia ponownie będzie sprawował prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski. Prorektorem ds. rozwoju został dr hab. inż. Mariusz Figurski, prof. WAT, a prorektorem ds. studenckich – doc. dr inż. Stanisław Konatowski. Choć nowi prorektorzy rozpoczną urzędowanie we wrześniu, już dziś prezentujemy ich sylwetki.

Polecam lekturę kwietniowego numeru „Głosu Akademickiego”.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



3



5



11



13



24



25



32

2. Pióro i mundur

3. POROZUMIENIE Z INSPEKTORATEM UZBROJENIA

3. Awanse i pożegnanie

4. Minister Tomasz Siemoniak w WAT

5. OBRADOWAŁA PPTSB

6. Współpraca z Grajewem
wystartowała

7. Liceum podnosi swoje aspiracje

10. Warszawa jako centrum
technologii optycznych,
czyli o Laser Optics Berlin 2012

10. Fale Love'a w Darmstadt

11. Spotkanie Grupy Q4

11. UNIKATOWY KURS

12. Udany debiut

13. W TROSCIE O BEZPIECZEŃSTWO LOTÓW

14. Przyszłość przed „Żołnierzem
Przyszłości”

18. Najlepsi z najlepszych

20. Studenci WCY najlepszymi
programistami20. Mjr dr inż. Mariusz Chmielewski
– mentor zespołów ARMED
i InnoWATors22. SAPER – Sensor Amplified
Perception for Explosives
Recognition23. SENSE – Sensor Engineered
Neurological Seizure Environment

24. JOBB(GG)ING – BIEG DO KARIERY

25. KIERUNEK PRZYSZŁOŚĆ

26. 10 lat Samorządu Studenckiego
Wojskowej Akademii Technicznej

30. 10 lat minęło...

32. ZŁOŚLIWE MIKROBY

34. Epizody wojenne:
legalizacja w Skrwilnie

36. „Zbrojownia” zaprasza

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 22 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Joanna Kulhawik

Opracowanie stylistyczne: Renata Borkowska

Korekta: Renata Borkowska, Elżbieta Dąbrowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictwa WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów
oraz zmiany tytułów.

PIÓRO I MUNDUR

11 kwietnia br. jubileusz 70. urodzin świętował Profesor Zenon Trejnis – uczonec, politolog, wykładowca w Instytucie Organizacji i Zarządzania Wydziału Cybernetyki WAT.

Profesor Zenon Trejnis jest nie tylko uczniem i politologiem. Warto przypomnieć, że najpierw służył polskiej armii. Urodził się 11 kwietnia 1942 r. na Kresach II Rzeczypospolitej w małej miejscowości Sory koło Nowych Święcian (woj. wileńskie) w rodzinie cieśli budowlanego. Jego losy uwikłane zostały w pokoleniowy dramat drugiej wojny światowej. Obecnie nie znajdziemy na mapie miejscowości, w której przyszedł na świat, bowiem zrównano ją z ziemią w wyniku kolektywizacji – po wkroczeniu sowieckich władz. W 1946 r. wraz z rodzicami został przesiedlony na tzw. Ziemię Odzyskaną: na początku w okolicy Giżycka (m. Kozuchy Wielkie) na Warmii i Mazurach, zaś później do Nowej Soli (obecnie województwo lubuskie). Tu też ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące w 1960 r. Wskutek ciężkiej sytuacji rodzinnej (choroby ojca) przerwał studia na kierunku fizyka i rozpoczął pracę w zawodzie technika szacunkowego, a później likwidatora szkód budowlanych w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Jeszcze w liceum uprawiał lekkoatletykę, startując w biegach na krótkich i średnich dystansach. W II ligowym klubie lekkoatletycznym Astra Nowa Sól osiągał niejednokrotnie sukcesy.

Na wielu mężczyzn w jego wieku w 1962 r. czekała obowiązkowa służba wojskowa. Zgłosił się w związku z tym do Wojskowej Szkoły Inżynierskiej im. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Ukończył ją z wyróżnieniem (średnia 5,0) i w 1965 r. otrzymał pierwszy stopień oficerski – podporucznika Wojska Polskiego. Służbę oficerską rozpoczął w 4. Brygadzie Saperów w Gorzowie Wielkopolskim, najpierw jako dowódca plutonu, natomiast później w roli dowódcy kompanii minowania i zniszczeń.

W 1968 r. został skierowany na studia do Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, gdzie odbył 4-letnie studia na Wydziale Historyczno-Politycznym. W 1972 r. ukończył studia, uzyskując tytuł magistra historii najnowszej za pracę „Dyplomacja radziecka i Niemiecka Republika Federalna w latach 1955-1962”, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Mariana Wojciechowskiego. Po ukończeniu studiów

uczestniczył w tzw. praktyce liniowej, w pierwszej w 12. Pułku Zmechanizowanym w Gorzowie Wielkopolskim. W 1974 r. w 17. Pułku Zmechanizowanym w Międzyrzeczu, gdzie pełnił stanowisko zastępcy dowódcy pułku, pełniąc jednocześnie obowiązki zastępcy dowódcy Garnizonu Międzyrzecze.

Podczas służby w jednostkach wojskowych prawie połowę służby spędził na poligonie. W 1977 r., tuż po zdaniu egzaminów i przyjęciu na stacjonarne studia doktoranckie, odbył dodatkową praktykę w instytucjach centralnych MON (GZPWP) do 1981 r. i od września tego roku rozpoczął stacjonarne studia doktoranckie w Wydziale Nauk Politycznych Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie. Studia ukończył w 1985 r., broniąc dysertację doktorską „Siły zbrojne w systemie politycznym V Republiki Francuskiej (1958-1981)” pod kierownictwem prof. dr. hab. Jerzego Muszyńskiego. Uzyskał tym samym stopień doktora nauk politycznych. Za krytykę ówczesnych władz partyjnych i państwowych przez dwa lata przebywał w dyspozycji kadrowej MON, zajmując się redakcją tzw. Dzieła III „Ludowe Wojsko Polskie w latach 1980-1983”, po czym w 1985 r. został skierowany do Wojskowej Akademii Technicznej. W 1981 r. został awansowany na stopień pułkownika WP i do końca służby wojskowej, tj. do 2000 r., pełnił tu różne stanowiska: od adiunkta, poprzez kierownika Zakładu Historii Najnowszej i Nauk Politycznych, po zastępcę dyrektora Instytutu Nauk Humanistycznych ds. naukowo-dydaktycznych.

W 1998 r. zdał kolokwium habilitacyjne w Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i otrzymał tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce za rozprawę „Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym”.

Profesor Zenon Trejnis został odznaczony srebrnym (1975) i złotym (1990) Krzyżem Zasługi; brązowym, srebrnym i złotym medalem Za Zasługi dla Obronności kraju; brązowym, srebrnym i złotym medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny.



Z okazji jubileuszu 70. urodzin, Profesor Zenon Trejnis otrzymał od rektora-komendanta WAT gen. bryg. prof. Zygmunta Mierczyka pamiątkowy ryngraf naszej Akademii

Przez długie lata brał i nadal bierze udział w organizacji życia naukowego. Czynnie działa w Polskim Towarzystwie Nauk Politycznych. Był wybrany na członka Zarządu Głównego PTNP, a obecnie pełni funkcję wiceprezesa Oddziału Warszawskiego PTNP. Jest organizatorem wielu polskich i międzynarodowych konferencji naukowych.

Cechą osobowości Zenona Trejnisa jest to, iż Profesor nie chce i nie potrafi zamknąć się całkowicie w kręgu samej nauki. Przez całe życie uprawia działalność publicystyczną, podejmując istotne, polityczne i społeczne problemy.

W czasach, gdy tak wielu przeżywało w różny sposób zmiany osobowości, jest to cecha godna szczególnego podkreślenia. Ten oficer i uczonec pokazuje, czym są godność osobista i honor.

A życie nigdy nie obchodziło się z Nim tak, jak na to zasługiwał. Tym bardziej imponuje nam zawsze Jego hart oraz pogoda ducha, nawet w ciężkich chwilach. Jest to dzielny i odważny człowiek. Zwolennik poglądów Arystotelesa, Woltera i Huntingtona. Wierny ideałom socjaldemokratycznym. Autor kilku książek i monografii, ponad 100 artykułów naukowych w czasopiśmie polskich i zagranicznych. Recenzent i promotor około 1000 prac dyplomowych (licencjackich, magisterskich i podyplomowych) oraz kilku recenzji doktorskich.

Profesor Zenon Trejnis jest żonaty, ma córkę i syna.

Dyrekcja Instytutu Organizacji i Zarządzania WCY WAT

POROZUMIENIE Z INSPEKTORATEM UZBROJENIA

Wymianę doświadczeń dotyczących procesu pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego na potrzeby Sił Zbrojnych RP zakłada porozumienie o współpracy, jakie 2 kwietnia br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z Inspektorem Uzbrojenia.

Porozumienie podpisali szef IU gen. dyw. Andrzej Duks i rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk. Ponieważ przedsięwzięciu patronuje Departament Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON, podpis pod dokumentem złożył również p.o. dyrektora Departamentu płk Józef Wrona.

Podpisane porozumienie zakłada również: wzajemne konsultacje, porady eksperckie, współdziałanie pracowników WAT i IU w pracach związanych z opracowywaniem dokumentów merytorycznych w ramach fazy analityczno-koncepcyjnej procesu pozyskiwania UiSW; wymianę doświadczeń i wniosków dotyczących wyrobów i technologii mogących znaleźć zastosowanie w SZ RP; wymianę doświadczeń m.in. w drodze udostępniania materiałów informacyjnych i naukowych z zasobów Stron, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami; organizowanie wspólnych narad, sympozjów

i konferencji dotyczących problemów objętych zakresem porozumienia.

Podpisane dziś porozumienie formalizuje już istniejącą, dotychczasową współpracę między WAT a IU w zakresie korzystania przez Inspektorat z zaplecza eksperckiego WAT – podkreślał rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk. Mam nadzieję, że od tej pory współ-

praca ta zostanie jeszcze bardziej zintensyfikowana i poszerzona – mówił szef IU gen. dyw. Andrzej Duks.

Porozumienie zostało zawarte na czas nieokreślony, a wszelkie działania podejmowane przez Strony w zakresie merytorycznym zdefiniowanym w dokumencie, będą realizowane nieodpłatnie.

Elżbieta Dąbrowska



Podpisane porozumienie formalizuje już istniejącą, dotychczasową współpracę między WAT a IU w zakresie korzystania przez Inspektorat z zaplecza eksperckiego WAT

AWANSE I POŻEGNANIE

25 kwietnia br. sześciu oficerów z Wydziału Elektroniki WAT otrzymało awanse na wyższe stopnie wojskowe.

Sala Tradycji była miejscem, w którym rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk wręczył akty mianowań na wyższe stopnie oficerskie bohaterom uroczystości.

Decyzją ministra obrony narodowej, na stopień podpułkownika zostali mianowani: mjr dr inż. Tadeusz Sondej, mjr dr inż. Grzegorz Czopik oraz mjr dr inż. Adam Słowik, a na stopień majora: kpt. Marek Bugaj, kpt. Mirosław Czyżewski i kpt. Jan Kelner. Wszyscy awansowani oficerowie objęli obowiązki służbowe na stanowiskach w Wydziale Elektroniki.

Wręczając akty mianowań na wyższe stopnie oficerskie, rektor-komendant WAT powiedział: *Uroczystości kadrowe, które od-*



Na zdjęciu od lewej: dziekan Wydziału Elektroniki WAT prof. dr hab. inż. Marian Wnuk, ppłk mgr inż. Tomasz Waśniewski, ppłk dr inż. Grzegorz Czopik, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, płk dr inż. Tadeusz Sondej, mjr Marek Bugaj, mjr Mirosław Czyżewski i dyrektor Instytutu Telekomunikacji WEL WAT prof. dr hab. inż. Piotr Gajewski

bywają się cyklicznie w naszej Akademii, są dowodem na to, że uczelnia żyje, zmienia się i rozwija. Tym razem został doceniony Wydział Elektroniki. Generał Mierczyk życzył awansowanym oficerom wielu sukcesów zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym.

Uroczystości nadania awansów towarzyszyło pożegnanie odchodzącego do rezerwy

po 25 latach służby wojskowej ppłk. mgr inż. Tomasza Waśniewskiego. Pułkownik Waśniewski służył w Akademii od 1999 r., ostatnio jako starszy wykładowca na Wydziale Mechanicznym. Rektor podziękował mu za kilkunastoletnią pracę zawodową na rzecz uczelni i życzył kolejnych sukcesów w dalszej karierze i życiu osobistym.

Renata Radzikowska

MINISTER TOMASZ SIEMONIAK W WAT

WAT jest wizytówką wojska i szkolnictwa wojskowego – powiedział minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak, który 13 kwietnia br. złożył roboczą wizytę w Wojskowej Akademii Technicznej. Jej zasadniczym celem było zapoznanie się z potencjałem dydaktycznym i naukowym Akademii oraz spotkanie z podchorążymi, studentami cywilnymi, nauczycielami uczelni i liderami zespołów naukowo-badawczych.

W imieniu władz Akademii, ministra i osoby Mu towarzyszące, tj. gen. dyw. Bogusława Packa, Beatę Hajduk i dyrektora sekretariatu MON płk Piotra Nideckiego, powitał JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Rektor, w obecności zastępcy, prorektorów, kanclerza i pełnomocników rektora, zaprezentował możliwości naukowo-dydaktyczne naszej uczelni w obszarze najnowocześniejszych technologii oraz ich praktycznych aplikacji, które już znalazły zastosowanie w Siłach Zbrojnych RP lub w najbliższym czasie zostaną wdrożone. Zaprezentował ministrowi strukturę i rozwiązania zarówno wprowadzone w systemie kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych, jak i prowadzące do efektywnego wdrażania wyników badań naukowych. Minister Siemoniak z uwagą zapoznał się z problematyką badań prowadzonych w uczelni na europejskim i światowym poziomie.

Podczas dyskusji podkreślano, iż możliwe jest jeszcze w tym roku rozpoczęcie finansowania wybranych projektów badawczych prowadzonych w WAT, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które związane są z modernizacją kluczowych systemów uzbrojenia armii. Jednocześnie minister zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia współpracy i określenia priorytetowych obszarów finansowania projektów badawczych dotyczących obronności państwa z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szczególną uwagę zwracano na kierunki badań w dziedzinach priorytetowych dla resortu obrony narodowej. Minister podkreślił, że są środki na modernizację sprzętu i uzbrojenia wojskowego, ale wobec rozproszenia projektów w tej dziedzinie ich efektywne wykorzystanie pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też zaapelował o większą aktywność WAT w pozycjonowaniu planowanych projektów pod kątem ich przydatności dla wojsk.

Następnie minister i towarzyszące osoby odwiedzili laboratoria i pracownie Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa, Wydzia-

łu Elektroniki oraz Instytutu Optoelektroniki. W Zakładzie Konstrukcji Specjalnych kierownik zakładu dr inż. Ryszard Woźniak przedstawił wyniki prac z zakresu nowoczesnej broni i amunicji oraz scharakteryzował udział WAT w realizacji programu indywidualnego wyposażenia i uzbrojenia żołnierza przyszłości realizowanego wspólnie z BUMAR-em w programie TYTAN.

Stan aktualnie prowadzonych prac aplikacyjnych w zakresie technologii satelitarnej i kosmicznych, zastosowania lidarów i systemów laserowej teledetekcji, opracowane i wdrożone do produkcji oraz wojsk systemy działające w zakresie podczerwieni i termowizji, zaawansowanie projektu modernizacji mobilnego przeciwlotniczego zestawu raketowego GROM wypełniły program pobytu ministra T. Siemoniaka w Instytucie Optoelektroniki, przodującej we wdrożeniach i innowacjach jednostce organizacyjnej Akademii.

Ważne dla ministra – co podkreślił w swoim wystąpieniu – było spotkanie ze studentami i pracownikami Akademii. Podchorążowie pytali ministra o kształt reformy szkolnictwa wojskowego, o uposażenie i system emerytalny żołnierzy zawodowych, o możliwość ukończenia studiów II stopnia w Akademii, a także o sprawy socjalno-bytowe, takie jak wprowadzenie umundurowania nowego typu. Pytania jednego ze studentów cywilnych dotyczyły konsolidacji szkolnictwa wojskowego i możliwości uzyskania dyplomu Wojskowej Akademii Technicznej pod tą właśnie nazwą.

Wokół Wojskowej Akademii Technicznej powinno konsolidować się uczelnie kształcące oficerów. Reforma szkolnictwa jest niezbędną, ale wprowadzając zmiany, musimy pamiętać o tym, żeby nie zaszkodzić temu, co już osiągnęliśmy – podkreślił Tomasz Siemoniak.



Podczas pobytu w WAT minister obrony narodowej T. Siemoniak odwiedził m.in. Zakład Konstrukcji Specjalnych na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa...



...oraz laboratoria Instytutu Optoelektroniki

Na zakończenie pobytu, w Sali Tradycji, minister Siemoniak wpisał się do Księgi Pamiątkowej WAT: *Z wyrazami szacunku i podziwu wobec historii i teraźniejszości Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego oraz serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów w służbie Państwu i Siłom Zbrojnym RP.*

Jerzy Markowski



Minister spotkał się również z podchorążymi i studentami cywilnymi naszej uczelni

OBRADOWAŁA PPTSB

18 kwietnia br. odbyło się VII spotkanie Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa (PPTSB). W posiedzeniu uczestniczyło 102 przedstawicieli z 50 instytucji reprezentujących ośrodki naukowo-badawcze, przemysłowe, jak również instytucje centralne Ministerstw: Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych.

Tematyka posiedzenia obejmowała przegląd inicjatyw, projektów oraz prac realizowanych przez podmioty będące członkami PPTSB, realizowane na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa w zakresie takich obszarów tematycznych, jak: *Systemy wczesnego ostrzegania o sytuacjach kryzysowych; Materiały, podzespoły i struktury do systemów bezpieczeństwa; Sensory do systemów monitoringu bezpieczeństwa; Systemy zarządzania bezpieczeństwem; Bezpieczeństwo systemów informacyjnych.*

Pierwsza część posiedzenia rozpoczęła się od informacji koordynatora PPTSB gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyka, odnoszącej się do dotychczasowej działalności Platformy oraz przyjęcia nowych członków. Odbyły się prezentacje dwóch nowych kandydatów aplikujących do PPTSB: Instytutu Lotnictwa reprezentowanego przez dyrektora dr. inż. Witolda Wiśniowskiego oraz firmy Wamtechnik reprezentowanej przez członka Zarządu Dariusza Czepiela. Po głosowaniu jawnym i uzyskaniu wymaganej ilości głosów obie instytucje zostały przyjęte w poczet PPTSB.

Dyrektor Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE dr Andrzej Siemaszko, przedstawił następnie Program Ramowy UE pt. „Horyzont 2020”, program na lata 2014-2020 z budżetem ok. 80 miliardów euro. Program ten jest kontynuacją unijnego programu ramowego PR7. Prezentacja koncentrowała się na aspektach

badania, innowacji i pozyskiwania nowych technologii, co w konsekwencji decydować będzie o przyszłym wzroście gospodarczym i zwiększeniu szeroko pojmowanego bezpieczeństwa krajów Unii.

Z kolei dr Wojciech Filipkowski z Uniwersytetu Białostockiego, reprezentujący kierownictwo Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego (PPBW), zaprezentował cele i główne kierunki działalności PPBW. PPBW powstała w celu stworzenia zintegrowanych narzędzi technologicznych i informatycznych, wspomagających działania na rzecz wewnętrznego bezpieczeństwa publicznego. Zajmuje się ona także przygotowaniem odpowiedniego instrumentarium prawnego, kryminologicznego i kryminalistycznego (czego przykładem być może wkład legislacyjny PPBW w opracowanie ustawy o świadku koronnym oraz projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych).

Funkcjonowanie platformy umożliwiła zacieśnienie współpracy pomiędzy sektorami nauki, badań i rozwoju oraz edukacji w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, gdyż nie jest możliwe efektywne i w pełni skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa publicznego bez udziału i wsparcia wysoko zaawansowanych technologii i instrumentów informatycznych. W działaniach PPBW bierze udział ok. 1000-1200 osób z poszczególnych zespołów badawczych, funkcjonariuszy policji, innych organów ścigania, przedstawicieli prokuratury i wymiaru sprawiedliwości oraz przemysłu.

Krzysztof Łaba, kierownik Działu Realizacji Projektów na Rzecz Bezpieczeństwa i Obronności z NCBiR, omówił zadania Centrum, w tym wsparcie polskich jednostek naukowych oraz przedsiębiorstw w rozwijaniu ich zdolności do tworzenia i wykorzystywania rozwiązań opartych na wynikach badań naukowych w celu nadania

impulsu rozwojowego gospodarce i z korzyścią dla społeczeństwa, a także zarządzanie i realizację strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych, które bezpośrednio przekładają się na rozwój innowacyjności.

Płk Radosław Szczepański z Zarządu Planowania Strategicznego P5 SG WP w swoim wystąpieniu skoncentrował się na omówieniu zasad procesu identyfikacji potrzeb i definiowania wymagań operacyjnych. Zaprezentował zarówno wyniki PPO, jak i wymagania operacyjne zdefiniowane w poszczególnych obszarach zdolności bojowych. Przedstawił także wnioski dotyczące zakresu współpracy na linii wojsko-nauka-przemysł, a także oczekiwania SZ RP odnośnie do tej współpracy.

Płk Robert Kurowski, szef Oddziału Koordynacji Badań Naukowych DNiSzW, mówił o koncepcji ustanawiania i realizacji programów i projektów badawczych z obszaru bezpieczeństwa i obronności państwa będących rezultatem współpracy NCBiR z MON, MSW i ABW. Podkreślił uwarunkowania formalne, strategię działań resortu obrony narodowej w tym obszarze, główne zasady ustanawiania i realizacji programów badawczych oraz potrzeby MON zgłoszone do NCBiR w 2011 r.

Dr Michał Wierciński, główny specjalista ds. R&T w DNiSzW, zaprezentował możliwości udziału polskich podmiotów w nowo opracowanym programie Europejskiej Agencji Obrony (EDA) „Innovative Concepts and Emerging Technologies, ICET II”.

Informacje z uczelnianych centrów technologicznych wypełniły drugą część spotkania – dotyczyły realizowanych projektów związanych z technologiami dla bezpieczeństwa i obronności. Moderatorem tej części posiedzenia był dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT. Informacje przekazały następujące uczelnie i instytucje:

- WAT, Centrum Inżynierii Bezpieczeństwa
- Politechnika Warszawska, Uczelniane Centrum Badawcze Obronności i Bezpieczeństwa PW
- Politechnika Śląska, Centrum Technologii Obronnych PŚ
- Politechnika Gdańska, Centrum Morskich Technologii Militarnych PG
- Akademia Górniczo-Hutnicza, Centrum Transferu Technologii AGH
- Politechnika Wrocławska
- Wojskowy Instytut Łączności.

Mariusz Karwalski



Uczestnicy VII posiedzenia Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa

WSPÓŁPRACA Z GRAJEWEM WYSTARTOWAŁA

List intencyjny o współpracy między Wojskową Akademią Techniczną a powiatem grajewskim i Zespołem Szkół nr 2 w Grajewie im. 9. Pułku Strzelców Konnych został podpisany 17 kwietnia br. przez: rektora-komendanta WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka, reprezentującego Powiat Grajewski starostę mgr. Jarosława Augustowskiego oraz dyrektora Zespołu Szkół nr 2 mgr inż. Marzenę Joannę Sulkowską. To już 42. szkoła średnia w Polsce nawiązująca bliską współpracę z naszą uczelnią.

Porozumienie przewiduje podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży, propagowanie wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynieryjno-technicznych na potrze-

ganizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współorganizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych; utworzenia na stronie internetowej Akademii połączeń ze stroną internetową ZS nr 2; dostarczenia prasy wydawanej przez Akademię oraz publikacji o charakterze naukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym placówki.



Podczas pobytu w WAT goście odwiedzili m.in. Zakład Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa...

Podczas pobytu w WAT goście odwiedzili m.in. Zakład Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa... Powiat grajewski z kolei zobowiązał się do: tworzenia warunków organizacyjnych i wspierania znajdujących się na jego terenie szkół w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; umieszczenia w materiałach promocyjnych powiatu, w tym na stronie internetowej oraz w wydawanych publikacjach informacji o WAT, dotyczących w szczególności aspektów współpracy wynikających z porozumienia, a także innych informacji o projektach, ofertach i działaniach realizowanych przez Akademię.

Podczas pobytu w WAT goście zapoznali się z historią i osiągnięciami uczelni, odwiedzili laboratoria Instytutu Optoelektroniki oraz Zakładu Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa. Powiat grajewski z kolei zobowiązał się do udziału – na zasadzie wzajemności – w uroczystościach organizowanych przez Zespół Szkół nr 2 w Grajewie i Akademię.

Podczas pobytu w WAT goście zapoznali się z historią i osiągnięciami uczelni, odwiedzili laboratoria Instytutu Optoelektroniki oraz Zakładu Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa.

Podczas pobytu w WAT goście zapoznali się z historią i osiągnięciami uczelni, odwiedzili laboratoria Instytutu Optoelektroniki oraz Zakładu Konstrukcji Specjalnych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa.

Jerzy Markowski



Zespół Szkół nr 2 w Grajewie to 42. placówka, którą nasza Alma Mater objęła swoim patronatem

by polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa. *Cieszę się, że uczelnia o takiej renomie i takim prestiżu zgodziła się objąć swym patronatem nasz powiat i naszą szkołę – powiedział starosta grajewski.*

Celem naszej współpracy ze szkołami średnimi, które objęliśmy swoim patronatem, jest „wyłowienie” najlepszych przyszłych studentów WAT. Mam nadzieję, że w efekcie podpisanego dziś porozumienia, do naszej Akademii trafi również najzdolniejsza młodzież z terenu powiatu grajewskiego – podkreślił rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk.

Na mocy porozumienia, WAT zobowiązała się do: objęcia patronatem naukowym Zespołu Szkół nr 2 w Grajewie; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć w szkole; współudziału w or-

ganizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współorganizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych; utworzenia na stronie internetowej Akademii połączeń ze stroną internetową ZS nr 2; dostarczenia prasy wydawanej przez Akademię oraz publikacji o charakterze naukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym placówki.

Zespół Szkół nr 2 zadeklarował: propagowanie wśród swoich uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Tech-



...oraz laboratoria Instytutu Optoelektroniki

LICEUM PODNOSI SWOJE ASPIRACJE

Podjmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży; propagowanie wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynieryjno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa – to główne założenia porozumienia o współpracy, jakie 20 kwietnia br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z powiatem makowskim oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Curie-Skłodowskiej z siedzibą w Makowie Mazowieckim.

List intencyjny o współpracy podpisali: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, reprezentujący powiat makowski starosta Zbigniew Roman Deptuła, wicestarosta Janusz Gójski oraz dyrektor LO im. M. Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim Robert Andrzej Kluczek. W uroczystości podpisania porozumienia, oprócz generała Zygmunta Mierczyka, uczestniczyli również trzej inni generałowie z naszej Alma Mater: gen. dyw. Jan Klejszmit – kanclerz WAT; gen. dyw. dr hab. inż. Julian Maj, prof. WAT – prodziekan Wydziału Mechanicznego WAT ds. kształcenia oraz gen. bryg. dr inż. Roman Polak, prof. WAT.

Nasze liceum po raz pierwszy gości tak liczną generalicję wojskową – podkreślił w swoim wystąpieniu dyrektor LO Robert Andrzej Kluczek. Dyrektor oznajmił, że szkoła ma w planach otwarcie klasy o profilu wojskowo-technicznym, co będzie inspirowało uczniów do pogłębiania zainteresowań w tych kierunkach i sprzyjało współpracy z Wojskową Akademią Techniczną.

Podpisaniu porozumienia towarzyszyły multimedialne prezentacje zarówno o Wojskowej Akademii Technicznej, jak i o LO im. Marii Curie-Skłodowskiej. Zastępca



Uroczyste podpisanie dokumentów o współpracy

kanclerza WAT i jednocześnie pełnomocnik rektora ds. rozwoju, mgr inż. Dariusz Pomaski, wymieniając liczne atuty naszej uczelni, zachęcał licealistów wykazujących zainteresowanie przedmiotami ścisłymi do podejmowania studiów w Akademii.

Na mocy podpisanego porozumienia, Wojskowa Akademia Techniczna zobowiązała się m.in. do: objęcia patronatem naukowym LO im. M. Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć w tejże szkole; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznanym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współorganizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych.

Powiat makowski, w ramach współpracy, zobowiązał się do: tworzenia warunków

organizacyjnych i wspierania znajdujących się na jego terenie szkół w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; umieszczenia w materiałach promocyjnych powiatu, w tym na stronie internetowej oraz publikacjach analogowych, informacji o WAT, dotyczących w szczególności aspektów współpracy wynikających z niniejszego porozumienia, a także innych informacji o projektach, ofertach i działaniach realizowanych przez naszą Akademię.

LO im. M. Curie-Skłodowskiej zobowiązało się m.in. do: propagowania wśród swoich uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Technicznej; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznanym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); zapraszania studentów kierunków cywilnych i wojskowych do udziału w spotkaniach naukowych, kulturalnych i imprezach patriotycznych organizowanych na terenie szkoły.

Elżbieta Dąbrowska, Anna Skonieczna



LO im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim ma w planach otwarcie klasy o profilu wojskowo-technicznym



Uroczystość zakończył krótki program satyryczny w wykonaniu licealistów

26 kwietnia br. odbyły się w naszej uczelni wybory kandydatów na prorektorów na kadencję 2012-2016. W ich wyniku na funkcję prorektora ds. naukowych został powołany prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński. Funkcję prorektora ds. kształcenia ponownie będzie sprawował prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski. Prorektorem ds. rozwoju został dr hab. inż. Mariusz Figurski, prof. WAT, a prorektorem ds. studenckich – doc. dr inż. Stanisław Konatowski. Choć nowo wybrani prorektorzy oficjalnie rozpoczną urzędowanie we wrześniu, my już dziś prezentujemy ich sylwetki.

Prorektor ds. naukowych – prof. dr hab. inż. KRZYSZTOF CZUPRYŃSKI

Urodził się 23 sierpnia 1954 r. Jest absolwentem kierunku chemia, Wydziału Chemii i Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej. Po promocji oficerskiej i obronie pracy magisterskiej został skierowany do służby w 4. Brodnickim Pułku Chemicznym na stanowisko dowódcy plutonu, a następnie zastępcy dowódcy batalionu do spraw technicznych. W 1984 r. powrócił na studia doktoranckie w WAT, które zakończył obroną pracy doktorskiej z dziedziny nauk chemicznych, 23 kwietnia 1987 r. Stopień doktora habilitowanego nauk technicznych z dziedziny „inżynieria materiałowa” uzyskał na Wydziale Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej WAT 18 maja 1995 r., a tytuł profesora nauk chemicznych – 18 lutego 2002 r., po procedurze przeprowadzonej w Uniwersytecie Wrocławskim.

Jest oficerem Wojska Polskiego, na stopień podporucznika mianowany w 1981 r., a na stopień pułkownika w 1999 r., przeniesiony do rezerwy 27 lutego 2003 r. w trakcie reformowania Wojskowej Akademii Technicznej.

Profesor Czupryński jest specjalistą w dyscyplinie naukowej chemia, zajmuje się badaniem materiałów ciekłokrystalicznych. Podczas badań eksperymentalnych oznaczył sytuację fazową wielu nowych związków ciekłokrystalicznych, w tym związków chiralnych mających skośne fazy smektyczne. Odkrył nowe ortogonalne fazy smektyczne, uczestniczył w odkryciu oraz interpretacji nowych zjawisk, takich jak: indukcja fazy smektycznej Ad oraz indukcja fazy antyferroelektrycznej CA*. Zaprojektował wiele mieszanin ciekłokrystalicznych, które znalazły zastosowania praktyczne.

Wymierny dorobek naukowy profesora obejmuje wiele publikacji, w tym 121 artykułów opublikowanych w czasopiśmie z listy filadelfijskiej, 2 monografie, 18 patentów, wystąpienia na konferencjach międzynarodowych oraz kilkanaście wdrożeń do produkcji przemysłowej. Wyniki Jego prac były cytowane 776 razy, a „Indeks Hirscha”

wynosi 16 (według ISI Web of Knowledge). Profesor uważa, że jest niezłym nauczycielem. Przyjemnością dla Niego jest prowadzenie wykładów i praca ze studentami. Wypromował 4 doktorów i kilkunastu magistrów. Prowadzi wykłady m.in. z „chemii ogólnej i nieorganicznej”, „termodynamiki przemian fazowych”, „chemii i technologii ciekłych kryształów”.

Ma doświadczenie w kierowaniu zespołami naukowców, zdobyte w trakcie realizacji projektów badawczych. Był dyrektorem Instytutu Chemii, dziekanem Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej i jest dziekanem Wydziału Nowych Technologii i Chemii.

Jest miłośnikiem przyrody. Podczas odpoczynku – zapalony wędkarz, a od tego roku członek Polskiego Związku Łowieckiego. Żonaty od 32 lat, żona Grażyna, syn Rafał, synowa Joanna, wnuk Paweł.

Prorektor ds. kształcenia – prof. dr hab. inż. JAROSŁAW RUTKOWSKI

Urodził się 5 stycznia 1955 r. w Warszawie. Jest absolwentem Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Warszawskiej. Bezpośrednio po ukończeniu studiów podjął pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej i pracuje tu nieprzerwanie do dziś, pełniąc m.in. w latach 2005-2008 funkcję dyrektora Instytutu. Przez ostatnie 4 lata sprawował funkcję prorektora Akademii ds. kształcenia.

Od początku swej pracy w WAT uczestniczył w zespołowych badaniach naukowych, które dotyczyły technologii i konstrukcji detektorów podczerwieni. Szczególnie specjalizował się w badaniach zjawisk fotoelektrycznych w półprzewodnikach o małej szerokości przerwy energetycznej i ich aplikacjach do detektorów promieniowania podczerwonego. Efektem tych prac było uzyskanie w 1984 r. stopnia doktora nauk technicznych, a następnie w roku 1995 stopnia doktora habilitowanego nauk technicznych w dziedzinie elektroniki, specjalność: elektronika półprzewodników.

Jako samodzielny pracownik naukowy rozwijał technologię wzrostu heterostruktur półprzewodnikowych metodą epitaksji z fazy ciekłej oraz prowadził analizę i ocenę kierunku rozwoju technologii detektorów podczerwieni. Bezpośrednio kierował 4 projektami badawczymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2004 r. uzyskał tytuł naukowy profesora.

Dorobek naukowy i badawczy prof. dr hab. inż. Jarosława Rutkowskiego obejmuje 2 monografie, ponad 80 prac opublikowanych w znaczących pismach krajowych i zagranicznych oraz redakcją 5 opracowań materiałów konferencyjnych wydanych w USA w postaci tomów „Proceedings of SPIE”. Jest również współautorem kilku skryptów dydaktycznych dla studentów Wojskowej Akademii Technicznej.

Jego działalność dydaktyczna związana jest głównie z nauczaniem fizyki ogólnej. Prowadzi również wykłady specjalistyczne na kierunku studiów inżynieria materiałowa. Angażuje się w rozwój młodej kadry naukowej – wypromował 2 doktorów, był opiekunem kilku prac magisterskich. Jest członkiem Sekcji Optoelektroniki, Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN i członkiem Zespołu Nauk Technicznych i Ścisłych przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Aktywnie działa w pracach komitetów organizacyjnych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Do zainteresowań prof. dr hab. inż. Jarosława Rutkowskiego należą turystyka i inne formy aktywnego spędzania wolnego czasu: narciarstwo biegowe, siatkówka, jazda na rowerze.

Prorektor ds. rozwoju – dr hab. inż. MARIUSZ FIGURSKI, prof. WAT

Urodził się 27 kwietnia 1964 r. Jest absolwentem Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa

Wojskowej Akademii Technicznej (1989). Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji Wojskowej Akademii Technicznej, kolejno na



stanowiskach: inżyniera (1989-1994), asystenta (1994-1995), adiunkta (1996-2006), profesora nadzwyczajnego – prodziekana ds. naukowych (od 2006). W latach 1999-2009 pracownik Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej.

Stopień doktora nauk technicznych nadała Mu w 1995 r. Rada Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej, a stopień doktora habilitowanego (2005) – Rada Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej.

Członek z wyboru: Senatu WAT (od 2008); senackiej Komisji ds. Nauki, Rady Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji (od 2006), Komitetu Geodezji PAN (kadencja 2011-2014), Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN (kadencja 2011-2014), wiceprzewodniczący Sekcji Geodezji Satelitarnej KBKS (w kadencjach 2007-2010 i 2011-2014), Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (od 2009), IGS Ionospheric Working Group (od 1999 – członek założyciel), ekspert i doradca w projekcie ASG-EUPOS (2007) – od 2008 r. kierownik zespołu ekspertów w projekcie ASG-EUPOS.

Członek: Sekcji Sieci Geodezyjnych Komitetu Geodezji PAN (od 1998), grupy studiów ds. wyznaczania parametrów troposfery (EUREF Troposphere Parameter Estimation) (2001-2008), EPN Working Group on Reprocessing (od 2009), IGS Tide Gauge Benchmark Monitoring (TIGA) (od 2010), przedstawiciel Polski w grupie WG4 projektu EPOS (European Plate Observing System).

Dorobek naukowy: kilkadziesiąt opracowań z zakresu numerycznego opracowania obserwacji satelitarnych GNSS, autor jednolitego wyrównania sieci WSSG (Wojskowej Specjalnej Sieci Geodezyjnej) (1999), nowego wyrównania sieci EUREF-POL, POLREF i EUVN.

Publikacje: autor lub współautor 4 monografii i rozdziałów w monografiach oraz ponad 100 prac naukowych, w tym ponad 50 indeksowanych w JCR. Kierował (lub był wykonawcą) łącznie około 30 pracami badawczymi i ekspertyzami finansowanymi spoza budżetu WAT, a także 10 grantami i samodzielnymi zadaniami badawczymi dofinansowanymi z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Animator współpracy naukowo-badawczej z wieloma ośrodkami w kraju i za granicą, m.in. z: Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu, Instytutem Geofizyki PAN, Centrum Badań Kosmicznych PAN, FOMI Satellite Geodetic Observatory, Institut Géographique National, Royal Observatory of Belgium, Europejską Agencją Kosmiczną, a także przedsiębiorstwami i organami administracji publicznej m.in. z Głównym

Urzędem Geodezji i Kartografii, Geotronics Polska, Warszawskim Przedsiębiorstwem Geodezyjnym. Twórca i założyciel „Centrum Geomatyki Stosowanej”, inicjator uruchomienia w Wojskowej Akademii Technicznej Europejskiego Centrum Analiz GNSS w projekcie EPN (MUT LAC EPN), pomysłodawca budowy pierwszego profesjonalnego klastra obliczeniowego w WAT.

Dorobek dydaktyczny: na Wydziale Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej oraz Inżynierii Lądowej i Geodezji – ponad 3,5 tys. godz. zajęć dydaktycznych. Łącznie wypromował 35 magistrów inżynierów i inżynierów oraz doktora nauk technicznych.

Nagrody: za całokształt dorobku naukowego nagroda zespołowa rektora WAT, 2 nagrody zespołowe rektora Politechniki Warszawskiej; za osiągnięcia dydaktyczno-wychowcze wyróżniony tytułem „Zasłużony Nauczyciel Akademicki WAT”. Za całokształt działalności naukowo-badawczej odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz medalem resortowym MON.

Prorektor ds. studenckich – doc. dr inż. STANISŁAW KONATOWSKI

Urodził się w 8 maja 1959 r. Jest absolwentem Wydziału Elektroniki WAT na kierunku elektronika i telekomunikacja o specjalności radiotechniczne



urządzenia pokładowe. W latach 1984-1985 pełnił służbę wojskową w 32. Pułku Lotnictwa Rozpoznania Taktycznego

w Sochaczewie. Od roku 1985 pracuje w Akademii początkowo jako asystent n-d w Instytucie Radiolokacji, w latach 1995-2011 jako adiunkt n-d, a obecnie jako docent.

W okresie pracy w Instytucie pełnił funkcje: kierownika laboratorium rozpoznania IRE (1990-1994), zastępcy szefa Instytutu Radiolokacji (1998-2003), zastępcy dyrektora Instytutu Radioelektroniki ds. studenckich, jest opiekunem Koła Naukowego Elektroników, prezesem Koła Zakładowego Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy WAT, a także współzałożycielem i opiekunem Studenckiego Koła SEP przy WAT i Koła Naukowego Energetyków.

Jest wyróżniającym się nauczycielem akademickim o znaczącym dorobku i uznaniu w środowisku uczelni, a także sojusznikiem młodzieży – promującym szczególnie działalność naukową studentów w ko-

łach naukowych. Ważnym elementem Jego działalności jest integrowanie środowiska studenckiego Wydziału Elektroniki ze środowiskami innych uczelni technicznych w ramach Światowego Dnia Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego, Ogólnopolskich Dni Młodego Elektryka, Międzuczelnianych Konferencji Naukowych Studentów czy też corocznie organizowanej przez wydział Konferencji Elektroniki i Telekomunikacji Studentów i Młodych Pracowników Nauki SECON.

Jest również gorącym propagatorem wymiany studentów w ramach programu LLP Erasmus. Jako prezes Koła SEP promuje intensywnie działalność stowarzyszeniową wszystkich studentów WAT, bez względu na wydział, zarówno tych mundurowych, jak i cywilnych.

Jego dorobek w pracy ze studentami jest uzupełniony osiągnięciami osobistymi w promotorstwie prac dyplomowych (68) oraz kierowania studiami indywidualnymi (3). Z własnej inicjatywy zainspirował 57 studentów do działalności naukowo-badawczej i publikacyjnej na konferencjach krajowych oraz zagranicznych.

Docent Konatowski jest wysokiej klasy specjalistą w dziedzinie awioniki oraz radionawigacji. Zaangażowany w szkolenie specjalistów dla potrzeb Sił Powietrznych RP, przeprowadził ponad 6400 godzin dydaktycznych, wpływając na wzrost potencjału obronnego. W dziedzinie prac naukowo-badawczych zajmuje się od wielu lat zastosowaniami satelitarnych systemów nawigacyjnych GNSS i przetwarzaniem sygnałów w systemach pozycjonujących, jak również kompatybilnością elektromagnetyczną pomiędzy wojskowymi systemami radionawigacyjnymi.

Jego dorobek naukowy obejmuje 3 skrypty akademickie wydane w WAT, 4 rozdziały w monografiach, 45 recenzowanych artykułów w periodykach naukowych, 83 referaty na konferencjach międzynarodowych i krajowych. Jest także autorem/współautorem 27 opracowań służbowych nieopublikowanych.

Dzięki Jego osobistemu zaangażowaniu Wydział Elektroniki uzyskał akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej i Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych.

Za swoje osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze otrzymał Tytuł Zasłużonego Nauczyciela Akademickiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej, a w roku 2010 został Laureatem Konkursu „Wyróżniający się nauczyciel, opiekun i sojusznik młodzieży” organizowanego przez prezesa SEP. Odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Jest członkiem Rady WEL oraz senatorem Wojskowej Akademii Technicznej.

WARSZAWA JAKO CENTRUM TECHNOLOGII OPTYCZNYCH, CZYLI O LASER OPTICS BERLIN 2012

Laser Optics Berlin 2012 to Międzynarodowe Targi Optyki i Technologii Laserowej oraz Mikroelektroniki połączone z Optics and Photonics Congress organizowanym przez Optical Society OSA. W tym roku targi odbyły się w dniach 19-21 marca i zgromadziły ok. 3000 odwiedzających i uczestników kongresu oraz 146 wystawców z 12 krajów. Targi Laser Optics Berlin 2012 miały pewien szczególny akcent istotny dla naszego rynku optoelektronicznego. Warszawa, oficjalnie miasto partnerskie Berlina, miała swoje stoisko prezentujące potencjał uczelni, ośrodków badawczych oraz firm działających w obszarze technologii optoelektronicznych. Jest to wyraz uznania przez Urząd Miasta optoelektroniki za jeden z pięciu innowacyjnych kierunków, którego rozwój jest ważny dla warszawskiej aglomeracji.

Po raz pierwszy na Laser Optics Berlin miała miejsce szeroko rozumiana prezentacja miasta i regionu stołecznego Warszawy, jako centrum technologii optycznych i laserowych. Na wspólnym stoisku, oprócz Instytutu Optoelektroniki Wojskowej Akademii Technicznej oraz Instytutu Mikroelektroniki i Optoelektroniki Politechniki Warszawskiej, zaprezentowały się mazowieckie ośrodki badawcze: Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych, Instytut Optyki Stosowanej, a także mazowieckie firmy: Inframet, InPhoTech, OPTOLab, SEMICON, SENSOMED, SMARTTECH,

TopGaN Ltd., VIGO System S.A. oraz Mazowiecki Klaster Technologii Fotonicznych – OPTOKLASTER.

Instytut Optoelektroniki przedstawił swoją działalność naukowo-badawczą, a także opracowane urządzenia: systemy LIDAROWE, profilometr oraz źródło EUV. Warto podkreślić, że uczestnictwo Wojskowej Akademii Technicznej w Laser Optics Berlin ma swoją długą historię, dlatego kilka miesięcy temu zostaliśmy poproszeni przez Urząd Miasta o pomoc w organizacji stoiska oraz wsparcie współpracy naukowo-technicznej z partnerami niemieckimi reprezentującymi region berliński.

Podczas trwania targów odbywały się rozmowy brokerskie, które koncentrowały się na innowacyjnych technologiach optycznych. Wydarzenie to było częścią kompleksowego wsparcia i pomocy dla polskich i niemieckich podmiotów gospodarczych. Zainteresowaniem nadal cieszą się lasery erbowe przeznaczone dla celów medycznych, opracowane w Instytucie Optoelektroniki WAT.

Ostatniego dnia odbył się workshop „Photonics Cluster Alliance Warsaw – Berlin”, podczas którego analizowano możliwości rozwoju kierunków współpracy w obszarze



Nad stoiskiem czuwał zastępca prezydenta Warszawy Michał Olszewski (na zdj. trzeci z lewej strony)

fotoniki. Jednym z ciekawszych pomysłów, oprócz wymiany studentów, było podjęcie działań zmierzających do zainteresowania fotoniką uczniów szkół średnich.

Ewa Jankiewicz, Zbigniew Patron



Instytut Optoelektroniki WAT podczas trwania targów promował trzy opracowane urządzenia: systemy lidarowe, źródło EUV oraz profilometr

FALE LOVE'A W DARMSTADT

W dniach 26-30 marca br. w Darmstadt (Niemcy) odbyła się międzynarodowa konferencja Gesellschaft für Angewandte Mathematik und Mechanik (GAMM). Uczestniczyli w niej również naukowcy z naszej Alma Mater.

GAMM odbywa się już od 83 lat. W tym roku obrady prowadzone były w 24 sekcjach obejmujących swoją tematyką obszary zarówno matematyki, jak i mechaniki.

Wojskowa Akademia Techniczna była reprezentowana przez pracowników naukowych Instytutu Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki: prof. dr. hab. n. mat. Jerzego Gawineckiego, ppłk. dr. Jarosława Łazukę i dr. inż. Józefa Rafę.

Wyniki prowadzonych badań przedstawił prof. Jerzy Gawinecki w referacie pt. „The Love's problem for hyperbolic thermoelasticity”. W prezentacji wykazano istnienie fal powierzchniowych typu Love'a w warstwie sprężystej spoczywającej na półprzestrzeni. Został udowodniony warunek konieczny i wystarczający do generacji tego typu fali na granicy warstwy i półprzestrzeni. Wyznaczono ponadto za pomocą funkcji hipergeometrycznych czasę napięcia, wykorzystywaną w badaniach diagnostycznych.

Należy podkreślić, że rozwiązano problem w układzie warstwowym trójwymiarowego ośrodka termosprężystego. Dotychczas znane wyniki w literaturze dotyczyły

zagadnienia fal Love'a ale tylko w ośrodkach sprężystych dla dwuwymiarowych fal płaskich (S. Kaliski, W. Nowacki). Jednocześnie przedstawiono techniczne zastosowanie otrzymanych wyników do diagnostyki nawierzchni drogowych oraz lotniskowych!

Wyżej wymienione metody będą zastosowane do badania dróg w landach Bawarii (Niemcy) na podstawie umowy między Instytutem Badawczym Dróg i Mostów w Warszawie a landem Bawarii.

Prezentowane wyniki wzbudziły duże zainteresowanie uczestników konferencji, szczególnie ze strony niemieckiej.

Jerzy Gawinecki

SPOTKANIE GRUPY Q4

W dniach 3-4 kwietnia br. na terenie Wojskowej Akademii Technicznej odbyło się spotkanie przedstawicieli państw Grupy Wyszehradzkiej w ramach Grupy Q4. Wydarzenie to było kontynuacją działań zainicjowanych w czasie spotkania założycielskiego, które miało miejsce w dniu 30 marca 2011 r. w Bedřizhovie w Republice Czeskiej. Celem głównym prac Grupy Q4 jest rozszerzenie wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń dotyczących jakości, w tym Rządowego Zapewnienia Jakości (*Government Quality Assurance – GQA*) zgodnie z AQAP 2070, certyfikacji, audytowania i szkoleń w obszarze stosowania publikacji standaryzacyjnych zapewnienia jakości (*Allied Quality Assurance Publications – AQAP*).

Uczestnikami spotkania byli przedstawiciele Instytucji Narodowych państw członkowskich NATO ds. zapewnienia jakości z Czech, ze Słowacji, z Węgier i Polski. Delegacjom zagranicznym przewodniczyli: Martin Dvořák (Czechy), Slavomir Kubo (Słowacja), Ferenc Gyöngyösi (Węgry). Stronę polską reprezentowali m.in.: Dyrektor Wojskowego Centrum Normalizacji Jakości i Ko-



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

dyfikacji (WCNjIK) płk Jerzy Maćkowiak, szef Oddziału Jakości i Akredytacji WCNjIK płk Andrzej Mendel, kierownik Zakładu Systemów Jakości i Zarządzania Wydziału Mechanicznego WAT dr inż. Andrzej Świdorski oraz Tamara Maj-Kwiatkowska i Sławomir Bandurski z ZSZJ WME WAT.

Celem tegorocznego spotkania zorganizowanego przez WCNjIK i ZSZJ WME WAT była wzajemna wymiana informacji i doświadczeń odnośnie do realizacji procesu rządowego zapewnienia jakości pomiędzy państwami należącymi do Grupy Q4.

Podczas spotkania omówione zostały m.in. cele i zadania realizowane przez Instytucje Narodowe. Przedmiotem rozmów były także zagadnienia rozpatrywane na posiedzeniu Grupy Roboczej WG2 ds. jakości w ramach Grupy Głównej AC327 NATO dotyczące wzajemnej realizacji Rządowego Zapewnienia Jakości (GQA) zgodnie z wymaganiami publikacji standaryzacyjnej NATO – AQAP 2070.

Gospodarzem przyszłorocznego spotkania Grupy Q4 będzie Republika Słowacji.

*Tamara Maj-Kwiatkowska,
Włodzimierz Gniewek*

UNIKATOWY KURS

Od 16 do 27 kwietnia br. w naszej Alma Mater odbywało się prestiżowe szkolenie żołnierzy wyznaczonych do składu Grupy Bojowej Unii Europejskiej (GB UE) w 2013 r. Kurs był unikatowy z kilku względów.

Zajęcia prowadzone były przez mobilny zespół szkoleniowy Szkoły NATO w Oberammergau (NATO Mobile Education and Training Team) i były wspierane poprzez udział wysokich przedstawicieli dowództw, w tym Naczelnego Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie oraz Kwatery Głównej NATO. Kolejną istotną kwestią jest fakt, że w ostatnich latach na tego typu szkolenie Polska kierowała do szkoły NATO co roku jedynie od 4 do 6 żołnierzy. Tymczasem bieżąca „edycja” pozwoliła na przeszkolenie aż 50 osób, co w zwykłym trybie zajęłoby 10 lat! Co więcej, wiedza zdobyta w trakcie szkolenia jest kluczowa podczas działania w ramach GB UE. Profesjonalizm kursu przejawiał się również w tym, że był on prowadzony w języku angielskim. Uczestnikami szkolenia byli ofi-

cerowie przewidziani do objęcia stanowisk w ramach Grupy Bojowej Unii Europejskiej (GB UE) w edycji 2013.

Organizatorem szkolenia było Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych, a kwestie logistyczne i zabezpieczające ze strony WAT zapewniał Wydział Mechaniczny. Do udziału w kursie na temat „Planowania operacyjnego na szczeblu dowództwa Operacji GB UE” minister obrony narodowej skierował gen. dyw. Jerzego Biziewskiego – dowódcę 2. Korpusu Zmechanizowanego oraz gen. bryg. Rajmunda Andrzejczaka – dowódcę 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Porozumienie w sprawie struktury wkładu państw i zadań Grupy Bojowej UE w 2013 r. zostało podpisane po ponad dwóch latach negocjacji, w lipcu 2011 r. Zgodnie z jego ustaleniami, Polska ma pełnić funkcję państwa ramowego Grupy („framework nation”). Nasz kraj ma za zadanie wystawić Dowództwo Operacji, Dowództwo Sił oraz batalion manewrowy. Niemcy są państwem przodującym w zakresie zabezpieczenia logistycznego, nato-



Dyplomy ukończenia kursu wręczył uczestnikom komendant NATO School w Oberammergau płk Mark Baines. Gratulacje absolwentom złożyli także dowódca operacyjny SZ RP gen. broni Edward Gruszka i rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk

miast Francja – w kwestiach zabezpieczenia medycznego.

Grupa Bojowa UE 2013 licząca ok. 1500 żołnierzy obejmie dyżur w pierwszej połowie 2013 r. w ramach Europejskich Sił Szybkiego Reagowania. Jej trzonem będzie batalion piechoty zmotoryzowanej z 17. Brygady Zmechanizowanej, 11. Dywizji Pancerniej oraz z innych jednostek wojskowych.

Renata Radzikowska

UDANY DEBIUT

18 kwietnia br. Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego WAT zorganizowało I Ogólnopolską Konferencję Studentów Kierunków Bezpieczeństwa Narodowego pt. „Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego w XXI w.”.

W konferencji uczestniczyli studenci Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku. Było to pierwsze, na tak dużą skalę, przedsięwzięcie Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego, które jest młodą organizacją, działającą na Wydziale Cybernetyki WAT od kwietnia 2011 r., skupiającą studentów chcących poszerzać swoją wiedzę z zakresu szeroko pojętego bezpieczeństwa.

Konferencję otworzył dziekan WCY dr hab. inż. Ryszard Antkiewicz, prof. WAT, który był bardzo zadowolony z pozakierunkowej aktywności studentów. Wyraził on także nadzieję na dalszą aktywność studentów, wskazując na możliwości współpracy z innymi organizacjami studenckimi działającymi w Wojskowej Akademii Technicznej, szczególnie tymi, które działają na Wydziale Cybernetyki.

Następnie głos zabrał przedstawiciel władz Instytutu Organizacji i Zarządzania, w ramach którego prowadzone są studia Bezpieczeństwa Narodowego, zastępca dyrektora Instytutu dr inż. Henryk Popiel. Wstęp do problematyki bezpieczeństwa

bardzo ciekawie przedstawił prof. dr hab. Franciszek Gołembski.

Tematyka konferencji obejmowała trzy panele tematyczne. Pierwszy z nich dotyczył determinant skutecznej polityki bezpieczeństwa. Mieliśmy możliwość dowiedzieć się wielu interesujących ciekawostek o aspektach kreowania bezpieczeństwa (Krzysztof Szwarz, WAT). Ukazane zostały wydatki na dzisiejsze zbrojenia i koszty operacji wojskowych. Przybliżono nam również stan prac prowadzonych nad wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego (Paweł Domagała, WAT). Analizowano problemy związane z wykorzystaniem nowych źródeł energii i odejściem od starych metod pozyskiwania jej. Poznaliśmy także prawne aspekty zabezpieczenia imprez masowych na przykładzie EURO 2012 (Mateusz Mordal, WAT).

Drugi panel tematyczny dotyczył bezpieczeństwa wewnętrznego w XX i XXI w. Wprowadzeni zostaliśmy w rozważania nad wyzwaniami i zagrożeniami, jakie płyną z koncepcji strategicznych NATO i UE (Agnieszka Warda, WAT). Bardzo ciekawie zaprezentowany został temat dotyczący perspektyw dla deontologii zawodowej funkcjonariuszy służby cywilnej (Joanna Rak, UMK). Przedstawiony Kodeks Etyki Służby Cywilnej został przeanalizowany i poddany dość dyskursywnej ocenie. Tematyka zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa została wzbogacona poprzez referat dotyczący wpływu sportu na bezpieczeństwo państwa. Sport został przedstawiony jako

sposób na rozwiązywanie i zawiązywanie konfliktów (Magdalena Korpala, WAT). Jak widać, EURO 2012 w Polsce inspirowała studentów do przemyśleń nad problematyką wpływu sportu na bezpieczeństwo. Przedstawiono nam zagrożenia dla współczesnego bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, analizując konflikt w Irlandii Północnej (Damian Domański, AON).

Ostatni panel obejmował współczesne wyzwania w kontekście terroryzmu. Wysłuchaliśmy w nim referatu dotyczącego przenikania się mediów i terroryzmu (Sabina Narloch, WAT). Następnie terroryzm islamski ukazany został w szerokim pryzmacie definicji, przyczyn i celów (Marcin Chmielewski, UMK). Przedstawiono niektóre sposoby zwalczania tego zjawiska. Ostatnie wystąpienie obfitowało w wiedzę z zakresu ładunków wybuchowych wykorzystywanych przez terrorystów oraz ukazania znaczenia i sensu korzystania z tego właśnie rodzaju urządzeń (Piotr Leszczyński, AON).

Przerwy na kawę były okazją do dyskusji i wymiany zdań. Atmosfera panująca na konferencji była bardzo przyjacielska i każdy mógł się w niej odnaleźć. Smaczkim było przyznanie czterech nagród. Certyfikat pierwszego stopnia otrzymał przewodniczący Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego WAT Paweł Domagała. Wyróżnienie drugiego stopnia trafiło do Krzysztofa Szwarca z Wojskowej Akademii Technicznej. Ponadto przyznano dwa certyfikaty trzeciego stopnia. Uzyskali je Joanna Rak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Piotr Leszczyński z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.

Konferencję należy uznać za udaną. Świadczy o tym zainteresowanie licznie zgromadzonych na niej studentów, a także zadowolenie wykładowców, którzy podkreślali wysoki poziom prezentowanych referatów, wyrażając przy tym chęć wzięcia udziału w przyszłych podobnych przedsięwzięciach.

Niewątpliwym sukcesem konferencji jest zacieśnienie współpracy z innymi kołami naukowymi zajmującymi się tematyką bezpieczeństwa narodowego, która to współpraca – miejmy nadzieję – już niedługo objawi się wspólnie organizowanymi przedsięwzięciami. Jako podsumowanie zorganizowanej konferencji, Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego WAT planuje wydanie publikacji o statusie Studiów i Materiałów, która zawierałaby zaprezentowane referaty.

Paweł Konrad Domagała



Uczestnicy I Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Kierunków Bezpieczeństwa Narodowego

W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO LOTÓW

W dniach 16-27 kwietnia br. na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej odbyła się pierwsza edycja kursu doskonalącego pt. „Zarządzanie ryzykiem w eksploatacji techniki lotniczej”. Kurs przeznaczony jest dla kierowniczego personelu służby inżynieryjno-lotniczej lotnictwa sił zbrojnych, odpowiedzialnego za eksploatację techniki lotniczej oraz wyszkolenie personelu technicznego.

Celem kursu, zorganizowanego przez dr. inż. Zdzisława Rochalę (z-ca dyrektora ds. kształcenia Instytutu Techniki Lotniczej), jest przygotowanie kadry kierowniczej służby inżynieryjno-lotniczej do zarządzania eksploatacją techniki lotniczej z uwzględnieniem wymagań dotyczących ryzyka w podejmowanych decyzjach.

Po katastrofach samolotów CASA-295 w okolicach Mirosławca w 2008 r. oraz Tu-154M pod Smoleńskiem w kwietniu 2012 r., tematyka poprawy poziomu bezpieczeństwa w lotnictwie wojskowym, w tym w procesie eksploatacji samolotów i śmigłowców, jest jednym z zasadniczych zadań lotnictwa sił zbrojnych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dowództwa Sił Powietrznych, Wydział Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej opracował i wdrożył pakiet kursów doskonalących w przedmiotowej tematyce.

Wiosną 2011 r. uruchomiono pierwszą edycję kursu pt. „Zarządzenie procesem eksploatacji i obsługa statków powietrznych zgodnie z przepisami EASA”. Dotychczas odbyły się trzy edycje tego kursu i cyklicznie, w następnych latach, są przewidziane

rocznie dwie jego edycje. Kolejnym edukacyjnym przedsięwzięciem jest cytowany kurs pt. „Zarządzanie ryzykiem w eksploatacji techniki lotniczej”, kolejne dwie jego edycje odbędą się jeszcze w tym roku.

W ramach kursu przekazano jego uczestnikom wiedzę z zakresu: czynnika ludzkiego w eksploatacji techniki lotniczej, podstaw zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, jakości systemów, analizy ryzyka, niezawodności obiektów i niezawodności człowieka oraz zarządzania ryzykiem w eksploatacji techniki lotniczej. Zajęcia prowadzili nie tylko wykładowcy Akademii, ale także eksperci m.in. z Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Pomimo iż była to jego pierwsza edycja, uczestnicy w ankiecie ewaluacyjnej bardzo wysoko ocenili zarówno poziom merytoryczny i metodyczny kursu, jak i jego poszczególnych przedmiotów. Pierwszą edycję ukończyło pozytywnie 19 słuchaczy. O wysokiej randze kursu świadczy udział m.in. szefów oddziałów Szefostwa Szkolenia Sił Powietrznych: płk. Adama Korchowca oraz płk. Krzysztofa Kosieradzkiego, którzy pobyt w WAT wykorzystali nie tylko do podniesienia kwalifikacji, ale także wspólnie z kierownictwem Instytutu Techniki



Pierwszą edycję kursu „Zarządzanie ryzykiem w eksploatacji techniki lotniczej” ukończyło pozytywnie 19 słuchaczy. Na zdjęciu z dziekanem WMT prof. dr. hab. inż. Radosławem Trębińskim, prodziekanem ds. kształcenia dr. inż. Piotrem Zalewskim i zastępcą dyrektora ds. kształcenia Instytutu Techniki Lotniczej dr. inż. Zdzisławem Rochalą

Lotniczej (komórka organizacyjna WML odpowiedzialna za jego organizację) wypracowali założenia dla kolejnego, trzeciego już kursu pod roboczym tytułem: „Zarządzenie jakością w organizacjach obsługi statków powietrznych”.

Podstawą formalną i merytoryczną dla przedmiotowych kursów jest nie tylko baza i doświadczenie WAT, ale także utworzona w 2004 r. i certyfikowana przez European Aviation Safety Agency, a w jej imieniu przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, organizacja szkolenia personelu naziemnego Part-147. Jest to pierwsza taka organizacja w kraju i jak dotąd jedyna w Siłach Zbrojnych RP. Aktualnie wspiera ona także Szefostwo Techniki Lotniczej Inspektoratu Wsparcia w zakresie implementacji wspólnych europejskich przepisów ciągłej zdadności do lotu wojskowych statków powietrznych opracowanych przez European Defence Agency.

Zdzisław Rochala, Piotr Zalewski

• W tzw. ankiecie ewaluacyjnej uczestnicy kursu bardzo wysoko ocenili zarówno jego poziom merytoryczny, jak i metodyczny. Czy podziela Pan tę opinię?

Płk Adam KORCHOWIEC – były szef Oddziału Szkolenia Służby Inżynieryjno-Lotniczej Sił Powietrznych: *Byłem jednym z uczestników kursu i jak najbardziej podzielam tę opinię. A oceny wszystkich uczestników były bardzo wysokie. Ocena 4,5 pojawiła się jedynie w jednym przypadku, pozostałych 18 słuchaczy oceniło kurs na 5. Śmiało więc mogę powiedzieć, że cel kursu – a było nim przygotowanie kadry kierowniczej służby inżynieryjno-lotniczej do zarządzania eksploatacją techniki lotniczej z uwzględnieniem wymagań dotyczących ryzyka w podejmowanych decyzjach – został spełniony. Bardzo do-*

brym posunięciem organizacyjnym było zatrudnienie do przeprowadzenia kursu nie tylko wykładowców z Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT, ale również ekspertów z Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, którzy problemami z zakresu zarządzania ryzykiem żyją na co dzień. Trafionym pomysłem było też zapoznanie słuchaczy przez przedstawiciela Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z normami i aktami prawnymi dotyczącymi zarządzania jakością i ryzykiem



w branży lotniczej oraz przedstawię nam pewnych trendów i zmian, które są wprowadzane w lotnictwie cywilnym, a które powoli są implementowane do przepisów lotnictwa cywilnego. Śmiem powiedzieć, że uczestnicy kursu, którzy dotychczas intuicyjnie wykonywali pewne czynności, tj. zarządzali ryzykiem w procesie eksploatacji statków powietrznych, po ukończeniu kursu będą wykonywać swoje obowiązki z większą świadomością, będą w stanie wykryć więcej zagrożeń występujących w tym obszarze, a co za tym idzie – więcej tych zagrożeń zniwelować.

Diękuję za rozmowę.

Rozmawiała Elżbieta Dąbrowska

PRZYSZŁOŚĆ PRZED „ŻOŁNIERZEM PRZYSZŁOŚCI”

Przed każdą współczesną armią stoi konieczność szukania innowacyjnych rozwiązań, które sprawią, że żołnierz na polu walki będzie bardziej samodzielny, skuteczny i jednocześnie bezpieczniejszy. W nowatorskim systemie „Żołnierza Przyszłości” to właśnie potencjał naukowo-badawczy Wojskowej Akademii Technicznej jest źródłem wielu rozwiązań koncepcyjnych.

Innowacja koniecznością

Modernizacja indywidualnego wyposażenia żołnierza to kwestia o kluczowym znaczeniu dla polskich sił zbrojnych. Wynika ona z założeń profesjonalizacji naszej armii i jest zgodna z koncepcjami NATO oraz wymogami współczesnego pola walki. Rozpoczęty w 2007 r. program Indywidualnego Systemu Walki TYTAN (zwany również ISW, „Żołnierzem Przyszłości” lub „Ułanem XXI w.”), jest ukierunkowany na modernizację indywidualnego wyposażenia



żołnierzy. Modernizację, czyli przygotowanie nowego wzoru kamuflażu i nowej generacji mundurów bojowych, nowoczesnych osłon balistycznych oraz oporządzenia taktycznego, a także opracowanie i wdrożenie innowacyjnych rozwiązań z zakresu elektroniki i optoelektroniki indywidualnej oraz systemów łączności.

Nowoczesność rozwiązań takich jak „Żołnierz Przyszłości” – rozumiana jako efektywność i bezpieczeństwo – jest koniecznością związaną również z faktem udziału polskich żołnierzy w misjach zagranicznych i wykonywaniem przez nich zadań bojowych w różnych warunkach.

WAT w konsorcjum

W opracowanie koncepcji oraz elementów składowych wyposażenia „Żołnierza Przyszłości” od samego początku zaangażowana była nasza Alma Mater. Przetarg na realizację pierwszego etapu projektu TYTAN wygrało przemysłowo-naukowe konsorcjum złożone z 13 przedsiębiorstw i instytutów naukowych. Poza Akademią, w skład konsorcjum weszły firmy należące do Grupy Bumar, a także firmy zewnętrzne, takie jak Radmor oraz WB Electronics i dwa instytuty: Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii oraz Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej.

Synergia doświadczeń i wysiłku

Ogromną zaletą złożoności konsorcjum jest możliwość korzystania z doświadczeń i wiedzy wielu instytucji działających w różnych obszarach nauki, techniki i medycyny.

Imponujące jest zaangażowanie ponad 100 konstruktorów i naukowców. Dzięki synergii przedsięwzięć i doświadczeń podmiotów zaangażowanych w przedsięwzięcie, powstały interdyscyplinarne zespoły projektowe. Dokonana przez nie analiza współczesnych wyzwań i zagrożeń, warunków obecnego i przyszłego pola walki, rozwiązań innych państw NATO oraz panujących tam trendów rozwoju techniki i technologii, miała na celu opracowanie nowoczesnej i innowacyjnej wizji polskiego systemu „Żołnierza Przyszłości”.

Krok za krokiem

Zgodnie z początkowymi założeniami, realizacja projektu przebiega w kilku etapach. Pierwszym z nich jest integracja istniejącego wyposażenia w sprawny i nowoczesny system, co ma potrwać do 2013 r. Kolejny etap zakłada uzupełnienie projektu o elementy będące aktualnie w opracowaniu, a następny – wprowadzenie nowego wyposażenia, stworzonego w ramach programu. Kluczową kwestią jest to, że Indywi-

dualny System Walki TYTAN jest nastawiony na ciągły, permanentny rozwój i udoskonalanie. To właśnie stanowi o jego elastyczności i składa się na jego innowacyjność.

Finanse determinują

Oczywiście, należy mieć świadomość, że nakłady finansowe na rozwój systemu zależą od wybranej konfiguracji wyposażenia. Z drugiej strony, tego typu przedsięwzięcie jest jednocześnie inwestycją, nie tylko w nowoczesne technologie, ale także w postęp gospodarczy.

Niezwykle istotną kwestią (z finansowego punktu widzenia) jest również wpływ modułowości rozwiązań na elastyczność systemu oraz na koszty produkcji. Możliwość występowania jednego elementu w wielu urządzeniach sprawia, że może on być produkowany w większej ilości, dzięki czemu jest po prostu tańszy. Maleją również koszty serwisowania oraz logistyki.

Projekt „Żołnierza Przyszłości” jest długofalowym programem naukowo-biznesowym o rozległych możliwościach. Jego pozytywne efekty mogą być widoczne zarówno w rozwoju systemów walki, jak i w rozwoju pewnych gałęzi polskiej gospodarki. Owoce prowadzonych w związku z systemem prac rozwojowych z powodzeniem mogą znaleźć zastosowanie również na gruncie cywilnym, w zakresie bezpieczeństwa czy ochrony zdrowia.

Na każdą okazję

„Żołnierz Przyszłości” to tzw. system żołnierzocentryczny, a więc działający w sieciocentrycznym systemie walki. Podstawowymi jego cechami są skuteczność, efektywność i ergonomia. Koncepcja kładzie nacisk na elastyczność rozwiązań i ich dostosowanie do aktualnych potrzeb. Modułowa konstrukcja składa się z kompatybilnych elementów, które można dowolnie zestawiać w zależności do rodzaju realizowanego zadania. Pomysłodawcy podkreślają, że nie jest to system na każdą okazję. Jest to system, który można na każdą okazję przygotować.

Modułowość projektu pozwala na obniżenie wagi dźwiganego przez żołnierza ekwipunku. Zestaw podstawowy, w skład którego wchodzi: system ochrony balistycznej, uzbrojenie, systemy zarządzania polem walki i informacją (C4IRS) oraz pakiety podstawowe (medykamenty, żywność, woda), nie powinien przekraczać 23 kg.



STRZELECKI
CELOWNIK
TERMOWIZYJNY
CTS-2

WYŚWIETLACZ
NAHEŁMOWY

SŁUCHAWKI
I MIKROFON
SYSTEMU
NAGŁOWNEGO

KARABINEK BERYL WZ. 96 LUB
MSBS 5,56 MILIMETRÓW
(DOWOLNA KONFIGURACJA)

ODBIORNIK
GPS

40-MILIMETROWY
GRANATNIK GPBO-40

RADIOSTACJA
I ŹRÓDŁO
ZASILANIA

NOWA
OSŁONA
BALISTYCZNA

PANELE UDOWE
POŁĄCZONE
Z PASEM
KAMIZELKI

„CAMELBACK”
– ZASOBNIK
HYDRACYJNY

NÓŻ
BOJOWY

9 mm PISTOLET
RAD

MASKA
PRZECIWGAZOWA
MP6

MUNDUR
BOJOWY

KIESZENIE
NA
MAGAZYNKI

KOMPUTER OSOBISTY
Z WYŚWIETLACZEM
W OTWIERANYM PANELU

W zależności od potrzeb, istnieje możliwość zestawienia pakietów dodatkowych, których waga wynika z ich rodzaju i przeznaczenia.

Integracja systemu oznacza, że kilka jego typowych elementów może pełnić różnorakie funkcje. W związku z tym np. kamizelka kuloodporna (oprócz funkcji podstawowej) jest nośnikiem systemów: C4I oraz łączności. Modułowość konstrukcji pozwala również na użytkowanie tych elementów poza zintegrowanym systemem walki.

Funkcjonalność przede wszystkim

Projekt „Żołnierza Przyszłości” jest złożony z wielu systemów: Zarządzania polem walki i informacją (C4I), Rozpoznania, Uzbrojenia, Ochrony balistycznej, Ubioru, Przenoszenia. Wszystkie wymienione

elementy są zintegrowane z ubiorem, na który składają się: system nagłowny, zintegrowana kamizelka taktyczna oraz system uzbrojenia.

Funkcjonalność systemu jest jednym z kluczowych założeń konstruktorów. Wszystkie komponenty muszą być przebadane pod kątem ergonomii indywidualnie odnośnie do całości systemu. Wspólny wysiłek specjalistów z różnych dziedzin nad projektowaniem poszczególnych modułów ma na celu nadanie mu nie tylko odpowiednich parametrów technicznych, ale również zapewnienie funkcjonalności i łatwości jego użycia.

Integracja nauki i przemysłu

TYTAN stanowi pole dla szerokiej integracji nauki i przemysłu. W jego ramach

ma miejsce rozwój urządzeń i technologii optoelektronicznych i biomedycznych (za pomocą których możliwe jest monitorowanie stanu biofizycznego żołnierza). Na potrzeby „Żołnierza Przyszłości” realizowany jest projekt modułowej broni strzeleckiej pozwalający na komponowanie różnych karabinków w oparciu o bazę podobnych elementów.

Przy wszystkich zaletach opisywanego projektu, kolejną jest jego otwartość na współpracę z innymi systemami walki. Okazuje się bowiem, że wspomniane nowoczesne systemy C4I posiadają już teraz przewidziane interfejsy do współpracy z innymi systemami, robotami pola walki, a także z grupowymi systemami rozpoznania.

Kolejną kwestią jest bezpieczeństwo funkcjonowania TYTAN-a, co dotyczy nie tylko łączności, ale również zabezpieczenia

- **Indywidualny komputer (PDA) / Osobisty Informator Żołnierza (WB Electronics)** – dzięki niemu żołnierz ma możliwość podglądu sytuacji taktycznej oraz może przekazywać dane (np. informacje o pozycji przeciwnika) do wyższych szczebli dowodzenia. Stały przepływ informacji przyczynia się do zwiększenia efektywności działania oraz minimalizacji strat własnych. Ma on również pozytywny wpływ na morale żołnierzy (kontakt z dowódcą i innymi członkami zespołu, wiedza o ich działaniach oraz o działaniach przeciwnika).
- **Radiostacja indywidualna R35010** – z trzema typami aktywnych ochronników słuchu (douszne i nagłowne) – Radmor.
- **MSBS** – Fabryka Broni Łucznik finalizuje właśnie prace nad prototypem MSBS – modułowego karabinka o kalibrze 5,56 milimetra, który ma zastąpić BERYL-a. Żołnierz używający TYTAN-a może być również uzbrojony w karabiny wyborowe ALEX 8,6 milimetra oraz 7,62 milimetra (OBRSM Tarnów), a także granatniki podwieszane i samodzielne (Dezamet) oraz powtarzalne (OBRSM Tarnów).
- **Innowacyjny hełm HBK-1 z szyną akcesoryjną**, który Maskpol zaprezentował na MSPO 2011 wraz z zestawem kamizelki kuloodpornej. Hełm ten zrywa z koncepcją pełnej i jednocześnie masywnej ochrony głowy. Utrudniała ona korzystanie z zamontowanych zestawów nagłownych. Dzięki pracy konstruktorów udało się obniżyć wagę hełmu i ułatwić żołnierzowi posługiwanie się przyrządami optoelektronicznymi oraz elementami ochrony słuchu. Przekonstruowanie ramienia do mocowania optyki sprawiło, że są one obecnie optymalne względem oka użytkownika.
- **Kamizelka kuloodporna** – biorąc pod uwagę doświadczenia żołnierzy z udziału w operacjach poza granicami państwa (w związku z koniecznością pieszego pokonywania dużych odległości w niesprzyjającym terenie), kamizelka może być skonfigurowana w różnych wariantach, także bez dodatkowych osłon z wkładami miękkimi (przeciwodłamkowe), przy pozostawieniu wkładów twardych (kuloodpornych) na niezmiennym poziomie. Taki zabieg pozwala na redukcję masy osłony balistycznej i pozytywnie wpływa na cyrkulację powietrza, a tym samym na komfort użytkownika, zwłaszcza w czasie działań w wysokich temperaturach (Maskpol).
- **Pas taktyczny z wkładami balistycznymi, szelkami oraz panelami udowymi**, który stanowi uzupełnienie kamizelki zintegrowanej. Pozwala na bardziej racjonalne rozłożenie obciążenia żołnierza ekwipunkiem oraz rozszerza obszar ochrony balistycznej. Jest miejscem mocowania najpotrzebniejszych rzeczy, z których żołnierz będzie mógł korzystać nawet po zrzuceniu osłony balistycznej (kamizelka ma system szybkiego „zrzucania”). Jednak, jak wynika z doświadczeń ostatnich lat, niewielu żołnierzy preferuje korzystanie z oporządzenia mocowanego na udach. Jest ono uciążliwe zwłaszcza podczas długich marszów oraz w związku z niewielką ilością miejsca w KTO Rosomak; niemniej w wielu sytuacjach jest to jedyne rozsądne rozwiązanie, np. aby zamocować pokrowiec maski przeciwgazowej.
- **„Szum Tła”** – całe oporządzenie jest wykonane w kolorze *coyote brown*, który jest powszechnie uważany za kamuflaż uniwersalny i dostosowujący się do różnych rodzajów terenu.
- **System monitorowania zdrowia (MMZ)** to urządzenie, nad którym prace nadal trwają, a które, zgodnie z zapowiedziami Bumaru wejdzie w skład TYTAN-a po 2015 r. System jest opracowywany przez Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii. Wersja demonstracyjna ma postać szelek z czujnikami oraz jednostką centralną. Jego zadaniem jest stały monitoring stanu zdrowia i kondycji żołnierza oraz przesyłanie tych danych do jego przełożonych. Stosowanie urządzenia umożliwi ocenę wydolności żołnierza, podjęcie decyzji o udzieleniu mu pomocy czy ewakuacji, a w przypadku śmierci pozwoli na dezaktywację całego systemu elektronicznego, co umożliwi przejęcie i wykorzystanie go przez nieprzyjaciela. Plany zakładają montowanie czujników w białiznie, w związku z czym nie będzie konieczne zakładanie szelek i podniesie się komfort użytkowania systemu.

informacji w nim zawartych przed przechwyceniem przez przeciwnika.

Poczucie realizmu

Oczywiste jest, że żołnierz, jego motywacja, wyszkolenie i przygotowanie stanowią fundament działania systemu. W związku z tym konieczne jest, aby szkolenie i trening były maksymalnie zbliżone do warunków rzeczywistych. Konstruktorzy „Żołnierza Przyszłości” już na początku założyli, że zasadniczą część systemu będzie wykorzystywana w procesie przygotowania żołnierza do walki. Nawyki wyrobione podczas szkolenia powinny pomagać, a nie przeszkadzać w trakcie działań bojowych. Systemy treningowe mają zawierać m.in. specjalnie opracowane gry zespołowe, które będą rozwijały u żołnierzy nawyki i zachowania przydatne w walce.

Wyzwania i nowe technologie

Zmniejszenie wagi systemu oraz opracowanie wysoce wydajnych źródeł zasilania to podstawowe wyzwania stojące przed konstruktorami. Największy nacisk został położony na technologie ICT (informacyjno-

-komunikacyjne), optoelektroniczne i MEMS (zintegrowane układy elektromechaniczne), w tym wbudowane w odzież sensory biomedyczne. W projekcie planuje się rozwijanie robotów pola walki i systemów przenoszenia łącznie z aktywnym egzoszkieletem.

Kolejnymi zagadnieniami związanymi z realizacją projektu są odzież termoaktywna oraz nowe techniki i technologie związane z maskowaniem. Z drugiej strony firmy i ośrodki naukowo-badawcze wchodzące w skład konsorcjum, rozwijając nowe technologie na potrzeby systemu „Żołnierza Przyszłości” zdobywają wiedzę, którą mogą wykorzystywać w celach komercyjnych. Podmioty te realizują szerokie spektrum problemów technicznych, biomedycznych, szkolenia i ekonomicznych. Już teraz członkowie konsorcjum mogą pochwalić się zaawansowanymi technologicznie systemami obserwacyjnymi, ochrony balistycznej i łączności.

Uszyty na miarę

Polski system jest przede wszystkim ukierunkowany na żołnierza i pod tym względem można stwierdzić, że jest to system „indywidualny”. Uwzględniając jednostkowe cechy

Ppłk dr inż. Przemysław KUPIDURA

– adiunkt naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT. Specjalista z zakresu środków bojowych i broni palnej. Brał udział w opracowywaniu m.in. 7,62 mm karabinu maszynowego UKM2000 wraz z amunicją, systemu broni i amunicji obezwładniającej SBAO-40 i modułowego systemu broni strzeleckiej MSBS-5,56. Odbił służbę w składzie polskich kontyngentów wojskowych w Iraku i Afganistanie. Od 2009 r. uczestniczy z ramienia Wojskowej Akademii Technicznej (jako koordynator podsystemu „uzbrojenie”) w pracach nad systemem TYTAN.

i upodobania, stawia na ergonomię. Żołnierz sam decyduje, jak nosi i używa swój sprzęt. Poza kilkoma elementami, takimi jak apteczka, żołnierz decyduje o rozmieszczeniu poszczególnych modułów. Co więcej, każdy z nich jest dostosowywany zarówno dla osób prawor-, jak i leworęcznych.

Renata Radzikowska

Z ppłk. Przemysławem Kupidurą o „Żołnierzu Przyszłości” rozmawia por. Renata Radzikowska

• Jakie są zasadnicze cele projektu?

Głównymi celami projektu są poprawienie bezpieczeństwa pojedynczego żołnierza oraz znaczące podniesienie jego efektywności. Zwiększenie ochrony jest powiązane z faktem, że dowódca ma nad podwładnymi „kontrolę”. Dzięki widoczności każdego z żołnierzy na mapie, dowódca może im zapewnić bezpo-



średnią ewakuację medyczną w przypadku odniesienia przez nich ran. Ma także możliwość lepszego wykorzystania podległych mu żołnierzy. Czynnikiem psychologicznym, jakim jest stały kontakt z innymi członkami zespołu, ma także istotne znaczenie. Co więcej, nowa jakość broni i wyposażenia osobistego wpływają na wyższą efektywność działania żołnierza na polu walki. Reasumując, „zwykły” żołnierz będzie dysponował możliwościami, które dzisiaj dostępne są jedynie dla sił specjalnych (i to nie w tak szerokim zakresie) lub znane tylko z filmów SF.

• Jaki jest wkład WAT w nowoczesny ekwipunek żołnierza nowej ery?

Wojskowa Akademia Techniczna jest twórcą myśli naukowo-technicznej w konsorcjum, a jednocześnie równoprawnym jego członkiem. Pełnomocnikiem rektora w zakresie realizacji projektu jest ppłk dr inż. Marek Zygmunt oraz moja skromna osoba – w zakresie uzbrojenia. Z całą pewnością można stwierdzić, że nasza Akademia, jako jednostka interdyscyplinarna, „ma coś do powiedzenia” w większości systemów składających się na projekt, a co najważniejsze – jest w stanie podejść do problemu całościowo, nie ograniczając się do oderwanych podsystemów czy urządzeń. Już dzisiaj Wydział Elektroniki oraz Instytut Optoelektroniki WAT prowadzą prace w zakresie systemów celowniczych, obserwacji i rozpoznania (termowizja, noktowizja, urządzenia obserwacyjne i dalmierze laserowe). Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa, a konkretnie Zakład Konstrukcji Specjalnych, uczestniczy w programach konstrukcyjnych broni (karabinek, granatnik podwieszany, granatnik przeciwpancerny, granaty ręczne, pistolet). Chciałbym dodać, że w miarę realizacji programu rola naszej Akademii będzie rosła, nie ograniczając się jedynie do działalności opiniotwórczej

i badawczo-konstrukcyjnej, ale także jako jednostki testującej. Już dziś planujemy rozwinięcie zespołu testującego.

• Na czym polega innowacyjność systemu?

Kluczowe w tej kwestii jest po pierwsze całościowe i przemyślane ujęcie, jakie prezentuje opracowywany system. Po drugie, wszystkie z zaproponowanych rozwiązań są równie dobre jak zachodnie, a niektóre z nich (np. C4I) nawet je przewyższają. Kolejną kwestią jest elastyczność konfiguracji poszczególnych elementów. Wielkie znaczenie ma również fakt, że system będzie się cały czas rozwijał, ulepszał, słowem „będzie żył”. Bardzo ważne jest również to, że system jest po prostu nasz, krajowy – polski.

• Jakie nowoczesne technologie są wykorzystane w programie?

Jest ich wiele: materiałowe (balistyczne), informatyczne (stosowane w obserwacji i rozpoznaniu i wielu innych elementach), laserowe (także o szerokim zastosowaniu) oraz uzbrojenia. Wdrożenie do produkcji praktycznie każdego elementu systemu będzie wymagało zastosowania w pewnym momencie całkowicie nowej technologii, wcześniej nie stosowanej lub dostępnej jedynie w skali laboratoryjnej.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej po raz 20. przyznała stypendia krajowe dla młodych uczonych w ramach programu START. W gronie 117 laureatów edycji 2012, którzy zostali wyłonieni spośród 968 kandydatów, a którzy 21 kwietnia br. na Zamku Królewskim odebrali stypendia, znaleźli się młodzi naukowcy z naszej Alma Mater: kpt. mgr inż. Marek Polański – asystent z Katedry Zaawansowanych Materiałów i Technologii na Wydziale Nowych Technologii i Chemii (już po raz drugi uhonorowany za osiągnięcia w dziedzinie inżynierii materiałowej) oraz mgr inż. Łukasz Gorajek – student studiów doktoranckich i jednocześnie pracownik Zakładu Techniki Laserowej w Instytucie Optoelektroniki (stypendium przyznano mu za osiągnięcia w dziedzinie elektroniki).

Stypendia naukowe dla młodych uczonych w ramach programu START przyznawane są w drodze konkursu stojącym u progu kariery młodym uczonym, którzy mogą wykazać się sukcesami w swojej dziedzinie nauki. Stanowią one dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć naukowych młodych badaczy i są zachętą do dalszego rozwoju. Stypendium jest przyznawane na jeden rok, ale może być przyznane ponownie na rok następny. Kandydaci ubiegający się o stypendium na drugi rok powinni powtórnie wziąć udział w konkursie. Ponadto muszą speł-

niać wszystkie warunki formalne obowiązujące kandydatów ubiegających się o stypendium na pierwszy rok.

W ramach stypendium Fundacja może finansować krótkie naukowe wyjazdy studyjne na okres łącznie do 4 tygodni – do jednego lub dwóch zagranicznych ośrodków naukowych ważnych dla danej dyscypliny – służące nawiązaniu współpracy i zapoznaniu się z metodami pracy w tych ośrodkach. Finansowanie naukowego wyjazdu studyjnego do wybranego przez kandydata ośrodka badawczego za granicą może być przyznane tylko raz.

O stypendium mogą ubiegać się kandydaci, którzy spełniają łącznie następujące warunki: mają wykształcenie wyższe magisterskie; są pracownikami naukowymi

bądź doktorantami krajowej szkoły wyższej lub innej krajowej instytucji, której jednym z celów statutowych jest prowadzenie badań naukowych; mogą wykazać się dorobkiem naukowym udokumentowanym publikacjami w uznanych periodykach naukowych; w roku składania wniosku ukończyli nie więcej niż 30 lat lub nie więcej niż 32 lata w przypadku kandydatów korzystających z urlopów macierzyńskich lub wychowawczych. Kandydatki, które w roku składania wniosku ukończyły nie więcej niż 32 lata, zachowują prawo do ubiegania się o stypendium także, jeśli w czasie urodzenia i wychowania dziecka nie pozostawały w stosunku zatrudnienia (więcej o stypendiach na stronie: www.fnp.org.pl)

Elżbieta Dąbrowska



Tegoroczni finaliści programu START

Kpt. mgr inż. Marek POLAŃSKI

Urodzony w 1982 r. w Kielcach. Absolwent Wydziału Mechanicznego Wojskowej Akademii Technicznej. Studia ukończone z wyróżnieniem w 2006 r. Temat pracy magisterskiej: „Wpływ nanocząstek tlenków metali na kinetykę absorpcji wodoru przez nanokrystaliczny magnez”. Promotor pracy: dr hab. inż. Jerzy Bystrzycki. Obecnie pracownik naukowo-techniczny w Katedrze Zaawansowanych Materiałów i Technologii w Wydziale Nowych Technologii i Chemii WAT. Przewód doktorski wszczęty w 2010 r. Temat pracy: „Modyfikacja struktury i właściwości użytkowych wodorków magnezu”. Wielokrotnie nagradzany za wystąpienia podczas polskich i zagranicznych konferencji studenckich, druga nagroda Komendanta-Rektora w Konkursie na Najlepszą Pracę Magisterską, jednorazowe stypendium General Motors dla młodych na-



ucowców przyznawane podczas International symposium on metal-hydrogen systems – Reykjavik 2008. Współautor kilkunastu artykułów w recenzowanych czasopiśmie z „listy filadelfijskiej” (m.in. International Journal of Hydrogen Energy, Journal of Alloys and Compounds), wielu prac konferencyjnych oraz jednego wniosku patentowego.

• Już po raz drugi otrzymał Pan stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu START. Składając wniosek w ubiegłym roku, jako najważniejsze osiągnięcie w swojej dotychczasowej karierze zawodowej podał Pan współautorstwo metody na przyspieszoną syntezę wodorków potrójnych na bazie magnezu, opracowaną w Katedrze Zaawansowanych Materiałów i Technologii. Za co tym razem Fundacja Pana nagrodziła?

Stypendium START można otrzymać tylko dwukrotnie w następujących po sobie latach. Dawniej drugoroczne stypendium traktowano jako przedłużenie tego pierwszego i przyznawano bardzo często „automatycznie”. Od jakiegoś czasu uległo to zmianie i aplikacja na drugi rok oznacza konkurencję z wszystkimi wnioskami

mi, jednakże oprócz całkowitego dorobku, trzeba wykazać znaczące postępy w trakcie pobierania stypendium. Widocznie recenzenci uznali, iż dorobek z roku 2011 był dostatecznie dobry, aby przyznać mi stypendium po raz drugi.

• Czym obecnie zajmuje się Pan w swojej pracy naukowej?

Staram się nie odbiegać zbyt od tematyki przechowywania wodoru w stanie

stałym. Zmienia się jednak znacząco środek ciężkości badań – z pracujących w wysokich temperaturach materiałów na bazie magnezu „przerzucamy się” na wieloskładnikowe stopy metali zdolne pochłaniać i oddawać wodór w temperaturze bliskiej pokojowej. Próbuje również zastosować do ich wytwarzania stopowanie z użyciem lasera, które umożliwia bardzo szybkie wykonanie kilku, kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu stopów o różnych składach chemicznych.



ŁUKASZ GORAJEK w ramach studiów na specjalności optoelektronika na Wydziale Elektroniki WAT uzyskiwał znakomite wyniki w nauce, ponadto zaangażował się w prace naukowe prowadzone w Zespole Optyki Laserów Instytutu Optoelektroniki. W roku 2007 w ramach programu Sokrates-Erasmus studiował jeden semestr w CTU w Pradze. W ramach pracy dyplomowej obronionej z wyróżnieniem w IOE w 2008 r. przeprowadził badania teoretyczne i eksperymentalne oraz optymalizację pompowanego diodowo przestrajalnego lasera Tm:YLF. Mgr inż. Łukasz Gorajek rozpoczął w 2008 r. studia doktoranckie na Wydziale Elektroniki WAT oraz podjął pracę w IOE na stanowisku starszego inżyniera

ra w Zespole Optyki Laserów w Zakładzie Techniki Laserowej. Jego opiekunem naukowym jest dr hab. inż. Jan K. Jabczyński. Podczas studiów doktoranckich w latach 2010-2011 prowadził na studiach II stopnia w WAT zajęcia laboratoryjne z przedmiotów: optyka, podstawy elektroniki kwantowej, lasery. W latach 2008-2011 uczestniczył w realizacji 5 projektów badawczych (w tym jednego międzynarodowego finansowanego przez EDA). Mgr inż. Łukasz Gorajek otrzymał I nagrodę na konferencji SECON 2007 za najlepszą pracę studencką oraz I nagrodę w Konkursie im. prof. A. Smolińskiego na najlepszą pracę dyplomową z obszaru optoelektroniki w 2008 r. Jest współautorem 7 artykułów naukowych opu-



blikowanych w czołowych czasopiśmie naukowych z tej dziedziny (m.in. Optics Express, Laser Physics Letters) oraz 27 referatów i komunikatów konferencyjnych zaprezentowanych na międzynarodowych konferencjach naukowych.

• W tym roku konkurencja była rzeczywiście bardzo duża. Stypendium zostało przyznane co dziesiątej osobie. Startował Pan w konkursie po raz pierwszy?

To nie było moje pierwsze podejście do konkursu w programie START. Próbowałem swoich sił praktycznie co roku, odkąd ukończyłem studia magisterskie i zająłem się pracą naukową. Konkurencja zawsze była duża, a decyzja, kto bardziej zasługuje na nagrodę, nie mogła być łatwa, zważywszy na to, że porównywano osiągnięcia naukowe osób z całkiem odmiennych środowisk naukowych, takich jak nauki techniczne i nauki humanistyczne. Przy poprzednich podejściach mój dorobek okazywał się niewystarczający. Nie zrażałem się tym jednak i pracowałem dalej, aż wreszcie, w tym roku, udało mi się zakwalifikować do wyróżnionej grupy, z czego jestem bardzo dumny.

• Czym się Pan zajmuje w swojej pracy naukowej?

W ogólnym ujęciu, zajmuję się pracami projektowymi i eksperymentalnymi nad różnymi typami laserów ciała stałego. Szczególną uwagę poświęcam badaniom impulsowych źródeł laserowych pracu-

jących w zakresie bliskiej i średniej podczerwieni. Już podczas studiów magisterskich, w ramach pracy dyplomowej, zaangażowałem się w badania lasera tulowego, co skierowało moją uwagę na inne lasery zbudowane na ośrodkach quasi-III-poziomowych. Kontynuując te tematy, prowadzę obecnie badania nad laserem opartym na kryształach selenku cynku domieszkowanego dwuwartościowym chromem, do którego wzbudzenia wykorzystuję poprzednio opracowane i przebadane lasery quasi-III-poziomowe.

• Czy wyniki tych prac mogą znaleźć zastosowanie w przemyśle?

Oczywiście. Lasery, nad którymi pracuję, mają wiele użytecznych właściwości, jak choćby długości fali generacji w zakresie bezpiecznym dla wzroku, na co od kilku lat zwraca się baczna uwaga podczas produkcji i projektowania urządzeń wykorzystywanych na otwartej przestrzeni. Lasery te mogą zostać wykorzystane w wielu gałęziach przemysłu: od wojskowego poczynając, przez zastosowania medyczne w chirurgii i diagnozowaniu czynników chorobowych, na obróbce materiałów skończywszy, gdzie za pomocą tego rodzaju promieniowania laserowego kształtuje się

różnego rodzaju przezroczyste polimery. Bardzo ważną cechą ww. źródeł promieniowania jest możliwość wykorzystania ich w systemach wykrywania substancji niebezpiecznych: zarówno chemicznych, jak i biologicznych. W czasach, gdzie coraz większą uwagę zwraca się na problem ochrony środowiska oraz w czasach coraz większego, realnego zagrożenia ze strony terroryzmu, możliwości te są szczególnie wartościowe.

• Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jacek Kwiatkowski



STUDENCI WCY NAJLEPSZYMI PROGRAMISTAMI

W dniach 11-12 kwietnia br. w Warszawie odbył się krajowy finał konkursu ImagineCup 2012 w najbardziej prestiżowej kategorii Projektowanie Oprogramowania. Zwyciężył zespół studentów informatyki z Wydziału Cybernetyki WAT. Drugie miejsce zajęła także drużyna naszych informatyków. Oba zespoły pracowały pod kierunkiem tego samego mentora: mjr. dr. inż. Mariusza Chmielewskiego. Przygotowując swoje projekty w odpowiedzi na przesłanie konkursu: „Wyobraź sobie świat, w którym technologia pozwala rozwiązać najtrudniejsze problemy”, tym razem uczyniły telefon komórkowy – narzędzie codziennego użytku – narzędziem ratującym życie.

Zwycięski zespół ARMED (ARMy Engineers and Developers) w składzie: szer. pchor. Weronika Ślusarska, sierż. pchor. Marcin Kukielka, st. szer. pchor. Jakub Kędzior, st. szer. pchor. Adam Pabiś, zwyciężył w konkursie Microsoftu projektem SAPER. Jest to aplikacja na Windows Phone, która wykrywa materiały wybuchowe w terenie, analizuje ich rodzaj, lokalizuje niebezpieczeństwo na mapie i powiadamia odpowiednie służby o zagrożeniu.

Zespół InnoWATors w składzie: Monika Lipińska (studentka Wydziału Historii Sztuki UW, absolwentka Państwowego Liceum Plastycznego w Warszawie), Emil

Kaczyński, Bartłomiej Wójtowicz, Mateusz Chrustny, Witold Matuszewski przedstawił projekt SENSE – mobilny system ratownictwa ludzi chorych na epilepsję, monitorujący stan zdrowia, wykrywający potencjalne zagrożenia oraz zapewniający wezwanie i udzielenie niezbędnej pomocy.

Oba projekty zostały zaprezentowane w sposób perfekcyjny zarówno w trakcie prezentacji w pierwszym dniu finału, jak i w drugim dniu, gdy trzeba było przed publicznością oraz bardzo wymagającym jury przedstawić swoje projekty w języku angielskim i odpowiedzieć na wiele szczegółowych pytań jurorów. Nasi informatycy w mundurach będą reprezentować Polskę na finale światowym, który odbędzie się w lipcu br. w Sydney w Australii. Czekają ich teraz ogromna praca nad doskonaleniem rozwiązania konkursowego, tak aby projekt został doceniony także tam.

W tym roku w konkursie uczestniczyło prawie 4,5 tysiąca młodych informatyków z całej Polski. Wyłoniona do finału dziesiątka zespołów była dla naszych drużyn silną konkurencją. Tym większa radość, że to właśnie nasze dwa zespoły zostały tak wyróżnione. Specjalne gratulacje składamy mentorowi obu nagrodzonych zespołów Mariuszowi Chmielewskiemu, dzięki któremu corocznie, od kilku już lat, możemy obserwować zmagania naszych studentów w finałach konkursu Imagine Cup.



Zwycięski zespół ARMED



Zespół InnoWATors

Tym razem wynik dostarczył nam ogromnych wzruszeń i powodów do satysfakcji.

Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w Sydney!

Ewa Łakoma

MJR DR INŻ. MARIUSZ CHMIELEWSKI — MENTOR ZESPOŁÓW ARMED I INNOWATORS

W 1998 r. rozpoczął naukę na Wydziale Cybernetyki WAT. Od trzeciego roku studiów realizował indywidualny tok studiów na specjalności interaktywna symulacja komputerowa pod kierunkiem dr. hab. inż. Andrzeja Najgebauera. Dwukrotnie nagradzany w Konkursie Rektora na najlepszą pozaprogramową pracę studencką (II i III miejsce). W 2002 r. zajął I i II miejsce na międzynarodowym studenckim sympozjum naukowym w Liptowskim Miłku.

W 2002 r. mianowany na pierwszy stopień oficerski: został prymusem promocji i uzyskał Nagrodę Rektora WAT za najlepsze wyniki z egzaminu oficerskiego. W 2003 r. obronił pracę magisterską

pt. „Projekt i wykonanie biblioteki programowych mechanizmów symulacji rozproszonej do języka JAVA”. Studia na Wydziale Cybernetyki ukończył jako prymus WAT, otrzymując za wyniki w nauce Nagrodę Prezydenta RP.

W trakcie studiów był zawodnikiem UWKS WAT w koszykówce: reprezentował uczelnię na zawodach szkolnictwa wojskowego i w warszawskiej akademickiej lidze koszykówki. Jest ratownikiem WOPR i certyfikowanym nurkiem PADI Advanced Open Water Diver.

Po studiach rozpoczął pracę na stanowisku asystenta naukowo-dydaktycznego w Instytucie Systemów Informatycznych WCY WAT. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z przedmiotów: technologie internetowe i mobilne, teoretyczne podstawy infor-

matyki, sztuczna inteligencja, programowanie zdarzeniowe, systemy wizualizacji pola walki.

W 2004 r. ukończył w WAT podyplomowe studia na kierunku pedagogika, a w 2010 r. podyplomowe studia z zakresu wsparcia warsztatu naukowego pracownika nauki. Uczestniczył w kilku projektach wdrożeniowych związanych z budową analitycznych aplikacji biznesowych, mobilnych systemów geolokalizacyjnych i mechanizmów fuzji danych sensorycznych.

W tym roku obronił z wyróżnieniem pracę doktorską pt. „Ontology-based association analysis method using graph and logic reasoning”, której promotorem był dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT.

Przedmiotem zainteresowań naukowych mjr. dr. inż. Mariusza Chmielewskie-



go są zagadnienia związane z eksploracją wiedzy, zastosowaniem metod sztucznej inteligencji, symulacją komputerową, metodami i narzędziami wspomaganie decyzji oraz projektowaniem systemów mobilnych.

Autor i współautor ponad 45 publikacji z dziedziny budowy systemów wspomaganie decyzji i systemów wiedzy, z czego 11 sklasyfikowanych na tzw. liście filadelfijskiej. Uczestnik konferencji międzynarodowych i krajowych: International Conference on Computational Collective Intelligence ICCCI, Symposium on Agents and Multi-agent Systems – Technologies and Applications KES-AMSTA, European Conference on Operational Research EURO, Military Communications and Information Systems Conference, International Conference on Man-Machine Interactions ICMMI, Asian Conference on Intelligent Information and Database Systems ACIIDS, PTSK.

Członek zespołu naukowego Wydziału Cybernetyki kierowanego przez dr. hab. inż. Andrzeja Najgebauera, prof. WAT, gdzie realizuje projekty naukowo-badawcze. Uczestniczył w realizacji prac naukowych i wdrożeniowych w zakresie budowy sys-

temów symulacyjnych pola walki, systemów wspomaganie decyzji oraz zarządzania kryzysowego.

Brał udział w realizacji pracy wdrożeniowej Systemu symulacyjnego wspomaganie szkolenia sztabów szczebla operacyjnego i taktycznego ZŁOCIEN w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych (2006-2008) oraz w realizacji projektów: Highway to Security/Interoperability for Situation Awareness and Crisis Management (2006-2008) i Asymmetric Threat Environment Analysis (2010-2012).

Był zaangażowany w prace badawcze: Złożone niedeterministyczne problemy decyzyjne uwarunkowane czasowo w systemach zarządzania bezpieczeństwem narodowym (2007); Systemy obliczeń naukowych, równoległych i klastrowych

(2007-2008); Obliczenia równoległe i rozproszone w analizie sytuacji sieciocentrycznej (2008-2009); Metoda fuzji danych sensorycznych z wykorzystaniem modeli semantycznych oraz metod sztucznej inteligencji (2011-2012).

Pozostałe realizowane przez niego projekty naukowe obejmują: Zautomatyzowane narzędzia wspomaganie decyzji – system ekspercki pk. GURU (2004-2007 i 2008); Modele zagrożeń aglomeracji miejskiej wraz z systemem zarządzania kryzysowego na przykładzie m.st. Warszawy (2006-2009); Zaawansowane metody i techniki tworzenia świadomości sytuacyjnej w działaniach sieciocentrycznych (2006-2010); Monitoring, identyfikację i przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa obywateli (2007-2010); Integrację systemów dowodzenia (2008-2010); Symulację działań bojowych w heterogenicznym środowisku wielorozdzielczej i rozproszonej symulacji (2008-2010); Budowę nowoczesnej aplikacji ICT do wsparcia badań naukowych w dziedzinie innowacyjnych metod diagnostyki i leczenia chorób cywilizacyjnych (2009-2011); Opracowanie nowoczesnych stanowisk

szkoleniowych zwiększających skuteczność działań ratowników (2011-2013); Nowoczesne technologie w procesie karnym i ich wykorzystanie – aspekty techniczne, kryminalistyczne, kryminologiczne i prawne (2011-2014).

Zdobył następujące wyróżnienia i nagrody (indywidualne i zespołowe): wyróżnienie ministra nauki i szkolnictwa wyższego za System symulacyjny wspomaganie szkolenia sztabów szczebla operacyjnego i taktycznego ZŁOCIEN (2006); Nagroda Rektorska za projekt Zautomatyzowane narzędzia wspomaganie decyzji – system ekspercki pk. GURU (2008); złoty medal na IV Międzynarodowej Warszawskiej Wystawie Innowacji IWIS 2010 za projekt PULSE (Pocket Usage Life Sensing Environment); srebrny medal na 59. Światowych Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Techniki Brusseels INNOVA 2010 za projekt PULSE; brązowy medal na Międzynarodowej Wystawie IENA 2010 w Norymbierdze za projekt PULSE; srebrny medal na 109. Międzynarodowych Targach Wynalazczości CONCOURS LEPINE w Paryżu (maj 2010) za projekt Zautomatyzowane narzędzia wspomaganie decyzji – system ekspercki pk. GURU; II miejsce w finałach krajowych ImagineCup 2011 w kategorii Software Design za projekt PULSE; Nagroda Rektorska za wybitne osiągnięcia w rozwijaniu studenckiego ruchu naukowego w roku akad. 2010/2011; specjalna nagroda TIA na 7. Międzynarodowych Targach Wynalazków SIIF Seul 2011; I i II miejsce na finałach krajowych ImagineCup 2012 w kategorii Software Design.

PODZIĘKOWANIA

Serdecznie dziękuję wszystkim kolegom z zespołu naukowego Wydziału Cybernetyki, którzy inspirują mnie w mojej pracy naukowej i dydaktycznej. W szczególności dziękuję kierownikowi zespołu, dr. hab. inż. Andrzejowi Najgebauerowi, prof. WAT, dzięki któremu moja praca w WAT oraz rozwój naukowy są możliwe. Dziękuję również studentom i absolwentom, którzy przez trzy lata startów w Imagine Cup ze mną współpracowali, dzieląc trudy i poświęcając dziesiątki godzin wspólnej pracy. Za cierpliwość i wyrozumiałość dziękuję mojej żonie Marioli, której przede wszystkim dedykuję te sukcesy.

mjr dr inż. Mariusz Chmielewski

SAPER – SENSOR AMPLIFIED PERCEPTION FOR EXPLOSIVES RECOGNITION

SAPER jest aplikacją mobilną wykorzystywaną do identyfikacji ukrytych improwizowanych ładunków wybuchowych i min – poprzez detekcję zaburzeń pola magnetycznego. SAPER zmienia smartphona w osobisty podręczny detektor niebezpiecznych ładunków wybuchowych i skaner gleby, który może być wykorzystywany w doraźnych zastosowaniach cywilnych.

Niewypały oraz miny pozostałe po konfliktach zbrojnych stanowią ogromne zagrożenie dla ludności cywilnej. Zgodnie z raportami EU, w ciągu ostatnich 10 lat tyl-

ko w samej Europie zarejestrowano ponad 3000 ofiar tego rodzaju środków bojowych. Międzynarodowe organizacje humanitarne szacują, że aż połowę rejestrowanych co roku ofiar niewybuchów stanowią dzieci. Co gorsze, oczyszczanie terenu z min i ładunków stanowi niezmiernie poważny i kosztowny problem, często blokujący ponowne zasiedlanie. Specjaliści z NATO szacują, że oczyszczanie terenów byłych konfliktów (Angola, Kosowo) może trwać nawet 100 lat. Szacuje się, że w ciągu ostatnich 10 lat przeznaczono 3,9 mld dolarów na oczyszczanie z min i niewybuchów terenów byłych konfliktów zbrojnych.

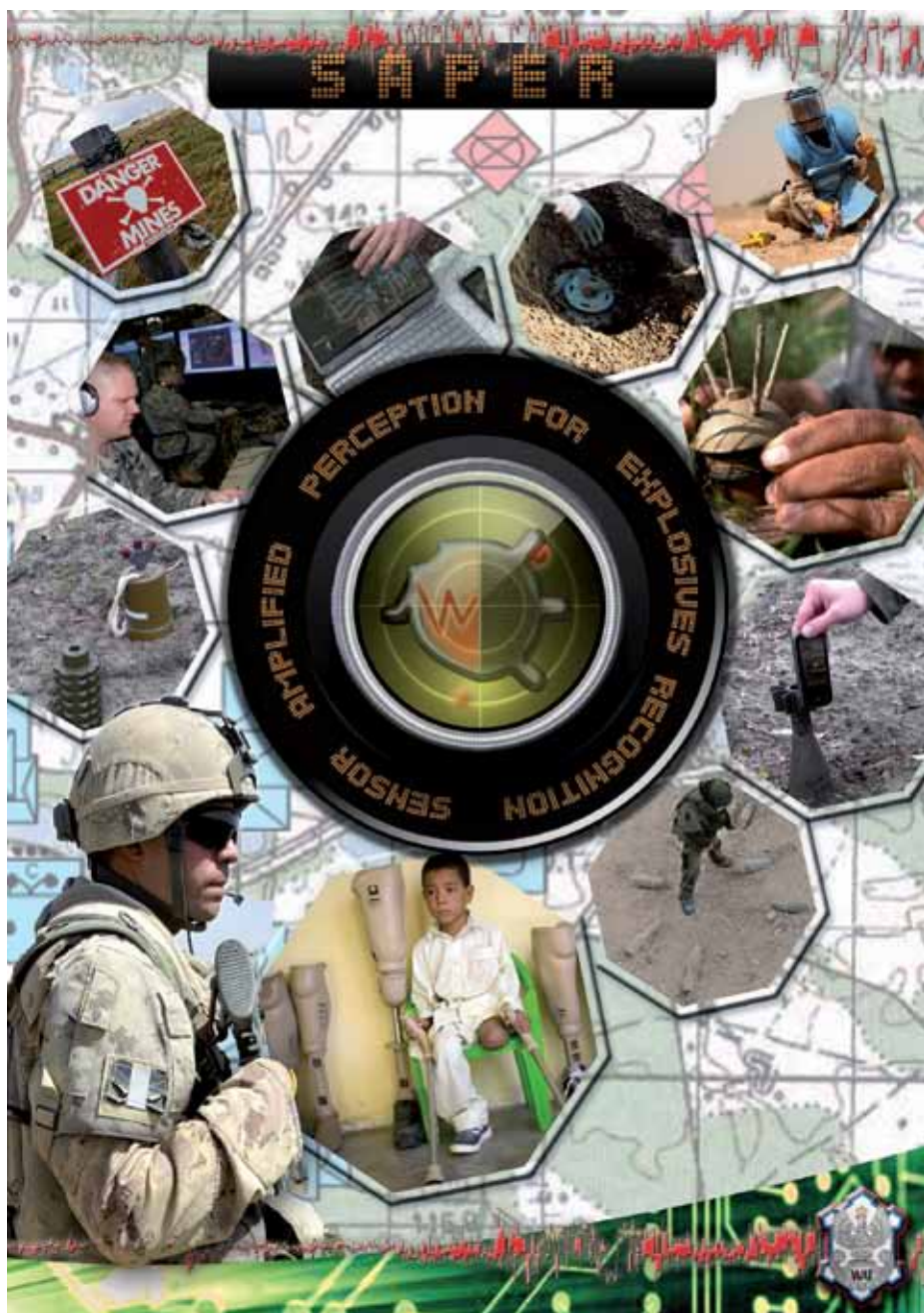
Poruszany problem wpisuje się w misję sił sojuszniczych NATO uwzględniającą współpracę CIMIC, czyli współdziałanie wojska i instytucji cywilnych na terenach objętych konfliktami zbrojnymi. Operacje stabilizacyjne to większa część aktualnych operacji NATO, które ukierunkowane są na pracę wojska na rzecz ludności (odbudowę infrastruktury cywilnej).

SAPER w swoim założeniu ma zmienić smartphona w użyteczne narzędzie pierwszej pomocy-użycia wykorzystywane do alarmowania i wykrywania potencjalnych ładunków wybuchowych i min. Wyposażenie urządzeń przenośnych w coraz bardziej zaawansowane sensory, daje szerokie spektrum zastosowań, nawet tak niekonwencjonalnych jak detekcja zaburzeń pól magnetycznych. Za pomocą tego typu urządzeń, ludność cywilna jest w stanie ustalić orientacyjne położenie miny lub niewypałów, aby ominąć go z bezpiecznej odległości oraz ewentualnie oznaczyć na mapie. Nasze rozwiązanie pozwala na kalibrację i dostosowanie czułości sensora, tak by w każdych warunkach zapewnić dokładność i adekwatność pomiarów potencjalnych zagrożeń ładunkami wybuchowymi. Wykorzystywane ładunki wybuchowe nie zawsze zawierają jednak elementy metalowe. Zapalniki mogą być np. chemiczne, co znacząco zwiększa ich koszt i tym samym ogranicza zastosowanie. Jest to przyczyną popularności ładunków improwizowanych i prostych min-pułapek.

Możliwymi zastosowaniami SAPER-a są również roboty inżynierskie, które mogą być wyposażone w nasz mobilny sensor, by wspomagać doraźne działania inżynierskie i saperskie w wojsku lub innych służbach.

Aspekt biznesowy

Przedstawione wykorzystanie urządzenia mobilnego jako detektora potencjalnych zagrożeń bombowych jest celem nadrzędnym systemu i jego komercjalizacja w krótkim spektrum czasu nie jest prostym zadaniem. W tym wymiarze należy liczyć raczej na wsparcie instytucji rządowych i organizacji międzynarodowych. Zalety rozwiązania pokazują, że może być ono systemowo wykorzystane przez ludność cywilną do zbierania informacji o potencjalnych obszarach zagrożeń, przez co znacząco przyspieszy przywracanie terenów mieszkalnych, a tym samym wesprze odbudowę gospodarki.



SENSE – SENSOR ENGINEERED NEUROLOGICAL SEIZURE ENVIRONMENT

SENSE to mobilny system ratownictwa ludzi chorych na epilepsję. Zastosowanie elektronicznych sensorów EMG, akcelerometrów pozwala precyzyjnie identyfikować ataki epilepsji. Synergia platformy mobilnej i sensorów biomedycznych wspiera natychmiastowe i niezawodne wzywanie pomocy w przypadku nagłych ataków padaczki.

Na całym świecie na epilepsję cierpi ponad 50 mln ludzi. Ich problemem jest społeczne wykluczenie w wielu aspektach życia i pracy. Monitoring neurologiczny,

leczenie farmakologiczne zmniejsza liczbę ataków, lecz ich całkowicie nie eliminuje. Dlatego pozostawienie takich osób bez opieki (w szczególności dzieci) wiąże się z ryzykiem kontuzji lub w skrajnych przypadkach śmierci.

SENSE podnosi bezpieczeństwo osób chorych na epilepsję poprzez wykrywanie ataków kloniczno-tonicznych oraz funkcje wzywania pomocy. Wykorzystanie bezprzewodowych sensorów elektromiograficznych (EMG) pozwala identyfikować ich nadaktywność. System wykorzystując algorytmy sztucznej inteligencji, analizuje zbierane sy-

gnały i profil pacjenta, rozróżniając zwykłą pracę mięśni od pracy abberacyjnej, charakterystycznej dla napadu padaczkowego. Podobnie do istniejących narzędzi SENSE korzysta z wbudowanych akcelerometrów i magnetometrów, by identyfikować omdlenia i nagłe utraty przytomności (ataki atoniczne). Wykorzystanie mechanizmów wnioskowania pozwala w oparciu o zgromadzone dane wytworzyć dokładniejszy profil ataków epilepsji, minimalizując tym samym liczbę fałszywych alarmów. Konsultacje specjalistyczne wskazały, iż idea wykorzystania aktywności mięśni znacznie rozszerza użyteczność i adekwatność rozwiązania w wielu odmianach epilepsji. Miniaturyzacja i doświadczenia poprzednich prac pozwoliły nam wytworzyć unikatowe sprzętowe rozwiązania, które łączą dużą dokładność, oferując tym samym energooszczędny bezprzewodowy kanał integracji (ZigBee).

Wykrycie ataku uaktywnia alarm i procedury jego uwierzytelnienia. Jeśli alarm nie zostanie przerwany, system powiadamia wskazane osoby/instrukcje o zdarzeniu. Niezawodność alarmów zapewnia wykorzystanie kanałów SMS, komunikatów głosowych, a także portali społecznościowych skupiających grupy wsparcia epileptyków. SENSE dostarcza również narzędzia ułatwiające leczenie farmakologiczne oraz porady neurologiczne. Zintegrowany portal webowy zbiera informacje na temat przebiegu ataków, zapisując ich miejsce, porę i aktywność, przyjmowane lekarstwa. Daje to potencjał danych, na bazie którego możliwe jest określanie trendów chorobowych, a przez to prognozowanie nagłych ataków i budowanie spersonalizowanego profilu schorzenia.

Aspekt biznesowy

Zastosowanie innowacyjnych rozwiązań sprzętowych, sensorów biomedycznych i usług komunikacyjnych niekorzystnie wpływa na koszty wytworzenia i użytkowania systemu. Powodzenie komercyjne SENSE wymaga opracowania strategii usług dodanych. Sprzedaż rozwiązania realizowana będzie w formie pakietu urządzeń, oprogramowania oraz usług związanych z opieką zdrowotną. Istniejąca nisza na rynku ubezpieczeń, umożliwi wdrażanie takich usług i docieranie do klientów poprzez powszechne programy profilaktyki i leczenia schorzeń przewlekłych wspieranych przez państwo.

SENSE
SENSOR ENGINEERED NEUROLOGICAL
SEIZURE ENVIRONMENT

... and life with Epilepsy makes SENSE once again ...

DETECT IDENTIFY RESCUE WARN

EMG AND SHOCK DETECTION

MOBILE TOOLKIT WITH ADVANCED SEIZURE DETECTION ALGORITHMS

CONNECTIVITY & SOCIAL MEDIA NOTIFICATIONS

... First-Aid neurological seizure application for children and adults, at the grasp of Your palm...

Innovative mHEALTH mobile application supporting seizure monitoring and preventing epilepsy accidents.

Military University of Technology
Cybernetics Faculty

Studencie, czas na „wiosnę” w Twojej karierze zawodowej

Jobb(GG)ing – bieg do kariery

14 marca br. w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, pod honorowym patronatem miasta stołecznego Warszawy, odbyły się VI Akademickie Targi Pracy JOBBING pod honorowym patronatem Miasta Stołecznego Warszawy. Kolejną edycję, cieszącą się sporą popularnością wśród warszawskich żaków Targów Pracy, zorganizowało Stowarzyszenie na rzecz Akademickich Biur Karier oraz 20 warszawskich uczelni, w tym Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego. Akademię, wśród wystawców, reprezentowało Doradztwo Zawodowe Studentów i Absolwentów WAT znajdujące się w strukturach Działu Spraw Studenckich WAT.

Akademickie Targi Pracy rozpoczęły się o godz. 9.30, zakończyły o godz. 17.00. Zostały utworzone specjalne strefy: strefa pracodawców, strefa edukacyjna, strefa coachingu i doradztwa w karierze oraz strefa „Uwaga! Biznes”. W strefie pracodawców zostało zlokalizowanych 48 pracodawców, w tym m.in. Decathlon, Grupa PZU, ZUS, KPMG, Kredyt Bank S.A., Siódemka S.A., RANDSTAD, Polskie Linie Lotnicze LOT, Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, Schneider Electric Polska, Sheraton Warsaw Hotel, IT Connect, Sii, Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości. Wymienione firmy reprezentowały określone branże: technologiczną, bankową, IT, handlową, produkcyjną, finansowo-ubezpieczeniową, lotniczą, doradztwa personalnego, turystyczno-hotelarską czy usług badawczych.

Targom JOBBING towarzyszyły warsztaty, których tematyka skupiła się głównie na ocenie własnych predyspozycji i kom-

petencji oraz sposobach budowania swojego wizerunku w oczach przyszłego pracodawcy. Wiele miejsca poświęcono także tajnikom rozmowy kwalifikacyjnej, których poznanie warunkuje wywarcie korzystnego wrażenia na osobach pełniących funkcję rekruterów. Na zajęciach można było też m.in. poznać metody autoprezentacji oraz poprawnie przygotować CV i list motywacyjny. Ponadto Urząd Pracy m.st. Warszawy stworzył możliwość przygotowania profesjonalnego życiorysu zawodowego w formie videoprezentacji.

W strefie coachingu i doradztwa w karierze dyżury pełnili doradcy zawodowi, coache, psycholog pracy i specjaliści ds. przedsiębiorczości. Przez cały czas trwania Targów, utrzymywały się do tych stanowisk długie kolejki chętnych na konsultacje osób.

W strefie edukacyjnej swoją ofertę w zakresie m.in. studiów podyplomowych przedstawiły uczelnie – współorganizatory imprezy. Stoisko Wojskowej Akademii Technicznej cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród studentów i absolwentów odwiedzających Giełdę Pracy. Byliśmy zasypany pytaniem na temat możliwości podjęcia nauki na studiach II i III stopnia, czy też skorzystania z oferty studiów podyplomowych lub kursów dokształcających. Część wizytujących osób zainteresowana była także możliwością odbycia studiów w „mundurze”. Udzielaliśmy także informacji na temat działalności biura Doradztwa Zawodowego, zapraszaliśmy do zapoznania się z ofertami praktyk, staży, pracy na stronie internetowej <http://kariera.wat.edu.pl>. Informowaliśmy też o szansie uru-



chomienia własnej działalności gospodarczej w ramach istniejącego od niedawna na terenie naszej uczelni Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

Akademickie Targi Pracy odwiedziło bardzo wielu studentów, absolwentów szkół wyższych czy też osób poszukujących aktualnych informacji na temat rynku pracy. W latach ubiegłych Targi odwiedzało przeciętnie ok. 8 tysięcy gości. Podczas obecnej edycji organizatorzy spodziewali się podobnej frekwencji. Według wstępnych danych, został przekroczony zakładany pułap. Już podczas porannych godzin dało się zauważyć duży ruch pomiędzy boksami wystawców, a po godz. 12 do PKiN ściągnął prawdziwy tłum.

Największą frekwencją cieszyła się strefa, w której prezentowali się pracodawcy. Studenci oraz inne osoby mieli okazję spotkać się z ich przedstawicielami w niestresujących warunkach, zapytać o stawiane podczas rekrutacji wymagania dla potencjalnych kandydatów oraz dowiedzieć się, jakie są możliwości rozwoju i kariery. Niebagatelne znaczenie miał też fakt szansy bezpośredniej rozmowy z pracownikami danej firmy. Wiele osób opuszczało Akademickie Targi Pracy z materiałami, folderami oraz przydatną wiedzą, którą spożytkują podczas starań o znalezienie wymarzonej pracy.

Rafał Kardaś, Alicja Kucińska
Doradztwo Zawodowe Studentów
i Absolwentów WAT



W VI Akademickich Targach Pracy JOBBING 2012 wzięło udział 20 warszawskich uczelni



W tzw. strefie edukacyjnej swoją ofertę zaprezentowała również Wojskowa Akademia Techniczna

KIERUNEK PRZYSZŁOŚĆ

W dniach 19-22 marca br. Samorząd Studencki we współpracy z Doradztwem Zawodowym Studentów i Absolwentów po raz kolejny zorganizował Drogowskazy Kariery dla studentów Wojskowej Akademii Technicznej.

Drogowskazy Kariery powstały z inicjatywy Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Ich założeniem jest dostarczanie studentom kompleksowej wiedzy na temat praktyk i rynku pracy oraz umożliwienie bezpośredniego kontaktu z pracodawcami w celu ukierunkowania przyszłej ścieżki kariery. Tegoroczna, czwarta już edycja w Wojskowej Akademii Technicznej zgromadziła prawie pół tysiąca studentów nie tylko z tej uczelni, ale także z in-

nych warszawskich szkół, m.in. Politechniki Warszawskiej czy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zainteresowanie zarówno pracodawców, jak i studentów było tak duże, że konieczne było równoległe prowadzenie różnych warsztatów oraz udostępnienie sali kinowej Klubu WAT, w którym odbywały się Drogowskazy.

Podczas czterech dni trwania Drogowskazów zaprezentowało się 21 wystawców z różnych dziedzin gospodarki. Pojawili się przedstawiciele z branży m.in. budowlanej, chemicznej, informatycznej i usług. Podczas swoich wystąpień, przedstawiciele poszczególnych



Czwarta edycja Drogowskazów Kariery w WAT zgromadziła prawie pół tysiąca studentów

firm prezentowali możliwości, jakie niesie ze sobą praca w danym przedsiębiorstwie oraz przedstawili programy praktyk i staży wakacyjnych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również warsztaty i treningi mające na celu podniesienie kwalifikacji i umiejętności słuchaczy. Warsztaty organizowane były m.in. przez Empik School, Homo Creatore, Agencję Wywiadu, Warbud, Cyfrowy Polsat czy K2 Training i dotyczyły takich zagadnień, jak: rozmowa kwalifikacyjna i CV po angielsku, efektywne planowanie czasu czy beton architektoniczny na budowie Prosta Tower. W szkoleniach wzięło udział ponad 500 studentów.

Podczas każdego z wystąpień uczestniczący w nich studenci dostawali do wypełnienia ankietę, w której oceniali warsztat, w którym brali udział. Dodatkowo słuchacze mieli możliwość zaproponowania tematów szkoleń, w jakich chcieliby brać udział, a także firm, z których przedstawicielami chętnie spotkaliby się w kolejnych edycjach programu. Dzięki wyczerpującym odpowiedziom koordynatorzy kolejnych edycji Drogowskazów Kariery na WAT będą mogli tak dopasować tematykę zajęć, by zainteresować jeszcze większe grono studentów.

Kulminacyjnym punktem tej edycji Drogowskazów Kariery w Wojskowej Akademii Technicznej było oficjalne podsumowanie czterech dni szkoleń przez pełnomocnika rektora ds. studenckich dr. inż. Wojciecha Kocańdę oraz losowanie wśród uczestników nagród za udział w warsztatach.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom, zarówno pracodawcom, jak i studentom, za udział w tegorocznej edycji Drogowskazów Kariery w WAT. Mamy nadzieję, że również za rok spotkamy się z Wami w takim samym, o ile nie większym gronie.

Daria Bartosiewicz,
Koordynator Drogowskazów Kariery
Paulina Lalik,
Przewodnicząca Komisji Promocji



Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty i treningi mające na celu podniesienie kwalifikacji i umiejętności słuchaczy



Na zdjęciu od lewej: Kamil Rosiński – przewodniczący Samorządu Studenckiego WAT, Daria Bartosiewicz – koordynator Drogowskazów Kariery, Alicja Kucińska, Rafał Kardaś – Doradztwo Zawodowe Studentów i Absolwentów WAT, Wojciech Kocańda – pełnomocnik rektora ds. studenckich

10 LAT SAMORZĄDU STUDENCKIEGO WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

Samorząd Studencki Wojskowej Akademii Technicznej stanowią wszyscy studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, pierwszego i drugiego stopnia Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego – tak głosi pierwszy paragraf Regulaminu Samorządu Studenckiego WAT. W powszechnym rozumieniu nazwę Samorządu Studenckiego WAT przyjmują również organy kolegialne i jednoosobowe będące przedstawicielami ogółu studentów na uczelni i współpracujące z jej władzami. W tym roku organy Samorządu Studenckiego WAT obchodzą swój jubileusz. Już 10 lat Wydziałowe Rady Samorządu, Parlament Studentów WAT i podległe mu Komisje Programowe działają w strukturach uczelnianych, pośrednicząc w działaniach pomiędzy studentami a władzami uczelni, dbając o przestrzeganie praw studentów oraz ich rozwój kulturalny i naukowy. W swoich działaniach Samorząd Studencki kieruje się zarówno dobrem studentów, jak i Akademii, dążąc do podniesienia jakości kształcenia i warunków studiowania w niej.

Samorządność studencka w Polsce

Uczelniane Samorządy Studenckie działają w Polsce w oparciu o Ustawę z dnia 27 lipca 2007 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2005 r., nr 164, poz. 1365, z późn. zm.). W myśl tej ustawy, Samorząd

w swojej strukturze odzwierciedla strukturę uczelni, dzieląc się na samorząd ogólnouczelniany (będący ogółem studentów danej uczelni) oraz samorząd wydziałowy (będący ogółem studentów danego wydziału uczelni). Jednocześnie ta sama ustawa wyróżnia organy samorządu: uczelniane i wydziałowe, będące przedstawicielstwem ogółu studentów na danej uczelni/wydziale.

Wszystkie Samorządy Studenckie zrzeszone są w Parlamencie Studentów RP. Zgodnie ze wspomnianą już ustawą, reprezentuje on środowisko studenckie przed organami Państwa Polskiego, a także opiniuje akty prawne dotyczące studentów. Jest to jedyna instytucja mająca prawo do reprezentowania interesów ogółu polskich studentów.

Wbrew powszechnym poglądom, samorządy studenckie mają na uczelniach szerokie uprawnienia. Dotyczą one min.:

- współdziałania w podziale środków pieniężnych, np. dotacji finansowych na pomoc materialną dla studentów
- sprawowania władzy uchwałodawczej, poprzez obecność studentów w organach Senatu uczelnianego i Rad Wydziałów, przy czym liczba studentów nie może stanowić mniej niż 20% składu
- wpływania na programy studiów, poprzez ich opiniowanie przez organy wydziałowe samorządu
- wpływania na kształt regulaminu studiów
- prawa do podejmowania strajku studenckiego
- uczestnictwa w pracach komisji dyscyplinarnych i sądów koleżeńskich

- zezwalania na kandydowanie na stanowisko prorektora ds. studenckich.

Inne uprawnienia samorządów studenckich nie wynikające z Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym określają statuty poszczególnych szkół wyższych.

Historia Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej Lata 2002-2005

Początki Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej sięgają roku akademickiego 2002/2003, kiedy to niewielka grupa siedmiu osób postanowiła połączyć swoje działania w celu dbania o interesy studentów WAT. Przez dwa lata, pod przewodnictwem sierż. pchor. Agnieszki Kozickiej z Wydziału Mechanicznego, działając pod nazwą Akademickiego Samorządu Studentów, zarówno cywilni, jak i wojskowi studenci z różnych wydziałów tworzyli podwaliny znanych nam dzisiaj organów Samorządu. Rektorem Akademii był wówczas gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski, który wspierał wszelkie działania pierwszych samorządowców. Równie pomocni w budowaniu nowych struktur i wspieraniu działalności samorządowej studentów byli m.in. dyrektor administracyjny dr inż. Andrzej Witczak, ówczesny prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński, kierownik Działu Spraw Studenckich dr inż. Wojciech Kocańda, kierownik Studium Wychowania Fizycznego dr Saturnin Przybylski, kierownik Klubu WAT Krzysztof Cichański. Za główne kierunki działań postawiono sobie integrację studentów cywilnych i wojskowych wewnątrz uczelni oraz nawiązanie ścisłej współpracy z jej władzami.

Kolejnym przewodniczącym ASS został Paweł Strzeszewski, student Wydziału Elektroniki. Podczas jego kadencji zaangażowano Wydziałowe Samorządy Studenckie (obecnie Wydziałowe Rady Samorządu) do współpracy na rzecz wszystkich studentów uczelni oraz do organizacji pikników wydziałowych. Powstały wówczas także Studenckie Koło Historyczne oraz Klub Żeglarski. Rok 2005 to także okres intensywnych działań ASS nad prawną stroną działalności samorządowej – pracowano wówczas nad



Wielka Parada Studencka 2007

Otrzęsiny studentów pierwszego roku, 2007 r.



Regulaminem Samorządu, Ordynacją Wyborczą i strukturą formalną z wyszczególnieniem Komisji Programowych.

Pierwsze lata działań studentów na arenie ogólnouczelnianej to również pierwsze imprezy, dziś na stałe wpisane w kalendarz działań kulturalno-sportowych Samorządu. W latach 2004 i 2005 zorganizowano pierwsze Juwenalia (wówczas w rytmie hip-hop), Otrzęsiny, Połowinki, Maratony Filmowe i Ostatki. Po raz pierwszy studenci – samorządowcy wzięli również udział w organizacji Dni Otwartych na uczelni oraz Święta Sportu. Równoległe z umacnianiem swojej pozycji w Akademii, ASS postanowił pokazać się również na arenie ogólnopolskiej, biorąc udział w zebraniach studentów w ramach Porozumienia Uczelni Warszawskich i Forum Uczelni Technicznych.

Lata 2005-2008

Ppor. Paweł Pizoń z Wydziału Elektroniki został przewodniczącym na lata 2005-2006. Za jego kadencji, po jednym z zebrań Forum Uczelni Technicznych, zaczął kształtować się Samorząd, jaki znany jest w obecnej formie. Wspólnie z trójką innych studentów – samorządowców: Arturem Gutowskim (WEL), Martą Lignowską (WCY) i Martą Szynkowską (WIC) uporządkowali zbiór zasad, wg którego miał działać Samorząd, wydzielając z jego struktur m.in. Parlament Studentów i sześć (w kolejnym roku już pięć) Komisji Programowych oraz tworząc Ordynację Wyborczą, zgodnie z którą wybierani zostają przedstawiciele poszczególnych organów Samorządu. Jednocześnie z wprowadzeniem nowego Regulaminu, dotychczasowy Akademicki Samorząd Studentów został przemianowany na Samorząd Studencki i pod taką nazwą funkcjonuje do dziś.

Kończąc studia, ustępujący Paweł Pizoń do czasu rozpisania kolejnych wyborów przewodzenie Samorządowi Studenckiemu

przekazał Maciejowi Brenerowi z Wydziału Mechatroniki. Mimo tej krótkiej kadencji, w czasie jej trwania Samorząd przyczynił się do powstania Klubu Studenckiego na terenie kampusu Wojskowej Akademii Technicznej oraz promował swoją działalność nie tylko na terenie uczelni, ale także wśród studentów z całej Polski podczas posiedzeń m.in. Forum Uczelni Technicznych oraz Porozumienia Uczelni Warszawskich. Nawiązane dzięki temu znajomości z innymi samorządami uczelnianymi w przyszłości nieraz zaowocowały wspólnymi projektami.

Kolejną przewodniczącą została Marta Lignowska, studentka Wydziału Cybernetyki. Dzięki jej członkostwu w Zarządzie Forum Uczelni Technicznych Samorząd Studencki WAT systematycznie umacniał swoją pozycję na arenie ogólnopolskiej. Promując swoje działania na zewnątrz, członkowie organów Samorządu nie zapominali jednocześnie o podnoszeniu własnych kwalifikacji. Ucząc się od kolegów i koleżanek z samorządów z innych uczelni, pogłębiali swoją wiedzę na temat m.in. jakości kształcenia czy zasad procesu bolońskiego. Samokształcenie się członków Samorządu Studenckiego stało się tym samym praktykowaną do dziś tradycją.

W roku akademickim 2007/2008 przewodniczącym Samorządu Studenckiego WAT został Rafał Kolbicz, student Wydziału Cybernetyki. Wspólnie z pozostałymi samorządowcami dopracował Regulamin Samorządu, wprowadzając w nim niewielkie, ale istotne zmiany (np. konieczność uczestnictwa każdego członka WRS w pracach co najmniej jednej Komisji Programowej) oraz wypracowując nowe praktyki organizacji działań samorządowców (m.in. wprowadzając konieczność zwoływania zebrań minimum raz na miesiąc oraz sprawozdawania się poszczególnych Komisji z podjętych zadań). Podczas tego roku akademickiego Samorząd znacznie zwiększył swój budżet, co umożliwiło zainicjowanie

nowych projektów, zarówno naukowych, jak i kulturalnych. Dużym sukcesem tej kadencji było również wypracowanie zgodnych relacji między studentami cywilnymi i wojskowymi. Zauważalna dotychczas pewna rywalizacja pomiędzy tymi dwiema grupami została znacznie zredukowana poprzez zwiększenie udziału studentów mundurowych w strukturach Samorządu Studenckiego oraz powołanie stanowiska zastępcy przewodniczącego ds. wojskowych.

Wyjście poza mury Akademii i działalność na arenie ogólnouczelnianej Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej zaowocowała szczególnie w roku akademickim 2006/2007 (podczas kadencji Marty Lignowskiej). Wówczas w Ministerstwie Obrony Narodowej powstał projekt połączenia wszystkich uczelni wojskowych w jeden Uniwersytet Obrony Narodowej. W tym samym czasie odwołano również ówczesnego rektora uczelni, a MON mianowało kolejnego. Świeżo ukształtowany Samorząd Studencki stanął przed trudnym zadaniem ratowania statusu Wojskowej Akademii Technicznej jako uczelni, której dyplom ma duże znaczenie zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wspierani zarówno przez władze, jak i całą społeczność WAT, studenci zorganizowali manifestację przed budynkiem Sejmu. Stawili się na niej nie tylko wielu studentów i pracowników Akademii. Swoje wsparcie okazały również zaprzyjaźnione uczelnie warszawskie, dołączając do protestujących studentów Wojskowej Akademii Technicznej. Stanowczy protest zrzeszonej braci studenckiej przy wsparciu władz uczelni okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. WAT pozostał w niezmienionej formie do dziś.

Od 2008 roku – obecnie

Kolejnym przewodniczącym Samorządu Studenckiego został Michał Krzaczyński, student Wydziału Mechatroniki. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje: w roku akad. 2008/2009 i w roku akad. 2009/2010. Za główny cel zarówno pracy własnej, jak i całego Samorządu przewodniczący postawił reorganizację działań Parlamentu Studentów i skoordynowanie jego zadań, zaznaczenie obecności Samorządu w życiu Akademii oraz udział we wszelkich działaniach związanych ze studentami, kształceniem oraz kwestiami socjalnymi. Szczególną uwagę poświęcono przede wszystkim pracom nad mechanizmami przyznawania stypendiów oraz procesem kontroli jakości kształcenia na Wojskowej Akademii Technicznej. Podczas dwuletniej kadencji pracowano również nad nowelizacją Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, urucho-

**Biesiada Piwna 2008**

miono nową odsłonę strony internetowej Samorządu i usystematyzowano prace poszczególnych Komisji Programowych.

Po Michale Krzaczyńskim przewodniczącym Samorządu Studenckiego został Kamil Rosiński, student Wydziału Mechanicznego, którego kadencja trwa nieprzerwanie do dziś. Podczas półtora roku sprawowania urzędu, wspólnie z kolegami i koleżankami samorządowcami, czerpiąc z doświadczeń poprzedników, umocnił pozycję Samorządu, aktywnie działając na arenie uczelnianej i ogólnopolskiej. Na płaszczyźnie samorządowej zacieśniono relacje z takimi warszawskimi uczelniami, jak Politechnika Warszawska, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Akademia Obrony Narodowej. Wyjście poza obszar Akademii zaowocowało również nawiązaniem współpracy z takimi instytucjami, jak Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości, Grupa Akamedik oraz lokalnymi mediami: Radiem Kampus i Radiem Bemowo.fm. Niezwykle duży nacisk postawiono też na promocję działań Samorządu i podniesienie jego statusu w świadomości studentów. Wykorzystywano do tego nie tylko wspomniane już media i aktywnie działającą stronę internetową, ale również ciągle rozbudowywane sieci akademickie w Domach Studenckich oraz portale społecznościowe.

Niezwykle istotnym elementem ostatnich czterech lat kadencji było stopniowe przekazywanie coraz większych uprawnień przewodniczącym poszczególnych Komisji Programowych i zastępcom przewodniczącego. Szybko zauważono konieczność usystematyzowania ich nowych zakresów działań i przystąpiono do prac nad nowym projektem Regulaminu Samorządu Studenckiego WAT. Przy konstruowaniu nowego Regulaminu jego twórcy czerpali nie tylko z doświadczeń poprzedników i własnych obserwacji, ale – dzięki przyjaznym

stosunkom z uczelniami w całym kraju – również z doświadczeń starszych i mających ugruntowaną pozycję w Polsce uczelnianych samorządów studenckich.

Działalność Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej

W swoich dążeniach Samorząd Studencki WAT kieruje się bieżącymi potrzebami studentów, wypracowując wraz z władzami wspólne kierunki działań. Tym samym wymusza na swoich przedstawicielach znajomość podstawowych aktów prawnych obowiązujących na uczelni, bieżącej sytuacji politycznej oraz proponowanych zmian w zakresie szkolnictwa wyższego. Umożliwia to sprawne reagowanie na niesprzyjające procesowi zdobywania wiedzy zabiegi oraz wypracowywanie zadowalającego wszystkich stanowiska. Ponieważ Samorząd stanowią studenci, zdają oni sobie doskonale sprawę z konieczności oderwania się od czasu do czasu od notatek i książek, w celu odpoczynku, zregenerowania sił i nabrania dalszej ochoty na pogłębianie swojej wiedzy. Tym samym swoimi działaniami starają się poprawić jakość studiowania i umocnić wizerunek Wojskowej Akademii Technicznej, jako uczelni przyjaznej studentowi.

Działalność kulturalna

Wydarzenia kulturalne to najbardziej widoczna dla studentów forma działalności Samorządu Studenckiego na WAT. Juwenalia, Otrzęsiny, bale, dyskoteki, Integraalia, Beerfest i wiele innych, mają zapewnić studentom oderwanie się od codziennych zajęć na uczelni oraz umożliwić zregenerowanie sił przed kolejnymi wyzwaniem, jakie niesie ze sobą studiowanie w WAT.

W swoich działaniach Samorząd nie ogranicza się jednak do organizowania samych imprez muzyczno-tanecznych. Przez długi okres w sali kinowej Klubu WAT organizowane były Maratony Filmowe (obecnie z przyczyn technicznych zawieszono). Dzięki nawiązaniu z warszawskimi teatrami kontaktom, co jakiś czas studenci mają możliwość darmowego uczęszczania na wystawiane w nich spektakle. Dużą zasługę odegrał w tym wspierający Samorząd od początku jego działalności kierownik Klubu WAT Pan Krzysztof Cichański. Nawiązanie współpracy z siecią kin oraz znajdującym się na terenie WAT Klubem Muzycznym Progresja również zaowocowało otrzymaniem pewnej puli darmowych biletów na seanse filmowe i koncerty muzyczne. Niestety, ze względu na ich niewielką jednorazową ilość, nie są dostępne dla wszystkich. W takich sytuacjach studenci Akademii mogą o nie „walczyć”, biorąc udział w ogłaszanych na stronie internetowej Samorządu konkursach.

Działalność sportowa

Zawody sportowe są kolejną grupą działań wysoko zakorzenionych w świadomości studentów Wojskowej Akademii Technicznej. Organizowane są najczęściej na terenie Studium Wychowania Fizycznego, przy ścisłej współpracy z jego kierownikiem dr. Saturninem Przybylskim. Swoim zakresem obejmują nie tylko uczelnię, ale także całą Polskę. Powstały z inicjatywy samorządowców z WAT Puchar Rektorów to zawody studentów mundurowych z całego kraju. Niestety – w myśl zasad tychże zawodów zaszczytu jego organizacji dostępuje uczelnia, która zwyciężyła w poprzedniej jego edycji – w tym roku odbędzie się on poza murami WAT. Jednakże rozgrywki tylko dla studentów Akademii również cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Najbardziej znany z nich – DS CUP – to zawody, w których w różnych dyscyplinach rywalizują ze sobą mieszkańcy poszczególnych Domów Studenckich. W kilku konkurencjach walczą nie tylko o zdobycie Pucharu JM Rektora-Komendanta Wojskowej Akademii Technicznej, ale również o nagrodę rzeczową dla swojego domu studenckiego (np. w zeszłym roku był to telewizor). Mimo wszystko, niezależnie od rangi i zasięgu zawodów, przyciągają one na trybuny dziesiątki studentów pragnących kibicować swojej ulubionej drużynie.

Działalność dydaktyczna

Działania ukierunkowane na podniesienie jakości kształcenia i kompetencji

MegaWAT 2011



studentów są kolejnymi zadaniami Samorządu Studenckiego na arenie uczelnianej. Z jednej strony są to organizowane spotkania z pracodawcami, wykłady otwarte ze znanymi postaciami i warsztaty ze szkoleniowcami, z drugiej zaś wspieranie i promowanie studenckich ruchów naukowych oraz wypracowywanie stanowiska studentów w istotnych ustaleniach władz dotyczących toku kształcenia i nauki w WAT. Samorząd Studencki, poprzez swoje działania w tej dziedzinie, dba o wysoki poziom kształcenia studentów i przestrzeganie ich praw na uczelni, opiniując proponowane zmiany i wnioskując za wprowadzeniem nowych. Kierując działania dydaktyczne do studentów, nie zapomina też o swoich członkach, starając się regularnie organizować szkolenia w zakresie znajomości ustaw czy umiejętności miękkich oraz regularnie dba o przekazywanie doświadczeń młodszemu rocznikom samorządowców.

Działalność socjalna

Dbanie o warunki socjalne studentów to kolejny obszar zainteresowania i aktywnych działań organów Samorządu Studenckiego. Szczególnie intensywnie odczuwane są one przez studentów mieszkających w Domach Studenckich na terenie kampusu Wojskowej Akademii Technicznej i tych, którzy pobierają świadczenia socjalne. Działalność w tej dziedzinie skutkuje m.in. wypracowaniem wspólnie z władzami uczelni zadowalającego obie strony poziomu stypendiów przyznawanych za wyniki w nauce lub poprawieniem warunków mieszkania na terenie WAT. Wszelkie aktywności podejmowane w tym obszarze przez Samorząd Studencki mają bezpośrednie odzwierciedlenie w założeniach Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Współpraca międzyuczelniana

Oprócz działalności na terenie Akademii, Samorząd Studencki bierze również udział w pracach organów zrzeszających samorządy z całej Polski. Głównymi instytucjami, w których przedstawiciele WAT biorą czynny udział, są Parlament Studentów RP i podległe mu jednostki m.in. Forum Uczelni Technicznych, Komisja Uczelni Mundurowych, Porozumienie Uczelni Warszawskich. Uczestnictwo w ich pracach stanowi wyróżnienie dla każdego samorządu, świadcząc o dużym zaufaniu do jego członków i uznaniu dla ich działalności. Jednakże działalność poza uczelnią to nie tylko przynależność do instytucji samorządowych, ale również intensywna współpraca bezpośrednio z samorządami zaprzyjaźnionych z Wojskową Akademią Techniczną uczelni. Koncentrują się one głównie na obszarze Warszawy, i to właśnie z takimi uczelniami, jak Szkoła Główna Służby Pożarniczej czy Akademia Pedagogiki Specjalnej Samorząd Studencki WAT regularnie realizuje wspólne projekty. Najczęściej są to wydarzenia kulturalno-sportowe i mają one na celu integrację całego środowiska studenckiego Warszawy przy wspólnej zabawie.

Przyszłość Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej

Dzisiaj w organach Samorządu Studenckiego WAT mamy ponad 80 studentów uczelni ze wszystkich wydziałów i roczników studiów. Swoje działania koncentrują w przynależnych im Wydziałowych Radach Samorządu lub Radach Mieszkańców i co

najmniej jednej z pięciu Komisji Programowych: Dydaktyczno-Naukowej, Socjalno-Społecznej, Kultury i Sportu, Finansowej lub Promocji. Przedstawiciele poszczególnych wydziałów i Domów Studenckich biorą też udział w pracach najważniejszego organu samorządowego – Parlamencie Studentów WAT.

Obecni samorządowcy często korzystają z wypracowanych przez swoich poprzedników doświadczeń. Wiedzą, jak ważne dla dalszego rozwoju samorządności na WAT jest dzielenie się swoimi dokonaniem z kolejnymi pokoleniami studentów pragnących polepszać jakość studiowania na Wojskowej Akademii Technicznej. Stąd też wynikają coraz aktywniejsze działania promujące już nie tylko imprezy kulturalno-sportowe, ale też informujące o prawach studenta i możliwości zwrócenia się do Samorządu, jako przedstawiciela wszystkich studentów przed władzami uczelni, z prośbą o pomoc czy radę. Intensywnie działają również na arenie ogólnopolskiej, nierzadko zajmując wysokie stanowiska w zarządach studenckich instytucji. Potwierdzają tym samym swoje wysokie zaangażowanie w sprawy nie tylko własnych studentów, ale całej społeczności akademickiej.

Pojawiające się od pewnego czasu głosy o nowym projekcie konsolidacji wyższych szkół wojskowych pod jedną nazwą i zbliżająca się zmiana władz uczelni (w wyniku wygaśnięcia kadencji obecnej) stawiają przed kolejnymi pokoleniami samorządowców ogrom wyzwań. Nam, obecnym przedstawicielom tej grupy studenckiej, pozostaje mieć nadzieję, że będą kontynuować tradycję dbania o przynależne każdemu studentowi prawa i nie pozwolą, by zapoczątkowane 10 lat temu działania zostały zapomniane.

Paulina Lalik

10 LAT MINEŁO...

Działalność Samorządu Studenckiego można rozpatrywać w kontekście poszczególnych jego kadencji i dzielić je na te lepsze i trochę gorsze, na bardziej lub mniej aktywne. Na działalność Samorządu należy jednak patrzeć jak na proces, który wciąż trwa. Bez tego, co osiągnęli nasi poprzednicy oraz tego, czego osiągnąć im się nie udało – bo z tego też płynie

nauka – nie byłibyśmy tym, czym jesteśmy dzisiaj, czyli kręgosłupem życia studenckiego na uczelni – mówił Kamil Rosiński, przewodniczący Samorządu Studenckiego Wojskowej Akademii Technicznej. 21 kwietnia br., podczas uroczystej gali, Samorząd Studencki WAT świętował jubileusz 10-lecia istnienia.

Elżbieta Dąbrowska



Istotnym elementem w działalności Samorządu była i jest współpraca z władzami uczelni. Za konstruktywną, merytoryczną i wielowymiarową współpracę, której celem zawsze było i jest dobro studenta studenci samorządowcy nagrodzili prorektora ds. kształcenia prof. dr. hab. inż. Jarosława Rutkowskiego...



...oraz pełnomocnika rektora ds. studenckich dr. inż. Wojciecha Kocańdę



Na uroczystą galę przybyło wielu znamienitych gości



Podziękowania za trud i wysiłek włożony w reprezentowanie naszej uczelni otrzymali również pozostali przewodniczący Samorządu Studenckiego WAT, tj. Agnieszka Dąbrowska, Paweł Strzeszewski, Maciej Brenner, Marta Lignowska, Rafał Kolbicz, Michał Krzaczyński i Kamil Rosiński



Dyplomy uznania za współpracę z SS WAT otrzymali również: prezes Klubu Muzycznego „Progresja” Marek Laskowski, dowódca Oddziału Historycznego WAT Szymon Pawlacyk, przewodnicząca Zarządu Samorządu Studentów Akademii Pedagogiki Specjalnej Katarzyna Miturska, przewodniczący Samorządu Studenckiego Szkoły Głównej Służby Pożarnej Tomasz Nosal...



Pamiątkowe zdjęcie uczestników gali



...a także przewodnicząca Samorządu Studentów Politechniki Warszawskiej Dominika Wajda, przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Akademii Obrony Narodowej Piotr Kłos i przewodniczący Samorządu Studenckiego WAT w latach 2005-2006 Paweł Pizoń



Jubileuszowy prezent od Samorządu Studentów Akademii Pedagogiki Specjalnej



Jedna minuta śmiechu daje tyle, co 45 minut relaksu, pomaga spalić nawet 12 kalorii i przedłuża życie nawet o kilka godzin. Prawda to czy nie, śmiać się warto – przekonywał podczas uroczystej gali kabaretu Stand-up Bez Cenzury, czyli: Abelard Giza, Kacper Ruciński i Katarzyna Piasecka



Za działalność w Samorządzie Studenckim wyróżnieni zostali również: Emilia Nadolska, Dominik Borkowski, Szymon Wołoszynek, Jolanta Połec, Tomasz Bieńko, Michał Baryłka, Michał Ziętała, Michał Węgrzyn, Karolina Pórola, Piotr Kowalczyk, Piotr Jakubowski, Paulina Lalik, Kamil Krawczyk, Katarzyna Osiecka, Piotr Białowieżec, Łukasz Gliński, Wojciech Czapliński, Mariusz Sakowski, Kamil Krajewski, Mateusz Pluszczyński, Marcin Gołub, Karina Piatycz, Mateusz Maroński, Aleksandra Babis, Emilia Jaroszevska, Daria Bartosiewicz, Marek Frątczak, Kamil Wilczewski i Marta Borowiecka

SAMORZĄD STUDENCKI, to – najprościej rzecz ujmując – grono ludzi chętnych zmieniać studencką rzeczywistość. To studenci dla studentów. Samorząd jest przede wszystkim po to, aby studenci mogli uzyskać odpowiedzi na pytania, które wydają się trudne. Jest też wsparciem dla rodzących się nowych pomysłów i idei.

SAMORZĄD STUDENCKI WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ jest jedynym przedstawicielem woli prawie dziesięcioletniej rzeszy braci studenckiej naszej Alma Mater w relacji z organami uczelni oraz innymi organizacjami i instytucjami. Samorząd jest też tym organem studenckim, którego głównymi celami działania są reprezentacja i ochrona praw studentów.



Samorząd Studencki podziękował również kierownikowi Działu Spraw Studenckich mgr Małgorzacie Podbielskiej oraz pracownikom DSS: mgr Grażynie Szczawińskiej, Krzysztofowi Cichańskiemu i mgr. Patrykowi Grzymale

ZŁOŚLIWE MIKROBY

Wśród żołnierzy biorących udział w operacjach wojskowych poza granicami kraju jednym z najczęstszych schorzeń są choroby układu pokarmowego.

W wojskowej bazie Ghazni na drzwiach jednego z namiotów szpitala polowego powieszono niezwykle sugestywne zdjęcie pasożytów wydobywających się z ludzkiego ciała. Od razu przypomniała mi się długa lista różnych obowiązkowych szczepień, które musiałem odbyć przed kolejnym wyjazdem do Afganistanu. Teraz nie żałowałem tych kilkunastu bolesnych ukłuć igły. Stojąc w pobliżu namiotu, zaobserwowałem, że w godzinach popołudniowych właśnie do tego pomieszczenia najczęściej wchodziła polscy żołnierze i... – co mnie zaskoczyło – opuszczali je już po kilkunastu sekundach. Zaciekawiony otworzyłem drzwi...

W obszernej, klimatyzowanej przestrzeni znajdowały się szpitalne łóżka zasłane białą pościelą, jakby czekające na chorych. Obok stały skrzynki wypełnione równo ułożonymi plastikowymi pojemnikami wielkości kieliszka, osłoniętymi niebieską przykrywką. Jedyną osobą w namiocie był wysoki mężczyzna w białym fartuchu. Siedział przy komputerze ustawionym na nocej szafce. Poznałem go od razu. Był pasażerem tego samego samolotu transportowego Herkules, którym leciałem z wojskowego lotniska w Krakowie do bazy Bagram w Afganistanie. Wtedy nosił polowy mundur z dystynkcjami pułkownika. Mówiło się, że na misję zabrał ponad 350 kg różnego sprzętu medycznego oraz wiele paczek fachowej literatury. Nazywa się Krzysztof Korzeniewski. Jest doktorem habilitowanym nauk medycznych, profesorem nadzwyczajnym Wojskowego Instytutu Medycznego. Pełni funkcję kierownika Zakładu Epidemiologii i Medycyny Tropikalnej w Gdyni. To właśnie od niego

dowiedziałem się, że na wzrost zachorowań Afgańczyków na choroby infekcyjne przewodu pokarmowego wpływają nieustające działania wojenne, zniszczona infrastruktura kraju, zanieczyszczenie wody i gleby, brak oczyszczalni ścieków.

Większości zachorowań towarzyszą typowe objawy: biegunka, ból brzucha, nudności i wymioty. Trwają one kilka dni. Z początku trudno precyzyjnie stwierdzić, czy to początki poważnej choroby. Z danych szacunkowych, nie popartych badaniami przesiewowymi ludności wynika, że około 90 proc. afgańskiego społeczeństwa jest zainfekowane przynajmniej jednym pasożytem układu pokarmowego. W przypadku tylko samej glistnicy wraz z bezobjawowym jej nosicielstwem szacowane jest na 60 proc. populacji kraju. W 2009 r. w jednej trzeciej z 34 prowincji kraju zarejestrowano 673 przypadki zachorowań na cholere. Natomiast w sierpniu 2010 r. w północnej części prowincji Ghazni było ich 130 (w 60 przypadkach potwierdzono laboratoryjnie rozpoznanie choroby). Nie brzmi to optymistycznie dla polskich żołnierzy przebywających na misji w Afganistanie.

Pijane robale

Unikaj kupowania żywności na lokalnych bazarach, jedzenia w ulicznych barach czy spożywania posiłków przygotowywanych przez miejscowych, pij wodę pochodzącą wyłącznie ze źródeł kontrolowanych mikrobiologicznie i fizykochemicznie... – przeczytałem w informatorach turystycznych. Wyznawcy islamu nie używają papieru toaletowego. Nawet kilkuletni chłopcy po załatwieniu swoich spraw podmywają się lewą ręką wodą zaczerpniętą ze słoika, puszki czy innego niewielkiego naczynia. Tymczasem człowiek jest osobnikiem oburęcznym. Wiele



Dopiero w 2009 r. zajęto się badaniem chorób pasożytniczych przewodu pokarmowego występujących wśród polskich żołnierzy pełniących wojskowe misje poza granicami kraju

czynności wykonuje również ręką nieczystą. A właśnie pod paznokciami, zwłaszcza krótko nieprzyciętymi, gromadzi się większość zarazków. Mogą one być przenoszone w trakcie przygotowywania posiłku czy witania się. W społeczności afgańskiej lodówka czy zamrażarka jest urządzeniem kosztownym. Poza tym wymaga zasilania elektrycznego. Dlatego produkty szybko psujące się w wysokiej temperaturze sprzedawcy umieszczają zwykle w skrzynkach z lodem. Siedliskiem bakterii może być szklany gwint chociażby butelki coli chłodzącej się w topniejącej zmarzlinie czy niedomyte naczynie.

Produkowane na terenie Afganistanu napoje czy zwykła butelkowana woda także mogą już na wstępie zawierać zanieczyszczenia. Zazwyczaj nieznane jest miejsce rozlewni. Jednak jak się zachować podczas spotkania z przedstawicielami afgańskiej armii i policji czy poczęstunku, gdzie przez miejscowych będą serwowane potrawy z lokalnej kuchni? Odmowa wiąże się z urazą gościnności, a na tym punkcie Afgańczycy są bardzo wrażliwi. Może potem spróbować zabić przebrzydłe robale szklaneczką alkoholu? To jednak nie wchodzi w rachubę, ponieważ na misji, w rejonie działań wojennych, panuje zakaz jego spożywania.

Płk Korzeniewski nie wierzy w skuteczność takiego zabiegu. *Alkohol ma nie tylko działanie odwadniające, ale również spawal-*



Pobrano od żołnierzy przebywających na misji materiał biologiczny lepiej przebadać w naszym kraju, gdyż badania przeprowadza się w wyższych standardach sanitarnych i wieloma metodami diagnostycznymi



Okolo 90 proc. afgańskiego społeczeństwa jest zainfekowane przynajmniej jednym pasożytem układu pokarmowego



Larwy mikrobów mogą znajdować się także w piasku i pyłe

nia perystaltykę jelit. Jeżeli chory wypije alkohol i w tym czasie do analizy odda kał, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że pasożyty przeniosą się do górnego odcinka przewodu pokarmowego. Wynik badania będzie fałszywie ujemny – twierdzi z przekonaniem.

Okazuje się, że nie zniszczymy pasożytów zadomowionych w naszym układzie pokarmowym przez częste picie mocnej kawy lub herbaty, napoje gazowane czy pikantne potrawy. Pułkownik przypomina, że do chorób zakaźnych mających ścisły związek ze złym stanem sanitarnohigienicznym, przenoszonych przez zanieczyszczoną wodę i żywność, należą dur brzuszny, wirusowe zapalenie wątroby typu A oraz cholera.

Przesadna sterylność

Realizując reżim sanitarny, w znaczny sposób zmniejszamy ryzyko wystąpienia zachorowań. Dlatego obowiązkową sterylność wprowadzono w żołnierskich stołówkach we wszystkich wojskowych bazach. W przedsiönku umieszczono kilka umywalek, jednorazowe ręczniki, mydło w płynie bądź w żelu, które – jak informuje producent – zabija bakterie ze skutecznością 99,99 proc. Talerze i sztućce są jednorazowego użytku. Podawane do posiłków warzywa i owoce, ze względu na mikroby ameby, powinny być dezynfekowane lub wyparzane. Podawana żywność pochodzi tylko z zakupu od zatwierdzonych i kontrolowanych dostawców. W sali jadalnej blat stolika jest przecierany po każdym opuszczającym miejsce. Czynność tę wykonują Afgańcy, zatrudnieni przez amerykańską firmę logistyczną KBE. Niestety, nie dowiedziałem się, czy w bazie przechodzą oni okresowe badania na nosicielstwo pasożytów.

Sterylnością także objęto kontenery sanitarne, w których umieszczono toalety i łazienki. Także tutaj przy umywalkach umieszczono papierowe ręczniki i pojemnik z żelazem bakterioobójczym. Spotkamy go również przy drzwiach każdej kabiny TOI-TOI. Przy dłuższym używaniu ochronnego żelu powstaje inny problem: wysuszenie skóry na dłoniach i łuszczenie naskórka.

Woda w kontenerach sanitarnych nie nadaje się do spożycia. Służy tylko do mycia. Dlatego wraz ze szczoteczką i pastą do zębów dobrze jest zabrać butelkę wody mineralnej. Nie tylko w łazience należy zachować stałą czujność. Pasożyty mogą czaić się na desce sedesowej i podłodze latryny. Chociażby węgorzek, wnikaający do organizmu człowieka przez skórę, wywołujący bardzo zaraźliwą chorobę – węgorczycę. Mieli z nią problemy żołnierze VII zmiany PKW. Stąd, przy załatwianiu większych potrzeb fizjologicznych, popularna jest „pozycja na Małysza”. Powinno się także zrezygnować z chodzenia boso.

Tajemnica małego pojemnika

Pomimo że w rejonie operacji w Afganistanie obowiązują określone procedury sanitarne oraz działają służby higieniczne kontyngentów wojskowych, epizody biegunki występują u większości żołnierzy pełniących misję, a u ponad 50 proc. objawy chorobowe pojawiają się wielokrotnie. Może to niepokoić. W wojskowej bazie Ghazni nie jest więc przypadkowa obecność specjalisty z Zakładu Epidemiologii i Medycyny Tropikalnej. Z Polski przywiozłem pojemniki na kał oraz jego środki utrwalające. Badaniem jest objętych ponad 2500 żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Są one dobrowolne. Zebrany materiał biologiczny jest transportowany do kraju. Każdy z żołnierzy zostaje zapoznany z wynikiem badań. Jestem także przygotowany do wykonania szybkich testów immunochromatograficznych oraz badań immunoenzymatycznych. Chodzi o wykrycie chorób pasożytniczych przewodu pokarmowego spowodowanych przez pospolite pierwotniaki – informuje płk dr hab. n. med. Krzysztof Korzeniewski.

Podczas innych misji wojskowych sporadycznie wykonywano badania kału u polskich żołnierzy uskarżających się na dolegliwości ze strony układu pokarmowego. Przykładem jest działalność laboratorium Grupy Zabezpieczenia Medycznego w Iraku, gdzie w latach 2003-2004, w oparciu o nieliczny materiał biologiczny pacjentów, rozpoznano glistnicę i pełzakowicę. Zupełnie inaczej przedstawiała się realizacja odpowiednich działań profilaktycznych, a raczej ich brak, wśród 620 tysięcy żołnierzy armii radzieckiej okupujących Afganistan w latach 80. XX wieku. Chorych na dur brzuszny zanotowano ponad 31 tys., a z objawami wirusowego zapalenia wątroby hospitalizowano ponad 115 tys. żołnierzy. Często dochodziło do złożonych zarażeń, np. dur brzuszny wystąpił razem z zapaleniem wątroby lub z amebozą.

Ważna profilaktyka

Płk Korzeniewski przyznaje, że dopiero w 2009 r. zajęto się badaniem chorób pasożytniczych przewodu pokarmowego występujących wśród polskich żołnierzy pełniących wojskowe misje poza granicami kraju. Prace realizowano w ramach działalności statutowej Wojskowego Instytutu Medycznego w Gdyni.

Przebywając na drugiej i trzeciej zmianie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Czadu, zbadałem wodę, którą używano do mycia w wojskowej bazie Iriba. Okazało się, że zawierała enterotoksyczną *Escherichia coli*. Trudno się temu dziwić. Woda pochodziła z rzeki okresowej. Jej koryto wypełniało się w porze deszczowej. Znajdowały się tam stałe miejsca wodopoju zwierząt. Nic więc dziwnego, że badania wykazały zarażenie żołnierzy pierwotniakami i robaczycami przewodu pokarmowego. Rok później minister resortu obrony zaakceptował „Program profilaktyki chorób pasożytniczych przewodu pokarmowego wśród żołnierzy Wojska Polskiego pełniących służbę poza granicami państw”. Będzie on realizowany do 2014 r. Jego celem jest ocena występowania i eliminacja chorób pasożytniczych zagrażających żołnierzom na misjach w odmiennych warunkach klimatycznych i sanitarnych. Badania wykonywane są cyklicznie, co sześć miesięcy. Wynika z nich, że w Afganistanie np. wśród żołnierzy VII (2010 r.) i VIII zmiany (2011 r.) zarażenie pasożytami przewodu pokarmowego stwierdzono u 6 proc. stanu kontyngentów liczących po 2500 osób – przyznaje pułkownik.

W Czadzie, w Polskim Kontyngencie Wojskowym, funkcjonowało specjalne laboratorium analityczne, które zajmowało się badaniem kału tzw. metodą rozmazu bezpośredniego. W warunkach polowych jest to mało skuteczne: prawdopodobieństwo znalezienia pasożytów nie przekracza 30 proc. Dopiero silne objawy chorobowe świadczą o zakażeniu organizmu. Dlatego lepiej jest materiał biologiczny, w tym przypadku kał, utrwalić formaliną i dostarczyć do kraju, gdzie badanie przeprowadzi się w wyższych standardach sanitarnych i wieloma metodami diagnostycznymi. Wówczas wykrywalność pasożyta przewodu pokarmowego wzrasta nawet do 100 proc. Płk Korzeniewski nie wyklucza, że larwy takich mikrobów mogą znajdować się także w piasku i pyłe. Wraz z oddechem dostają się do naszego organizmu w czasie wyjazdu na patrol bojowy, podczas lądowania śmigłowca, któremu towarzyszą wzbijane w powietrze tumany piasku czy w czasie powszechnych w Afganistanie burz pyłowych.

Aleksander Z. Rawski

EPIZODY WOJENNE: LEGALIZACJA W SKRWILNIE

Skrwilno to mała miejscowość w województwie kujawsko-pomorskim oddalona od Warszawy o niespełna 140 km. W wyniku rozpętania przez Niemców II wojny światowej, wraz z całym województwem pomorskim została włączona do Rzeszy.

Od września 1939 r. w skrwileńskich lasach, tak jak i w podwarszawskich Palmirach, Niemcy rozstrzeliwali polską ludność. Mimo terroru, w Skrwilnie istniała placówka ZWZ-AK z komórką wywiadowczą i legalizacyjną. Ta ostaną zapewniała członkom miejscowej konspiracji „lewe” dokumenty, zwłaszcza tym, którzy z powodu zagrożenia aresztowaniem przez gestapo musieli zmienić tożsamość. Poniżej prezentujemy fragment przygotowywanej do druku publikacji pamiętnikarskiej pt. „Moje dawne Skrwilno”. Pamiętnik napisał członek owej komórki legalizacyjnej w latach pięćdziesiątych, ale istnienie tekstu zostało ujawnione dopiero w kilka lat po jego śmierci, w 2004 r. Obecnie stanowi dokument niezwykle skutecznej walki z okupantem, choć nie z bronią w rękę. Autor, Aleksander Ziółkowski napisał m.in.:

„(...) Biłem się z myślami co robić, aż mój dowódca Olek Stankowski podsunął



Autor wojennych wspomnień Aleksander Ziółkowski, żołnierz pomorskiej ZWZ-AK, członek komórki legalizacyjnej w miejscowości Skrwilno. Spod jego rąk wychodziły dziesiątki dokumentów spreparowanych dla Polskiego Podziemia. Fotografia wykonana w 1942 r. w Skrwilnie

mi pomysł podjęcia próby dostania się do pracy w paszczy lwa, czyli do tutejszego urzędu gminy. Moim atutem i bronią miało być wykształcenie, w tym zdobyta w gimnazjum znajomość języka niemieckiego. Miałem zrobić wszystko, aby zacząć pracować w dziale meldunkowym, a przez to mieć dostęp do kartotek dokumentów osobistych.

Gdy w maju 1941 r. złożyłem podanie, zostałem przez Niemców sprawdzony i przyjęty – odwrotu nie było. Zgłosiłem się do urzędu (...) Z dnia na dzień stanąłem oko w oko z Amtskommissar Hansem Kästnerem, którego dotąd, jak wszyscy, omijałem z daleka. Bił ludzi na ulicy bez powodu lub za byle jakie uchybienie. Chodził w czapce ze znakiem trupiej główki, w czarnym mundurze untersturmfürera SS i z wielkim owczarkiem alzackim. Był nie tylko brutalny, zawodowo podejrzliwy, ale niestety, piekielnie inteligentny. Szybko zdałem sobie sprawę z faktu, że grę o najwyższą stawkę będą prowadził przede wszystkim z nim. Polskich pracowników urzędu traktował z zimnym cynizmem, ale bezpośrednio się nas nie czepiał. Miał od tego żandarmów Grotiana.

Najpierw trafiłem do działu podatkowego, ale zaraz potem zacząłem badać, jak przejść do meldunków. Okazało się to niepotrzebne, bo życie samo pomogło. Właśnie zarządzano wymianę dokumentów osobistych na nowego typu. Potrzebowano większej liczby urzędników do obsługi ludzi. Propozycję przejścia do innego działu przyjąłem skwapliwie (...).

Zacząło się od razu. Olek zlecał mi organizowanie „lewych” dokumentów dla ratowania ludzi z konspiracji. Jednym z takowych był człowiek poszukiwany przez gestapo za redagowanie tekstów prasy podziemnej, który ukrywał się u gospodarza Makowskiego we wsi Otocznia. „Spalonego” należało „zalegalizować” i przerzucić na odległy od Skrwilna teren. Pojechałem do Otoczni rowerem, spotkałem się z Makowskim i przystałem na ułożony przez niego plan: ukrywany miał zniknąć z powiatu, po prostu wyjechać na roboty na podstawie imiennego zapotrzebowania na robotnika z powiatu rypińskiego – miało ono być przysłane pocztą przez określonego bauera z Prus Wschodnich. U tegoż Niemca już

pracowała córka Makowskiego, która przekonała bauera, że „załatwi” mu drugiego polskiego „parobka”. Zapisałem jego wiek i cechy zewnętrzne, jak wzrost, kolor oczu i włosów. Makowski wręczył mi gotowe legitymacyjne zdjęcie poszukiwanego.

W kartotece meldunkowej ludności gminy wyszukałem nazwisko człowieka, na które do tej pory nikt nie wystawiał Ausweisu. Oprócz nazwiska musiałem dopasować obie postaci zarówno wiekiem, jak i cechami zewnętrznymi. Pamiętam, że wybrany pochodził z Zofijewa, nie wrócił z frontu, zaginął w kampanii wrześniowej 1939 r. Dane nieszczęśnika wpisałem na maszynie w rubryki oryginalnego Ausweisu wraz z cechami poszukiwanego i przykleiłem fotografię. Po pracy ponownie pojechałem do Otoczni na sekretne spotkanie.

Ukrywany okazał się ksiądz Józef Manista. Poprosiłem go o złożenie podpisów, to jest na przywiezionym blankiecie i na karcie meldunkowej, a w obu miejscach o odcisnięcie końcówek palców wskazujących; poduszkę nasączoną tuszem wzięłem z pracy. Jadąc do domu, spotkałem księdza Renka, który podążał rowerem do Otoczni – z pewnością na spotkanie z Manistą. Tyłko wymieniliśmy pozdrowienia.

Następnego dnia zameldowałem się u Kästnera z plikiem nowo wystawianych dokumentów. Poprosiłem o zgodę na ostemplowanie Ausweisów okrągłą pieczęcią (z „gapą”), ponieważ tę czynność mogłem wykonywać tylko w jego obecności – zezwolił. Blankiety stemplowałem tuż przy jego biurku, do podpisu podsunąłem mu wszystkie razem. Zbadał mnie wzrokiem – spojrzenie wytrzymałem. Wszystkie podpisał bez sprawdzenia – wyszedłem. Pięciomarkowy znaczek skarbowy („Geburenkasse”) na „lewy” Ausweis wykupiłem u Wilczyńskiego. Uprzedzając pytania, sam powiedziałem, by odnotował wpłatę, wydał znaczek, przykleił go na Ausweisie, ostemplował i zarejestrował czynności w dzienniku – bo robię uprzejmość znajomemu. Kartę identyfikacyjną ostemplowałem pieczęcią *Ausweis ist ausgestellt* (dokument wystawiony) i włożyłem ją do ciągu dokumentów w kartotece meldunkowej. Dokumenty odebrał Makowski.

Słabo z napięcia zrobiło mi się dopiero po zamknięciu szafy kartoteki. Nikt nie zauważył. Wyszedłem na powietrze. Miałem to, czego chciałem.

W taki sposób ludzie otrzymywali nową tożsamość, w tym jako jeden z pierwszych ksiądz Józef Manista. Imienne zapotrze-

bowanie wypisane przez bauera z Prus Wschodnich nadeszło niebawem, wskutek czego ksiądz uniknął aresztowania – wojnę przeżył.

(...) Od czasu do czasu należało zabezpieczyć przybyszów z Generalnej Guberni, a raz takowa sytuacja zdarzyła się przed Wielkanocą 1943 r. Olek polecił mi przygotować Ausweis dla kogoś z Warszawy, a więc znowu wyszukałem odpowiednie „dawcę” ze wsi. Kartkę z personaliami przekazałem Olkowi, nakazując, aby tamten nauczył się ich na pamięć.

Gdy w Wielki Piątek około godziny szesnastej wszedł interesant, o tym, że jest to „ten” człowiek zorientowałem się dopiero w chwili, gdy wymienił nazwisko. Następował najbardziej niebezpieczny dla mnie moment, bo nigdy w takich sytuacjach nie miałem pewności, czy nieznajomy jest faktycznie z konspiracji, czy też podstawionym prowokatorem z gestapo. Wyciągnąłem z szuflady szafy „jego” kartę, zasiadłem do maszyny, wypełniałem rubryki dokumentu, a przybysz odpowiadał na wszystkie pytania bez zająknięcia. Bezbłędnie recytował dane członków „rodziny” oraz podał zawód: gospodarz rolny: Landwirt – wszystko szło dobrze. W końcu poprosiłem go o podejście do biurka w celu zamoczenia palców wskazujących na poduszce z tuszem i odcisnięcia ich na blankiecie. Od razu rzucił mi się w oczy obraz czystych i niezniszczonych dłoni przybysza – jak urzędnika, nauczyciela – ale nigdy rolnika.

Ująłem go za owe czyste dłonie i pomogłem wykonać odciski – aby sprawniej poszło. Wtedy za plecami usłyszałem głos samego Kästnera, który znienacka znalazł się w pokoju: – *Nein, Herr Ciolkowski...* (cynicznie zwracał się do mnie per „pan”, a pierwszą literę polskiego nazwiska wymawiał po niemiecku – „C”). Niemiec stwierdzał, że odciski robiłem źle, bo palce należało przyciskać do płaszczyzny blankietu silnie, z jednoczesnym przekręceniem ich jak wałeczki w obie strony – tak, aby uzyskać szeroki i wyraźny obraz linii papilarnych! Sztorcując mnie, wpadł na pomysł, iż osobiście zademonstruje, jak powinienem wykonywać te czynności zawsze. Istotnie, podszedł do biurka, zażądał, abym podał nowy blankiet, własnymi dłońmi chwycił palce „rolnika”, umoczył w tuszu i odcisnął je na Ausweisie. Pogroziwszy mi, kazał ponownie wypisać dane i wyszedł z pokoju.

W ciągu kilkudziesięciu sekund „instruktora” obaj instynktownie zachowaliśmy zimną krew, zresztą innego wyjścia nie było. Przybysz zamarł, bo po raz pierwszy w życiu znalazł się tak blisko bandyty w mundurze z błyskawicami SS na kołnierzu. Ja – nie mogłem uwierzyć, że esesman nie

skojarzył jaskrawej sprzeczności między deklarowanym zawodem rolnika a wypiełgnowanymi dłońmi warszawiaka. Przez chwilę sądziłem nawet, że wyszedł telefonicznie wezwać żandarmów, ale pod gminę nie podjechał żaden – nic się nie działo. Od razu więc po przyklejeniu fotografii udałem się do jego gabinetu po podpis i pieczętkę z „gapą” – „lewy” Ausweis przeszedł. Przybysz natychmiast zniknął, mokry od potu.

Kuriozalność zdarzenia polegała na tym, że oficer SS osobiście pomagał oficerowi Polskiego Podziemia legalizować pobyt w Skrwilnie! Jak się to stało, że Niemiec nie zorientował się, że ma do czynienia z przekrętem – nie wiem do dziś. Po dokumenty zgłosiła się dzień później kobieta z Niemcowizny nazwiskiem Chwestorowska, chyba nie należała do naszych ogniw. Podprowadziłem ją do biurka Wilczyńskiego, u którego wykupiła znaczek skarbowy i dokonała ostatecznych formalności. Wilczyński partrył na kobietę spod oka, ale tym razem się nie odzywał. Widać wreszcie nauczył się, że przy mnie nie wolno było zadawać żadnych zbędnych pytań. Znowu zrobiło mi się miękko w nogach. Wyszedłem z pracy pod byle pretekstem; świeciło słońce i tak bardzo chciało się normalnie żyć.

Olka obsobaczyłem za niedostateczną stylizację przybysza i nie przyjmowałem żadnych tłumaczeń. Wyrzucałem mu, że ręce



Unikatowe zdjęcie polskich pracowników skrwileńskiej gminy, które udało się wykonać tylko raz, w 1943 r., gdy w urzędzie nie było ani jednego Niemca. W drzwiach urzędu widoczny sekretarz Jan Lewandowski, z lewej Mirosław Wilczyński, z prawej Klimowski; na schodach siedzą, od góry: Zdzisław Duda, w okularach i z teczką Lech Wilczyński, obok Roman Raczak, niżej autor – jedyny spośród widocznych na fotografii, który należał do tamtejszej siatki AK

warszawiaka powinien pobrudzić choćby naftą i ziemią tak, aby przynajmniej widniały czarne paznokcie – jak u spracowanego polskiego rolnika. Dopiero wtedy dowiedziałem się, że był to oficer Armii Krajowej przybyły w celach wywiadowczych, który nigdy nie rozstawał się z bronią. Na szczęście, nie chwycił za pistolet, bo konsekwencje strzelaniny w urzędzie byłyby nieobliczalne”.

Opracował Andrzej Ziółkowski

**Zapraszamy do publikowania na łamach
Głosu Akademickiego**

**Materiały (w edytorze WORD) prosimy dostarczać
bezpośrednio do redakcji lub za pośrednictwem
poczty elektronicznej:**

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl (tel. 22 683 92 67)

„ZBROJOWNIA” ZAPRASZA

Pod koniec marca br. została otwarta cyfrowa biblioteka wojskowa „Zbrojownia”. Pomysłodawcą i wykonawcą projektu jest Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Celem Wojskowej Biblioteki Cyfrowej „Zbrojownia” jest udostępnienie przez Internet nie tylko bogatych zbiorów samej Centralnej Biblioteki Wojskowej, ale również innych instytucji.

Wojskowa Biblioteka Cyfrowa „Zbrojownia” jest platformą cyfrową umożliwiającą gromadzenie, opracowanie i prezentację elektronicznych wersji publikacji, przygotowanych przez redaktorów w instytucjach współtworzących jej zasób oraz udostępniającą je użytkownikom Internetu. Celem WBC Zbrojownia jest scalenie, a następnie rozpropagowanie, zasobu cyfrowego kopii

oryginalnych zbiorów rozproszonych po kraju, stanowiących kulturowe dziedzictwo związane z Wojskiem Polskim, z jego historią i współczesnością oraz wspieranie działalności dydaktycznej i edukacyjnej oraz publikowanie nowych treści w zakresie nauk o bezpieczeństwie i nauk o obronności. Organizacyjnym koordynatorem

WBC „Zbrojownia” jest Centralna Biblioteka Wojskowa.

Centralna Biblioteka Wojskowa liczy na współpracę w tym zakresie z innymi instytucjami naukowymi – bibliotekami, muzeami, uczelniami. Wraz z przybywaniem kolejnych, na stronie „Zbrojowni” będą się pojawiać osobne zakładki ze zbiorami udostępnionymi przez poszczególne biblioteki

wojskowe czy muzea. Mamy nadzieję, że niedługo również Biblioteka Główna WAT dołączy do instytucji współtworzących zasoby „Zbrojowni”.

Obecnie CBW z ponad 680 tys. obiektów, które posiada w swoich zasobach, przygotowała do udostępnienia w formie cyfrowej tylko niewielką część. Jednak już teraz można znaleźć bardzo ciekawe tytuły. Sztab Generalny Wojska Polskiego przekazał m.in. instrukcje i regulaminy wojskowe, na razie z dwudziestolecia międzywojennego. Dostępne będą także np. stare opisy sprzętu i uzbrojenia.

Zapraszamy do zapoznania się z nową platformą.

Anna Peszel
Biblioteka Główna WAT



NAJNOWSZE PUBLIKACJE REDAKCJI WYDAWNICTW



UDANE ROZPOCZĘCIE SEZONU REGATOWEGO

W weekend 21-22 kwietnia br. w Wilkasach odbyły się pierwsze dwa rzuty Akademickiego Pucharu Polski w żeglarsztwie AZS Sailing Cup. Tryumfowali w nich zawodnicy Wojskowej Akademii Technicznej.

W zawodach udział wzięło 13 załóg z 7 uczelni. W obydwóch eliminacjach zeszłoroczny zwycięzca cyklu Piotr Chodań, reprezentant KU AZS WAT, stał na najwyższym stopniu podium. Świetnie spisał się też drugi zespół naszej uczelni ze sterniczką Marzeną Ornowicz, zajmując 3. i 4. miejsce.

Klasyfikacja Akademickiego Pucharu Polski w Żeglarsztwie po 2 rzutach

	Sternik	Załoga	Uczelnia	I rzut	II rzut	Suma
1	Piotr Chodań	Jakub Łochocki, Maciej Chodań	WAT	60	60	120
2	Anna Kula	K. Prus, W. Kamiński	PW	50	44	94
3	Grzegorz Ginter	S. Obuchowicz, A. Marach	UJ	38	50	88
4	Marzena Ornowicz	Małgorzata Rączka, Marek Wyszyński	WAT	44	38	82
5	Bartosz Milewski	E. Węclawik, M. Komszczyński	SGH	34	34	68

Co ważne, w drugich eliminacjach walka o miejsca 2-4 była na tyle zacięta, że toczyła się aż do ostatniego biegu, po którym wszyscy zawodnicy uzyskali taką samą liczbę punktów. Dlatego też o ostatecznej klasyfikacji zadecydował bilans uzyskanych miejsc w poszczególnych wyścigach.

Niestety, w tej walce Marzena wypadła poza podium. Niemniej jednak uzyskane wyniki naszych załóg dały pewne drużynowe zwycięstwo Wojskowej Akademii Technicznej w obu rzutach i pozwoliły na odskoczenie rywalom o prawie 80 punktów w klasyfikacji generalnej uczelni.

W klasyfikacji indywidualnej sterników Marzena Ornowicz zajmuje obecnie 4. miejsce, tracąc kilka punktów do podium. Piotr Chodań z przewagą 26 punktów nad drugą załogą pewnie prowadzi w klasyfikacji. Wielkie gratulacje za udane rozpoczęcie sezonu i kontynuacji sukcesów aż do jego zakończenia!

W tym sezonie planujemy ponad 30 startów na jachtach Skippi650, Omega oraz Laser Bahia. Studentów, doktorantów i pracowników chcących wziąć udział w zawodach i dołączyć do zespołu zachęcamy do wysyłania e-maili na adres watsailingteam@gmail.com, a kibiców – do śledzenia aktualności na stronie www.watsailingteam.somee.com.

Bartosz Brzozowski



Erasmus

Program Erasmus umożliwia:

- zdobycie nowej wiedzy i umiejętności
- rozwój kompetencji
- zdobycie doświadczenia za granicą
- nawiązanie kontaktów zagranicznych
- poznanie kultury innego kraju
- rozwój współpracy międzynarodowej
- wymianę doświadczeń z partnerami zagranicznymi

Obecnie w programie uczestniczy 27 krajów UE, 4 kraje EOG (Islandia, Norwegia, Lichtenstein i Szwajcaria) oraz Turcja i Chorwacja.

W ramach programu może być realizowana m.in.:

- wymiana studentów w celu odbycia części studiów lub realizacji praktyki za granicą
- wymiana nauczycieli w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych lub nauczycieli i pracowników w celu szkoleniowym.

Cele programu to m.in.:

- wsparcie rozwoju Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego
- przyczynianie się do rozwoju mobilności studentów i kadry uczelni wyższych
- sprzyjanie rozwojowi współpracy pomiędzy uczelniami wyższymi

KONTAKT:

mgr Anna Wachulak

erasmus@wat.edu.pl

mgr Agnieszka Różnowicz

aroznowicz@wat.edu.pl

mgr Paulina Luczak

paulina.luczak@wat.edu.pl

Dział Organizacji Kształcenia

Tel. 22 683 97 60

Fax 22 683 91 59

22 683 99 42

pokój 115 – budynek nr 100





POCZET KOMENDANTÓW-REKTORÓW



Gen. dyw. prof. dr hab. inż.
Andrzej Ameljańczyk
1995-2003

*POCZĘT
KOMENDANTÓW-
-REKTORÓW*

Warszawa 2012

© Copyright by Redakcja Wydawnictw Wojskowej Akademii Technicznej
Warszawa 2012

ISSN 1507-9988

Opracowanie redakcyjne: *Elżbieta Dąbrowska*

Korekta: *Elżbieta Dąbrowska*

Opracowanie stylistyczne: *Renata Borkowska*

DTP: *Sławomir Dębski*

Projekt okładki: *Barbara Chruszczyk*

Zdjęcia: *Archiwum WAT*

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,
05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Warszawa 2012

GEN. DYW. PROF. DR HAB. INŻ. ANDRZEJ AMELJAŃCZYK 1995-2003

Prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk jest specjalistą w dziedzinie informatyki w zakresie matematycznego modelowania i optymalizacji systemów informatycznych. Studia wyższe ukończył w roku 1973 w Wojskowej Akademii Technicznej na Wydziale Cybernetyki. Pracę doktorską z dziedziny modelowania matematycznego i optymalizacji systemów obronił w roku 1975 w Centrum Cybernetyki Stosowanej i Informatyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych uzyskał w roku 1979 w Wojskowej Akademii Technicznej. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w roku 1987.

Od roku 1973 do połowy roku 2005 pracował w Wojskowej Akademii Technicznej jako pracownik naukowo-dydaktyczny, zajmując stanowiska od asystenta do profesora zwyczajnego. Pełnił funkcję dziekana Wydziału Cybernetyki i prorektora ds. naukowych a później ds. dydaktycznych. Przez dwie kolejne kadencje pełnił funkcję rektora WAT. W tym czasie Wojskowa Akademia Techniczna lokowała się w ścisłej czołówce rankingów uczelni technicznych w Polsce. Jest pomysłodawcą i autorem projektu Parku Nauki i Technologii TECHNOPOLIS, który miał się znajdować na warszawskim Bemowie. Gorący orędownik podniesienia Wojskowej Akademii Technicznej do rangi uniwersytetu oraz reformy wyższego szkolnictwa wojskowego.

Pracując w Wojskowej Akademii Technicznej, jako pracownik naukowo-dydaktyczny, w ciągu ponad 30 lat prowadził wykłady z takich przedmiotów, jak: optymalizacja wielokryterialna, teoria gier, badania operacyjne, podstawy optymalizacji, matematyka dyskretna, modelowanie sytuacji konfliktowych, programowanie matematyczne, komputerowe systemy wspomagania procesów decyzyjnych, matematyczne metody wspomagania decyzji. W latach 2003-2010 prowadził dodatkowo wykłady na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,



Gen. dyw. prof. Andrzej Ameljańczyk,
listopad 1999 r.

w Szkole Głównej Służby Pożarniczej oraz w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Warszawie.

Jest autorem ponad 200 prac naukowych opublikowanych w kraju i za granicą, m.in. w USA, Rosji, we Włoszech, w Niemczech i Chinach. Jego monografia pt. „Optymalizacja wielokryterialna w problemach sterowania i zarządzania” wydana w roku 1984 przez Ossolineum stała się pierwszą monograficzną publikacją w kraju, wprowadzającą daleko idące uogólnienia teorii optymalizacji i optymalizacji wielokryterialnej. Wprowadzone uogólnienia, wykraczające poza modele preferencji, bazujące na tzw. „porządku”, pozwoliły na bezpośrednie wykorzystanie ogólnych własności elementów ekstremalnych zbiorów w przestrzeni z porządkiem do formułowania i rozwiązywania w tych samych kategoriach dowolnych zadań optymalizacji. Kolejne prace wniosły wiele istotnych faktów w obszarze rozwiązań wieloosobowych gier kooperacyjnych, modeli negocjacyjnych i przetargowych, grupowego podejmowania decyzji oraz optymalizacji przy wielu celach.

Pełniąc zawodową służbę wojskową, zajmował wiele stanowisk związanych z techniką wojskową: m.in. dyrektora Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON, dyrektora ds. uzbrojenia Polski przy NATO oraz szefa Logistyki Wojsk Lądowych. Przez wiele lat był przedstawicielem Polski w różnych agendach NATO i UE, m.in. reprezentował Polskę w Europejskiej Agencji ds. Obrony, był członkiem Rady Nauki i Technologii NATO. Jest autorem Programu Robotyzacji Przyszłego Pola Walki oraz ekspertem w zakresie tzw. FCS (Future Combat System).

Za działalność w obszarze rozwoju techniki i wynalazczości został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz belgijskim Krzyżem Komandorskim w Brukseli. Aktywnie działał jako członek wielu towarzystw naukowych i rad naukowych, m.in. Polskiej Telefonii Cyfrowej (PTC), Polskiego Towarzystwa Badań Operacyjnych i Systemowych (PTBOiS), Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI), Polskiego Towarzystwa Symulacji Komputerowej (PTSK), Armed Forces Communications and Electronic Association oraz Research Technology Board of NATO.

Obecnie pracuje jako profesor zwyczajny w Instytucie Systemów Informatycznych Wydziału Cybernetyki WAT, pełniąc jednocześnie funkcję dyrektora. Obszar Jego aktualnej działalności naukowej to przede wszystkim modelowanie i optymalizacja systemów wspomagania decyzji w zastosowaniach medycznych.

Jest uznanym specjalistą w dziedzinie wielokryterialnych algorytmów diagnozowania medycznego oraz modelowania pajęczynowego wzorców medycznych. Uczestnik dwóch dużych projektów unijnych z obszaru zastosowania nowoczesnych metod modelowania matematycznego i informatyki w służbie zdrowia („Modelowanie repozytorium i analiza efektywności informacyjnej wytycznych i ścieżek klinicznych” oraz „Budowa nowoczesnej aplikacji ICT do wsparcia badań naukowych w dziedzinie innowacyjnych metod diagnostyki i leczenia chorób cywilizacyjnych”), finansowanych przez Unię Europejską.

Oprac. Elżbieta Dąbrowska

Lata 1994-2003 okresem przemian Akademii

Ostatnia dekada ubiegłego wieku – a nawet tysiąclecia – była oczekiwana przez większość członków społeczności akademickiej naszej uczelni jako okres intensywnych zmian w państwie, jego siłach zbrojnych i oczywiście w Wojskowej Akademii Technicznej. Spodziewano się szerokiego otwarcia Akademii na świat, integracji z systemem edukacji narodowej, intensywnych kontaktów zagranicznych i umacniania pozycji naszej Alma Mater. Rzeczywistość okazała się jednak znacznie różna od tych oczekiwań. Nad Akademią zaczęły się gromadzić ciemne chmury, a jej przyszłość okazała się mało stabilna. Stało się jasne, że sami musimy bardzo poważnie włączyć się

w nurt przemian Akademii. W niniejszych wspomnieniach chcę przedstawić niektóre działania podejmowane w tym kierunku przez kierownictwo Akademii w okresie, gdy jej komendantem (rektorem) był generał: najpierw brygady, a potem dywizji (dlatego dalej będę pisał krótko: generał), prof. dr hab. inż. Andrzej Ameljańczyk, tzn. w latach 1994-2003. W tym czasie miałem zaszczyt kierować Wydziałem Cybernetyki (1989-1998), a następnie być zastępcą komendanta WAT (prorektorem) ds. dydaktycznych (1998-2002) i później naukowych (2002-2003). Swoje wspomnienia opieram nie tylko na pamięci, ale przede wszystkim na posiadanych przeze mnie materiałach



Wizyta korpusu attache wojskowych akredytowanych w Polsce, 26 listopada 1997 r.

źródłowych, w tym na swoich dwóch zeszytach pracy formatu A4, w których, począwszy od 10 maja 1983 r. aż do 11 czerwca 2006 r., notowałem istotne informacje ze wszystkich odpraw i niektórych spotkań, w jakich brałem udział. Wszystkie dokumenty, na które się powołuję, znajdują się w mojej dyspozycji i mogę je udostępnić zainteresowanym Czytelnikom. Cytowane ich fragmenty oznaczyłem *kursywą* i przytaczam je bez żadnych zmian redakcyjnych. Wynika z nich jednoznacznie, że w działania dotyczące przemian Akademii nasza uczelnia była zaangażowana bardzo intensywnie. Działania te dotyczyły wielu aspektów przemian. Dla przejrzystości przedstawię je więc dalej w kilku najistotniejszych wątkach, ograniczając się do tych działań, w których osobiście uczestniczyłem lub o których byłem bezpośrednio informowany. Poszczególne wątki przeplatały się, były ze sobą powiązane merytorycznie i chronologicznie. Niektóre z nich warunkowały podjęcie kolejnych. Chcę przy tym pokazać różne inicjatywy Akademii. Część z nich miała na celu pożądane przekształcenia uczelni. Ale również musiały być podjęte działania, których celem było niedopuszczenie do wprowadzenia zewnętrznych propozycji, które intensywnie pojawiały się w tym okresie, prowadzących do nieodwracalnych i szkodliwych społecznie skutków.

Wątek pierwszy: W kierunku wspólnej ustawy o szkolnictwie wyższym

Wojskowa Akademia Techniczna i wszystkie pozostałe wyższe szkoły wojskowe były objęte wydzielonymi uregu-

lowaniami prawnymi i w konsekwencji wyższe szkolnictwo wojskowe nie było włączone do polskiego systemu szkolnictwa wyższego jako jego integralny podsystem. Od wielu lat Akademia dokładała wszelkich starań, aby funkcjonujące w niej rozwiązania dotyczące kształcenia były zgodne z wymogami obowiązującego wtedy prawa o szkolnictwie wyższym. Dyplomy ukończenia WAT były honorowane w środowisku cywilnym i odpowiadały wszelkim standardom cywilnym. Nie dotyczyło to jednak całego wyższego szkolnictwa wojskowego gdzie np. pojawiali się absolwenci wyższej szkoły oficerskiej z dyplomem ukończenia studiów wyższych na kierunku „armatohaubica 152 mm”. Minister obrony narodowej miał prawo do ustalania własnych kierunków studiów w nadzorowanym przez siebie wyższym szkolnictwie wojskowym. W naszej uczelni panowało powszechne przekonanie, że wyższe szkolnictwo wojskowe powinno w dalszym ciągu podlegać MON, ale w zakresie kształcenia innego niż wojskowe należy je poddać rygorom jednolitego systemu edukacji narodowej. Rektor Ameljańczyk zdecydował o podjęciu działań zmierzających do osiągnięcia tego celu. Czynnikiem sprzyjającym były podjęte przez środowisko polskich szkół wyższych prace zmierzające do zmiany obowiązującego je prawa w postaci ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych. W pierwszej z wymienionych ustaw już w art. 1 zapisano: *Ustawę stosuje się do państwowych szkół wyższych, z wyjątkiem szkół wyższych, których status określa ustawa*

o wyższym szkolnictwie wojskowym (...), co wykluczało wyższe szkoły wojskowe z systemu narodowego. Istotnym poparciem dla przyjętego kierunku zmian była wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w WAT z okazji promocji w czerwcu 1996 r. – w roku obchodów 45-lecia utworzenia Akademii.

Ponieważ zamiar ujednoczenia zapisów ustawowych dotyczył wszystkich wyższych szkół, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, należało poszukać sojuszników takich działań w decyzyjnych oraz opiniotwórczych środowiskach zajmujących się tą tematyką. Akademia nawiązywała kontakty z lokalnymi władzami samorządowymi. 12 grudnia 1996 r. odbyło się pierwsze spotkanie z radnymi Bemowa na terenie WAT. Zintensyfikowano kontakty z posłami i senatorami oraz z komisjami Sejmu i Senatu zajmującymi się sprawami obronności oraz szkolnictwa wyższego. Zaowocowało to bardzo ważnym dla WAT posiedzeniem komisji Senatu RP w naszej Akademii w lipcu 2002 r., o czym piszę dalej. Zwrócono się również w stronę Polskiej Akademii Nauk, a szczególnie jej komitetów technicznych. Na zaproszenie generała Ameljańczyka odbywały się w WAT posiedzenia wyjazdowe komitetów, m.in. Komitetu Automatyki i Robotyki. Na terenie naszej Akademii 28 stycznia 1998 r. zorganizowano pierwsze, po długiej przerwie, posiedzenie reaktywowanej Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego i Nauki.

W swoim wystąpieniu minister obrony narodowej stwierdził (cytuję za protokołem z plenarnego posiedzenia): *Powstanie zapotrzebowanie na kadrę o wysokich kwalifikacjach ogólnych i spe-*

cialistycznych. Oficerowie winni stanowić elitę intelektualną wszechstronnie przygotowaną do pełnienia funkcji zawodowych i społecznych. Kadra oficerska powinna posiadać niekwestionowane wykształcenie II°. Dlatego też uczelnie wojskowe należy podporządkować opracowywanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Wojskowe placówki edukacyjne, a przede wszystkim uczelnie wyższe, muszą zapewniać wysoki poziom kształcenia, w tym samym spełniać wszystkie rygory kadrowe i dydaktyczne obowiązujące w szkolnictwie cywilnym oraz standardy przyjęte w armiach Paktu Północnoatlantyckiego. Absolwenci szkół wojskowych powinni działać w każdych warunkach, zarówno pokojowych, jak i wojennych. (...) Należy również w trybie dość pilnym rozpatrzyć celowość i możliwości podejmowania nauki w szkołach wojskowych przez kobiety.

Prezydium Rady delegowało gen. dyw. prof. dr. hab. inż. Andrzeja Ameljańczyka oraz płk. prof. dr. hab. inż. Piotra Sienkiewicza do prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym i upoważniło ww. członków Rady do ścisłej współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Radą Główną Szkolnictwa Wyższego.

Przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej Bronisław Komorowski zaznaczył, że podziela pogląd ministra obrony narodowej o zintegrowaniu szkolnictwa wojskowego z systemem edukacji narodowej i podporządkowanie jednej ustawie. Profesor Ameljańczyk został powołany na przewodniczącego zespołu problemowego w celu opracowania oceny stanu i per-



Dzień Podchorążego, 28 listopada 1997 r.

spektyw rozwoju wyższego szkolnictwa wojskowego. Wymóg studiów II^o znalazł odzwierciedlenie w nowelizowanej ustawie pragmatycznej.

Tymczasem trwały prace redakcyjne dotyczące ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Jeszcze w projektach z września 1998 r. pomijano wyższe szkolnictwo wojskowe. Sytuacja ta ulegała jednak stopniowej zmianie. Minister obrony narodowej w piśmie z dnia 23 czerwca 1999 r. odnoszącym się do przedstawionego projektu ustawy proponuje skreślenie wyłączenia niektórych przepisów projektowanej ustawy w odniesieniu do wyższych szkół wojskowych, a w ich miejsce wprowadzenie czterech nowych artykułów regulujących uprawnienia MON. Konkluduje przy tym:

1. (...) zaproponowane zmiany (...) umożliwią ministrowi obrony narodowej realizację własnych kompetencji w szczególnych, „wojskowych” obszarach funkcjonowania uczelni, ale w ramach jednego powszechnego systemu szkolnictwa wyższego. Natomiast szczegółowe rozwiązania wprowadzające różnicę w systemie kształcenia cywilnego i wojskowego zawarte byłyby w statutach poszczególnych uczelni, uzgodnionych pomiędzy MON a MEN.
2. Odłożenie w czasie pełnego rozwiązania powyższego problemu oznaczać będzie sytuowanie wyższego szkolnictwa wojskowego na zdecydowanie gorszej pozycji w stosunku do pozostałych uczelni, co nie znajduje żadnego merytoryczne-

go uzasadnienia i wydaje się być sprzeczne z główną ideą reformy edukacji narodowej.

Co prawda 6 lipca 1999 r. minister edukacji narodowej uznał propozycje dotyczące czterech nowych artykułów za „zbyt nieprecyzyjne”, ale stanowisko MON zostało podtrzymane m.in. po opinii dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego, w której m.in. stwierdzono: (...) *odrębne ustawy o szkolnictwie wyższym powodowały nierówne traktowanie uczelni wojskowych w systemie edukacji narodowej, a głównie absolwentów i kadry naukowo-dydaktycznej. Zwłaszcza w jej rozwoju naukowym oraz kontynuacji studiów przez absolwentów (w) uczelniach cywilnych. Istotnym jest również nierówne traktowanie absolwentów wyższych uczelni wojskowych na cywilnym rynku pracy.*

28 października 1999 r. Senat WAT podjął uchwałę nr 10/99 o treści następującej: *Senat Wojskowej Akademii Technicznej (...) wyraził głębokie zaniepokojenie utrzymaniem w projektach ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” zapisów wyłączających wyższe szkolnictwo wojskowe z zakresu działania ustawy. Senat WAT wyraża pogląd, że wyższe szkolnictwo wojskowe jest fragmentem systemu edukacji narodowej i powinno być uwzględnione w przyszłej ustawie.*

Treść tej uchwały zastała przekazana przewodniczącemu sejmowej Komisji Obrony Narodowej, przewodniczącej Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz ministrom obrony narodowej i edukacji narodowej. Nastąpiło intensywne włączenie się Akademii w nurt prac Konferencji

Rektorów Polskich Uczelni Akademickich (KRASP), Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT), Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich (KRUW), Konferencji Prorektorów ds. Kształcenia Polskich Uczelni Technicznych. KRPUT na posiedzeniu w dniu 15 października 1999 r., na którym byłem obecny w zastępstwie rektora Ameljańczyka, w jednej z przyjętych uchwał wyraziła sugestię wyrażenia przez KRASP opinii, aby projektowana ustawa objęła również wyższe szkoły wojskowe. Niestety, KRASP nie zakładała wtedy utracenia mocy przez ustawę o wyższym szkolnictwie wojskowym, co znalazło odbicie w przyjętym 4 listopada 1999 r. przez KRASP „Stanowisku w sprawie projektu z dnia 2 września 1999 r. ustawy pn. *Prawo o szkolnictwie wyższym* przygotowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej”. Znajdziemy tam następujące zapisy:

Jednym z głównych założeń reformy polskiego szkolnictwa wyższego jest jego integracja i konsolidacja. Celowi temu służy objęcie projektowaną ustawą wszystkich rodzajów szkół wyższych oraz podporządkowanie ich nadzorowi Ministra Edukacji Narodowej. Ale już w dodatku: Proponujemy zapis „przepisy ustawy stosują się do szkół wyższych, których status określa ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym, z wyłączeniem regulacji wynikających z tej ustawy”. Czyli praktycznie wszystkie zapisy ustawy wojskowej utrzymane byłyby w mocy, a doszłyby tylko nowe przepisy dotyczące przypadków, do których ta ustawa się w ogóle nie odnosiła.



Wystawa prac dyplomantów WAT, lipiec 1998 r.

Już następnego dnia, tj. 5 listopada 1999 r., z inicjatywy WAT została powołana Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych (KRPUW), w skład której wchodziłi rektorzy czterech akademii wojskowych oraz czterech rektorzy wyższych szkół oficerskich na zasadzie zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Powstanie tej konferencji skutkowało włączeniem przewodniczącego KRPUW do Prezydium KRASP, a tym samym umożliwiało bezpośredni udział wyższych szkół wojskowych w pracach dotyczących przekształcania i ujednoczenia polskiego systemu szkolnictwa wyższego. Już pierwsza uchwała KRPUW dotyczyła tej kwestii. Czytamy tam:

- *KRPUW podkreśla potrzebę objęcia projektowaną ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym” wszystkich rodzajów szkół wyższych, w tym*

również i wojskowych, których obecny status określa „Ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym”

- *wyższe szkolnictwo wojskowe jest trwałym elementem jednolitego systemu edukacji narodowej i powinno być objęte w miarę ujednoczonymi uregulowaniami prawnymi*
- *KRPUW wyraża jednocześnie zaniepokojenie, iż pomimo dotychczasowych usilnych starań wojskowego środowiska akademickiego w projektach „Ustaw o szkolnictwie wyższym” uczelnie wojskowe nie zostały potraktowane w sposób podmiotowy.*

Kolejne pismo ministra obrony narodowej do ministra edukacji narodowej z dnia 8 lutego 2000 r. nie zmienia ogólnego stanowiska ministra w sprawie jednolitych zapisów projektowanej ustawy, ale zawiera wiele

uwag i sugestii szczegółowych, dopuszczających kształcenie studentów cywilnych w uczelniach wojskowych, wybór rektora będącego żołnierzem lub osobą cywilną, ustalanie limitów rekrutacyjnych dla studentów kształconych na potrzeby MON oraz obowiązki uczelni wojskowych wynikających z niektórych ustaw związanych z obronnością kraju.

W przedsięwzięciach związanych z wypracowaniem powyższych stanowisk ministra obrony narodowej brali udział wyznaczeni przez generała Ameljańczyka oficerowie z WAT, których sugestie były z przychylnością analizowane. Sprawą interesuje się przewodniczący Komisji Obrony Narodowej Bronisław Komorowski, któremu, na jego życzenie, przesyłamy obszerne materiały dotyczące problemu włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w zakres działania ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Wspólne wysiłki zostają zwieńczone kolejną wersją z dnia 18 stycznia 2000 r. projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Swoje stanowisko w sprawie tego projektu 7 kwietnia 2000 r. zajmuje KRPUW: *Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych na posiedzeniu w Warszawie, (...) wyraża zadowolenie z faktu objęcia po raz pierwszy wyższego szkolnictwa wojskowego przepisami ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Fakt ten został przyjęty z głębokim zadowoleniem przez wojskową społeczność akademicką i jest zgodny z jej aspiracjami włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego do jednolitego systemu edukacji narodowej. (...)*

Do stanowiska dołączono szczegółowe propozycje nowych zapisów w projektowanej ustawie. Minister obrony narodowej przekazał to stanowisko z załącznikiem ministrowi edukacji narodowej z uwagą (...) *będę zobowiązany za przychylny stosunek do przedstawionej propozycji.*

Rektor Ameljańczyk 23 lutego 2001 r. przedstawia ministrowi obrony narodowej – na jego polecenie – propozycje zmian do projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, stwierdzając w piśmie przewodnim: *Proponowane przez Akademię zmiany idą w kierunku pełnego włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w jednolity system edukacji narodowej łącznie z akredytacją w zakresie jakości kształcenia. WAT opowiada się za tym, aby w nowej ustawie było jak najmniej zapisów odrębnych dla szkolnictwa wojskowego, przy jednoczesnym zachowaniu zapisów zapewniających podległość uczelni wojskowych ministrowi obrony narodowej.* Załączone do pisma propozycje zmian dotyczyły w szczególności:

- zachowania podległości wyższych szkół wojskowych ministrowi obrony narodowej
- możliwości bezpośredniego wpływu ministra obrony narodowej na ustrój wyższej szkoły wojskowej, jej zobowiązań w stosunku do innych ministrów, możliwości podejmowania decyzji w odniesieniu do żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową w wyższych szkołach wojskowych
- uprawnień merytorycznych ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego w zakresie spełnia-

nia warunków akredytacyjnych, utrzymania wymaganego poziomu jakości kształcenia oraz nadzoru nad zachowaniem odpowiednich kwalifikacji merytorycznych przez nauczycieli akademickich

- przekazywania dotacji na kształcenie studentów wojskowych ze środków finansowych MON, a studentów cywilnych ze środków będących w dyspozycji ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego.

Niestety, w kolejnych wersjach projektowanej ustawy pojawia się coraz więcej zapisów wykluczających wyższe szkolnictwo wojskowe z rozwiązań ogólnych. Niekorzystne dla procesu włączania wyższego szkolnictwa wojskowego uregulowania w projektowanej ustawie osobiście wiąże ze zmianą nastawienia niektórych osób z MON do wyższego szkolnictwa wojskowego

w całości. Dotyczy to w szczególności panów, których będę umownie nazywał dyrektorem K.B. oraz generałem Z.J. Szerzej opiszę to w kolejnym wątku moich wspomnień.

Na te niekorzystne tendencje Akademia zareagowała 23 maja 2001 r. stanowiskiem w sprawie nowelizacji ustaw dotyczących wyższego szkolnictwa cywilnego: *Obecny projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym całkowicie pomija system wyższego szkolnictwa wojskowego i praktycznie pogłębia jego izolację od systemu edukacji narodowej. Dotyczy to w szczególności Akademickiej Komisji Akredytacyjnej, której kompetencje nie obejmują wyższych szkół wojskowych. Można więc przewidywać dalsze obniżenie rangi szkolnictwa wojskowego.*

Dalsze potyczki dotyczące treści jednolitej ustawy były już ściśle zwią-



Podpisanie umowy o współpracy z Kampinoskim Parkiem Narodowym, 1 grudnia 1998 r.

zane z procesem reorganizacji całego wojskowego szkolnictwa wyższego, o czym w kolejnych wątkach moich wspomnień. Jaki jest efekt, wszyscy wiemy. Od 1 września 2005 r. obowiązuje nas ujednolicona ustawa. Co prawda niektóre jej zapisy dotyczące wyższych szkół wojskowych wyglądają na wprowadzane w ostatniej chwili bez głębszego zastanawiania się nad stanem faktycznym. Przykładowo występujące w art. 73 ust. 3 sformułowanie „*spośród generałów*” nie uwzględnia faktu, że *generał* jest jednym ze stopni wojskowych wprowadzonych zamiast zlikwidowanego stopnia *generała armii*. Albo w definicjach: „*uczelnia wojskowa – uczelnia publiczna nadzorowana przez Ministra Obrony Narodowej*” a dalej „*Uprawnienia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego w zakresie nadzoru (...) sprawują odpowiednio: 1) minister obrony narodowej – w odniesieniu do uczelni wojskowych*”. Mam jednak nadzieję, że te oraz inne drobne potknięcia zostaną usunięte w przygotowywanej obecnie aktualizacji ustawy.

Wątek drugi: Reforma systemu szkolnictwa wojskowego

Reforma systemu szkolnictwa wojskowego rozpoczęła się z początkiem lat 90. ubiegłego stulecia i początkowo była przeprowadzana bez zahamowań, ale każdorazowo przy zagwarantowaniu ciągłości kształcenia i szkolenia kadr oficerskich. Specjalności z likwidowanych szkół oficerskich przenoszono do innych miejsc, a liczba kształconych kandydatów na żołnierzy zawodowych była na bieżąco dostosowywana do potrzeb.

Wyższe szkoły wojskowe po takiej konsolidacji nabywały uprawnień akademickich, często współpracując z lokalnymi uczelniami cywilnymi. Pojawiały się też propozycje bardziej radykalnych rozwiązań. Przykładowo w marcu 1996 r. rozpatrywano wariant przeniesienia całego finansowania wyższych szkół wojskowych do MEN.

Zawierucha reformowania nadciągnęła dopiero na przełomie wieków. Początkowo szczególną rolę odgrywał w tych przedsięwzięciach wspomniany wcześniej dyrektor K.B. Jego pomysł został przedłożony kierownictwu MON 20 września 2000 r., a szeroko przedstawiony w „Polityce” nr 11 (2289) z dnia 17 marca 2001 r.: (...) *połączenie WAM, WAT i AON w jeden Uniwersytet Obrony Narodowej z wydziałami: lekarskim, technicznym i strategiczno-obronnym. Z trzech WSO wojsk lądowych powinna pozostać szkoła w Poznaniu, m.in. z uwagi na niższe o 20 proc. koszty kształcenia niż we Wrocławiu. W 2006 r. szkołę wojsk lądowych, a także lotniczą w Dęblinie i gdyńską AMW także włączy się w strukturę UON jako zamiejscowe wydziały: wojsk lądowych, lotnictwa i morski.*

Koncepcja tak prosta, jak konstrukcja dzidy bojowej. Wiele różnych elementów połączyć w jeden, ze wspólną „czapą”, której rolę mógłby np. przyjąć podmiot kierowany przez pana dyrektora – a on może zostaćby rektorem takiej dużej i rozsianej po całej Polsce uczelni? Wyobraziłem sobie wtedy współpracę naukową i dydaktyczną między poszczególnymi wydziałami, procedury logistyczne i organizacyjne. No i dodatkowe koszty!



Wręczenie odznaczeń z okazji Święta Niepodległości, 7 listopada 1997 r.

Akademia, wiedząc o prowadzonych przez dyrektora K.B. pracach dotyczących reformy systemu szkolnictwa wojskowego, wielokrotnie próbowała się włączyć do tych działań. General Ameljańczyk osobiście słał mu zaproszenia do odwiedzenia WAT, udziału w dyskusji na posiedzeniu Senatu oraz zwiedzenia bazy dydaktycznej i naukowej Akademii. Zaproszenia, niestety, nie zostały przyjęte! I tak np. 4 października 2000 r. na inaugurację roku akademickiego dyrektor K.B. wysłał swojego zastępcę, a następnie napisał donos do ministra obrony narodowej, że nie został on oficjalnie przywitany, a na dodatek pomysły zmian w wyższym szkolnictwie wojskowym były krytykowane. W tej sytuacji, z inicjatywy rektora, Senat WAT, mimo że ciągle był tylko organem doradczym komendanta, 19 października 2000 r. podjął uchwałę

nr 7, której treść przytaczam w całości ze względu na jej wagę i wpływ na losy naszej Uczelni oraz aktualność w kolejnych latach.

Senat Wojskowej Akademii Technicznej, podzielając głęboką troskę o przyszłość wyższego szkolnictwa wojskowego, wyraża pełne zrozumienie dla potrzeb szybkiego i sprawnego przeprowadzenia jego reformy, odpowiadającej obecnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej Polskiej, członkostwa Polski w NATO, ilościowego zmniejszenia polskich sił zbrojnych oraz realiów finansowych budżetu państwa. Wojskowa Akademia Techniczna od kilku lat prowadzi działania mające na celu dostosowanie uczelni do wyzwań obecnych i nadchodzących lat. Wiele inicjatyw w tym zakresie podejmował również Senat WAT, który dzisiaj wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu docierających

informacji o niektórych zewnętrznych próbach dokonania niekorzystnych zmian systemu szkolnictwa wojskowego pod szyldem jego restrukturyzacji. Szczególne obawy budzi sposób przygotowywania zmian w wyższym szkolnictwie wojskowym, daleki od merytorycznych analiz i zasad, pomijający potrzebę konsultacji środowisk, których dotyczy. Senat WAT, uznając swoją kompetencję w tym zakresie jako najwyższy organ kolegialny uczelni, która będąc największą wyższą szkołą wojskową kształci ponad połowę kadr oficerskich dla polskich sił zbrojnych i jest głównym ich zapleczem naukowo-badawczym, apeluje o staranne i zgodne z zasadami systemowego działania przygotowanie reformy szkolnictwa wojskowego, traktując je jako część systemu edukacji narodowej. Senat WAT zwraca uwagę na szereg niekorzystnych zjawisk występujących w obecnym systemie kształcenia polskiej młodzieży na poziomie wyższym. Niekorzystnie dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i jej przyszłej roli w świecie zmienia się, z powodów komercyjnych, struktura obszarów kształcenia. Studia techniczne, jako trudniejsze i bardziej kosztochłonne, zastępowane są popularnymi kierunkami biznesowymi i humanistycznymi. Grozi to istotnym zachwianiem struktury wykształcenia społeczeństwa i popełnieniem tego samego błędu, który stał się udziałem krajów Europy Zachodniej, w zaniedbaniu kształcenia niektórych specjalności inżynierskich np. informatyków. A przecież zbliżający się nowy wiek będzie niewątpliwie wiekiem nauki, techniki i społeczeństwa informacyjnego. Celem reformy wyższego szkolnictwa wojskowego nie powinna być więc re-

dukcja potencjału naukowo-badawczego uczelni wojskowych lecz zmniejszenie kosztów ponoszonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej na ich utrzymanie. Cele reformy mogą być osiągnięte drogą przekształcenia WAT w uczelnię cywilno-wojskową kształcącą na najwyższym poziomie kadry techniczne Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Senat WAT deklaruje gotowość do podjęcia zadań zmierzających do pełnego włączenia Akademii w system edukacji narodowej z uwzględnieniem państwowotwórczej roli wojska oraz kulturotwórczej roli uczelni wyższej. Oczekujemy możliwości udziału w dyskusji nad tymi, zasadniczymi dla misji uczelni, problemami. Senat WAT wyraża przekonanie, że apel zawarty w niniejszej uchwale zostanie przyjęty ze zrozumieniem przez wszystkich, którym na sercu leży dobro Rzeczypospolitej Polskiej, jej młodzieży i sił zbrojnych. Decyzje podejmowane obecnie w stosunku do uczelni wojskowych będą skutkowały najwcześniej za lat kilkanaście, muszą więc być głęboko słuszne i powszechnie akceptowane.

Prawda, że większość opinii wyrażanych wtedy w uchwale nic nie straciła na swojej aktualności? A był to wtedy okres, gdy – zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Wojskowe Biuro Badań Socjologicznych – wśród kadry zawodowej WP ponad 20% respondentów nie zauważało potrzeby posługiwania się komputerem w działalności służbowej.

Uchwała została przekazana na ręce prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu, premiera, ministrów obrony narodowej oraz edukacji narodowej, dyrektorów Departamentów Nauki i Szkolnictwa Wojskowego oraz Kadr

MON, szefa Sztabu Generalnego, dowódców Wojsk Lądowych, Lotniczych i Obrony Powietrznej oraz Marynarki Wojennej, przewodniczących KRASP, KRPUT, KR UW oraz KRPUW, a także została skierowana do Sejmowych Komisji Obrony Narodowej oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, senackich Komisji Obrony Narodowej oraz Nauki i Edukacji Narodowej, a ponadto do senatów AON, AMW i WAM.

Dyrektor K.B. z początkiem roku 2001 otrzymał pismo o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia „z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych(...)”. Czy uchwała nr 7 naszego Senatu miała na to jakiś wpływ?

Z tej samej „Polityki” mogliśmy się dowiedzieć, że:

- 25 stycznia minister obrony powołał (...) zespół pod kierunkiem gen. Smólskiego, który zajął się reformą szkolnictwa
- gen. Smólski spodziewa się, że już w marcu kierownictwo resortu zaakceptuje projekt reformy przygotowywany przez jego zespół. (...) Uważa, że wojskowe szkoły muszą wejść do systemu ogólnonarodowej edukacji. Dowódcom każdego rodzaju sił zbrojnych pozostawi się po jednej oficerskiej szkole zawodowej (Dęblin, Gdynia i Wrocław). Studia na poziomie magisterskim będą w AON i WAT, ale ta ostatnia uczelnia, z uwagi na swój kadrowy potencjał, stanie się uczelnią wojskowo-cywilną. Z WAM prawdopodobnie powstanie Collegium Medicum przy Uniwersytecie Łódzkim.

Przed pojawieniem się publikacji w „Polityce”, ale po przedłożeniu swojej propozycji przez dyrektora K.B., generał Ameljańczyk 1 października 2000 r. przedstawił ministrowi obrony narodowej dokument opracowany przez WAT pt. „Koncepcja systemu wyższego szkolnictwa wojskowego”. Fragmenty koncepcji wyglądały następująco:

- Cel działania systemu: *zaspokojenie potrzeb MON na kształcenie na poziomie wyższym oraz podwyższanie kwalifikacji zawodowych kadr Sił Zbrojnych oraz systemu obronnego państwa, przy zachowaniu spójności z systemem edukacji narodowej i europejskiej oraz pozostałymi elementami systemu szkolnictwa wojskowego, a także przy racjonalizacji (minimalizacji) kosztów ponoszonych przez MON w tym obszarze.*
- Elementy proponowanego systemu:
 - Uniwersytet Obrony Narodowej (ewentualnie z wydziałami zamiejscowymi we Wrocławiu, Poznaniu, Toruniu i Dęblinie) (...), jako jednolita uczelnia o poziomie akademickim (...), wykonująca zadania dydaktyczne i badawcze w spójnym obszarze nauk wojskowych i pokrewnych
 - Wojskowa Akademia Techniczna (...), jako jednolita uczelnia o poziomie akademickim, wykonująca zadania dydaktyczne i badawczo-projektowe w spójnym obszarze nauk technicznych i pokrewnych
 - Akademia Marynarki Wojennej (...), jako jednolita uczelnia

- o poziomie akademickim, wykonująca zadania dydaktyczne i badawczo-projektowe w spójnym obszarze techniki morskiej*
- *Wojskowy Wydział Medyczny uniwersytetu (wojskowego lub cywilnego), wykonujący zadania dydaktyczne i badawcze dla potrzeb wojskowej służby zdrowia.*

Koncepcję tę powtórzył w wywiadzie opublikowanym w „Polsce Zbrojnej” z 15 kwietnia 2001 r. Pytanie: *Ile zatem wojsko powinno mieć szkół wyższych?* Odpowiedź: *Myszę, że trzy: Uniwersytet Obrony Narodowej, Wojskową Akademię Techniczną i ze względu na specyfikę – morską Akademię Marynarki Wojennej.*

Wydawało się, że wszystko idzie w rozsądnym kierunku. 11 grudnia 2001 r., jako jedyny przedstawiciel uczelni wojskowych (generał Ameljańczyk był wtedy poza Warszawą), brałem udział w spotkaniu ministra edukacji narodowej z ministrem obrony narodowej, w którym uczestniczył szef Sztabu Generalnego WP oraz dwie inne osoby. Spotkanie – planowane na pół godziny – trwało trzykrotnie dłużej. Miałem tam zaszczyt przedstawić informację o naszej Akademii oraz obowiązującym stanie prawnym, m.in. w zakresie naszych programów kształcenia, ilościowych i jakościowych możliwościach kształcenia, uwłaszczeniu WAT, mechanizmie naliczania dotacji budżetowej z MON dla akademii wojskowych oraz podstawach prawnych działania akademii wojskowych. O wielu istotnych sprawach uczestnicy spotkania dowiadywali się po raz pierwszy. Minister edukacji Krystyna Łybacka wypowiedziała

się o naszych programach studiów, że „są rewelacyjne”. Na pytanie ministra obrony narodowej, ile kosztuje MEN utrzymanie uczelni cywilnej o wielkości WAT odpowiedziała, że ok. 200 mln zł. W tym czasie dotacja MON dla WAT wynosiła 119 mln. Na spotkaniu zapadły następujące ustalenia ministrów dotyczące przyszłości wyższego szkolnictwa wojskowego:

1. Akademiemi wojskowymi nadzorowanymi przez ministra obrony narodowej pozostaną wyłącznie AON, WAT oraz AMW.
2. Przyjęto rozwiązania prawne dopuszczające w WAT i AMW prowadzenie studiów stacjonarnych dla osób cywilnych. Studia te byłyby dotowane z budżetu MEN.
3. WAM bez zmiany nazwy będzie nadzorowana przez właściwego ministra cywilnego.
4. W ciągu trzech lat wyższe szkoły oficerskie zostaną rozwiązane.
5. Uczelnie wojskowe mogą tworzyć konsorcja z uczelniami cywilnymi.
6. Dla osiągnięcia powyższego celu postanowiono powołać międzyresortowy zespół, który w terminie do 15 lutego 2002 r. opracuje odpowiednie propozycje. W tym zespole muszą być przedstawiciele WAT i WAM.

Po spotkaniu natychmiast sporządziłem meldunek dla rektora WAT. Wiadomość o ustaleniach otrzymali również pozostali komendanci akademii wojskowych.

Tymczasem, w tle tych wydarzeń, trwały inne intensywne prace „reformatorskie” prowadzone przez generała Z.J. Tak jak genialność pomysłu



Otwarcie Multimedialnej Pracowni Językowej w Studium Języków Obcych WAT,
14 kwietnia 1999 r.

dyrektora K.B. polegała na jego proście, tak nowa koncepcja szła jeszcze dalej i przypominała hasło wyborcze jednego z kandydatów na najwyższy urząd w Polsce: „*Nie będzie niczego*”. Prace te zaowocowały dokumentem pt. „Koncepcja przygotowania kadr dla Sił Zbrojnych RP” z lipca 2001 r. – przed opisanym wyżej spotkaniem! Cytuję fragmenty tego dokumentu:

- *wygaszenie Wojskowej Akademii Technicznej, Wojskowej Akademii Medycznej oraz Akademii Marynarki Wojennej*
- *wygaszenie wyższych szkół oficerskich w Poznaniu, Wrocławiu i Toruniu.*
A we wnioskach:
- *Przedstawiona koncepcja jest zgodna z założeniami nowego modelu sił zbrojnych, przyjętymi zasadami po-*

lityki kadrowej oraz z występującymi trendami edukacyjnymi w świecie i kraju. Także jest adekwatna do zachodzących przemian w filozofii przygotowania kadr wojskowych w państwach NATO.

- *Zaproponowany model przygotowania kadr dla sił zbrojnych odpowiada obecnym i przyszłościowym jakościowym i ilościowym potrzebom sił zbrojnych, a przyjęte rozwiązania są najbardziej efektywne z ekonomicznego punktu widzenia.*
- *Pozyskiwanie kadr wyłącznie spośród absolwentów uczelni cywilnych stworzyłoby, po raz pierwszy w powojennej historii szkolnictwa wojskowego, warunki sprzyjające mobilności zawodowej wszystkich żołnierzy zawodowych.*

Jaki efekt? Proszę bardzo:

Nazwa placówki dydaktycznej	Wydatki budżetowe [mln zł]		Stan etatowy	
	przed reformą	po reformie	przed reformą	po reformie
AON	50	36	879	410
WAT	120	0	3668	0
WAM	41	0	1074	0
AMW	31	0	720	0
WSO Wrocław	62	0	2849	0
WSO Poznań	58	0	2455	0
WSO Toruń	44	0	1600	0
WSOP Dęblin	82	0	272	0
CSWInż	63	0	483	0
CSŁiI	57	0	936	0
CSUiE	44	0	660	0
CSCS	51	0	543	0
CCIL	17	0	415	0
CSREI	13	0	698	0
CSMW	30	0	1071	0
OSLotn	12	0	310	0
OSnIP	7	0	228	0
9 OSSŁ	14	0	296	0
WSNJO	26	0	285	0

Czy zauważyłeś, Szanowny Czytelniku, siłę rażenia liczb, gdzie do stanu etatowego oprócz żołnierzy zawodowych wlicza się liczbę pracowników wojska oraz liczbę wszystkich kształconych podchorążych?

Nie będę komentował tej koncepcji, braku uwzględnienia w niej wyłącznie ustawowego trybu znoszenia i przekształcania akademii wojskowych, znajomości wymogów akademickich: co to jest uczelnia wyższa?, kiedy można otrzymać tytuł magistra?, itd. Słyszałem kiedyś krótką opinię na ten temat: (...) *i bezrobotny 35-letni ornitolog po rocznym przeszkoleniu oficerskim zostaje dowódcą plutonu czołgów i wyjeżdża na misję do Afganistanu.*

Powyższa koncepcja generała Z.J. dość długo nie przebijała się na po-

wierzchnię. Trwały burzliwe dyskusje, narady, odprawy i konferencje uzgodnieniowe. Ciekawe są zapisy w jednej z przedstawionych nam *Propozycji uregulowań do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym*. W art. 1 czytamy: *1. Minister Edukacji Narodowej i Sportu przejmuje z dn. ... nadzór nad uczelniami wojskowymi pozostającymi dotychczas pod nadzorem Ministra Obrony Narodowej z wyjątkiem Akademii Obrony Narodowej, której status nie ulega zmianie.* A w art. 2 (ostatnim) zamieszczono zapis: *1. W przypadku konieczności restrukturyzacji uczelni, o której mowa w Art.1 ust. 1 Minister Edukacji Narodowej i Sportu może wyrazić zgodę na jej przekształcenie w uczelnię niepubliczną. Przekształcenie odbywa się na wniosek osoby lub grupy osób (...). Osoby powyższe otrzymują*

status założyciela uczelni na zasadach obowiązujących przy tworzeniu uczelni niepublicznej. O kim myśleli autorzy tej propozycji?

W niecałe pięć miesięcy po ustaleniach ministrów podjętych 11 grudnia 2001 r., zmodyfikowana koncepcja generała Z.J. przybrała jednak postać decyzji nr 105 ministra obrony narodowej z dnia 22 kwietnia 2002 r. w sprawie reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego, i znacznie różniła się od tych ustaleń. Najważniejsze dla wyższych uczelni wojskowych postanowienia wyglądały następująco:

1. AON oraz AMW pozostają uczelniami wojskowymi i zostają przekształcone ze zmianą zadań.
2. WAT zostaje przekształcona w uczelnię cywilną.
3. WAM zostaje zniesiona w 2002 r.
4. Pozostają ze zmianą zadań wyższe szkoły oficerskie we Wrocławiu i Dęblinie. Szkoła w Poznaniu zostaje zlikwidowana jako uczelnia wyższa.
5. Należy przekazać Agencji Mienia Wojskowego zbędne nieruchomości i mienie ruchome.
6. Praktycznie zaprzestać finansowania uczelni, które albo przestają być wojskowe, albo zostaną zlikwidowane.

W naszej Akademii, oprócz żołnierzy w służbie czynnej, których mieliśmy przestać kształcić, studiowali wyłącznie studenci cywilni na studiach niestacjonarnych. Przed WAT stanęła więc wyraźna perspektywa jej likwidacji wynikająca z braku finansowych możliwości utrzymania potencjału naukowego i dydaktycznego.

Decyzja nr 105 została prawie w całości wykonana. Z WAM pozostał Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów (sic!). Pozostałe wyższe szkoły wojskowe funkcjonują częściowo zgodnie z założeniami. Intensywnie był przeprowadzany eksperyment z pozyskiwaniem kadr oficerskich wyłącznie spośród absolwentów uczelni cywilnych. Nie mniej oceniać skutki, jakie pojawiły się w systemie obronności państwa.

W tym trudnym dla WAT momencie intensywnie do prac nad praktycznie przesądzoną przyszłością wyższego szkolnictwa wojskowego włączyli się posłowie i senatorowie. Zapowiedziano wizytę w WAT Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP. 12 czerwca 2002 r. na polecenie ministra obrony narodowej generała Z.J. przesłał do przewodniczącego tej Komisji, na jego życzenie, informację dotyczącą *zmian w funkcjonowaniu szkolnictwa wojskowego*. W załączonym dokumencie czytamy (pogrubienie i podkreślenia jak w dokumencie źródłowym):

Zasadniczym źródłem naboru kandydatów na oficerów byłiby absolwenci uczelni cywilnych, względnie cywilnych kierunków studiów w przekształconych akademiach wojskowych. Przeszkolenie wojskowe otrzymaliby oni w Wyższej Szkole Oficerskiej. (...) Uzupełniającą rolę w przygotowaniu kadr oficerskich pełnić będzie kształcenie absolwentów szkół średnich w Wyższych Szkołach Oficerskich (...) z tym, że w trakcie studiów podchorążowie mieliby zapewnione jednoczesne



Wizyta marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego w WAT, 10 grudnia 1998 r.

kształcenie w wybranych uczelniach cywilnych, umożliwiające im w ten sposób uzyskanie dyplomu magistra. (...) W przypadku wystarczającej liczby kandydatów spośród absolwentów wyższych uczelni cywilnych drugi wariant przygotowania kadr oficerskich nie będzie uruchamiany. (...)

Przebudowa systemu kształcenia i doskonalenia kadr w siłach zbrojnych polega na:

- rozszerzeniu zakresu kształcenia w Akademii Obrony Narodowej i Akademii Marynarki Wojennej podległych Ministrowi Obrony Narodowej (...)
- przekształceniu Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię cywilną, podległą Ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu

- przekształceniu Wojskowej Akademii Medycznej w uczelnię cywilną w Łodzi, pozostającą w podporządkowaniu Ministerstwa Zdrowia
- utworzeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych (...).

Nową rolę przewiduje się Wojskowej Akademii Technicznej. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu jest zainteresowane przejęciem Wojskowej Akademii Technicznej. Aktualnie trwają prace na przeformowaniu Akademii i przekazaniem jej w podporządkowanie MENiS.

Nie chcę komentować wyrazów „przejęcie” oraz „przekazanie” świadczących o przedmiotowym traktowaniu naszej uczelni.

Akademię wizytowali 13 czerwca 2002 r. minister obrony narodowej oraz

minister edukacji narodowej i sportu. Podjęto wtedy kluczowe dla dalszego funkcjonowania WAT decyzje. Mowa o tym będzie w kolejnym wątku.

Sprawą zainteresowała się też Komisja Obrony Narodowej Sejmu RP. Zastępca przewodniczącego tej Komisji Izabella Sierakowska zwróciła się 1 sierpnia 2002 r. do prof. Zbigniewa Puzewicza z prośbą o *opracowanie opinii-ekspertyzy nt. perspektyw szkolnictwa wojskowego z uwzględnieniem instytutów wojskowych oraz innych jednostek badawczo-rozwojowych*. Prof. Puzewicz 25 września 2002 r. na 16 stronach przedstawił taką opinię. Zdecydowanie negatywnie ocenił koncepcję generała Z.J. pisząc m.in. (cytuję za zgodą Pana Profesora): *Proponowane rozwiązania podważają sens przeprowadzonej reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego i prowadzą do zasadniczego obniżenia jakości szkolenia kadry oficerskiej WP. Łączenie studiów w WSO z jednoczesnymi studiami II stopnia na uczelni cywilnej urąga zasadom prakseologii, jest praktycznie nierealizowalne i prowadzić będzie do wypromowania absolwenta o niewystarczającej wiedzy wojskowej i specjalistycznej nieprzydatnego dla Sił Zbrojnych. Idea równoległych studiów jest z gruntu fałszywa. (...) Zatem wnioskuje o: wstrzymanie procesu reorganizacji szkolnictwa wojskowego, powołanie komisji międzyresortowej z udziałem Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, MON, KBN, MENiS i Biura Bezpieczeństwa Narodowego wraz z zespołem ekspertów, który opracuje autorski program reorganizacji szkolnictwa wojskowego. W skład*

tego zespołu wchodziłoby specjaliści od zagadnień z zakresu działalności ogólnowojskowej, szkolnictwa wojskowego, a także przedstawiciele środowisk akademickich.

WAT dołączyła materiały zawierające m.in. opis stanu bieżącego oraz osiągnięć Akademii, jej udziału w reprezentowaniu sił zbrojnych w strukturach NATO, kontaktów międzynarodowych i krajowych.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP odbyło się w WAT 2 lipca 2002 r. Koncepcja generała Z.J. została przedstawiona po raz kolejny. Rektor Ameljańczyk zaprezentował senatorom naszą Akademię i odpowiadał na dociekliwe pytania. W moim odczuciu, jako uczestnika tego posiedzenia, zyskałoby wielu przyjaciół i przekonałoby kilku wątpiących. Senatorowie nie wnosili istotnych uwag do większości rozwiązań dotyczących reorganizacji systemu wyższego szkolnictwa wojskowego, ale WAT miała w nim pozostać jako odrębna uczelnia. To był kolejny dzień przełomowy po 13 czerwca 2002 r.!

Wątek trzeci: Ulokowanie Akademii w systemie szkolnictwa wyższego

Nasza Akademia została powołana do życia ustawą z dnia 22 marca 1951 r. o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej, a jej pełną nazwę „WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA IMIENIA JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO” wprowadzono dekretem z dnia 18 lipca 1951 r. o nazwie Wojskowej Akademii Technicznej.

Początkowo działała w oparciu o dekret z dnia 10 grudnia 1952 r. o akademiach wojskowych, a na początku lat 90. ub.w. podstawą jej działania była ustawa z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym. Prawo „cywilne” dotyczyło nas w zasadzie wyłącznie w zakresie tytułów i stopni naukowych, pracowników cywilnych oraz niektórych zagadnień finansowych. Akademia nie znajdowała się nawet w wykazie polskich szkół wyższych, gdzie umieszczono ją dopiero na wniosek generała Ameljańczyka z dnia 18 grudnia 2001 r. skierowany do ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego, co było związane z odmową banków udzielania preferencyjnych kredytów naszym studentom cywilnym. Dopiero w wyniku tej inicjatywy MENiS otrzymało z WAT wykaz nauczycieli akademickich, którzy warunkują prowadzenie w Akademii dziesięciu, wtedy, kierunków studiów wyższych. W roku 1997 rozchodziły się plotki o likwidacji lub przekształceniu WAT, m.in. próbowano podporządkować Akademię pod dowództwo Wojsk Lądowych. Przeciwdziałając tym tendencjom, komendant WAT zaprosił prezydium sejmowej Komisji Obrony Narodowej do WAT. Posiedzenie odbyło się 24 kwietnia 1998 r. Kilkakrotnie naszą uczelnię wizytowali minister obrony narodowej oraz minister edukacji narodowej.

Powołany został zespół „WAT 2000”, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 28 lutego 1998 r. Przedstawiane 12 listopada 1998 r. przez ten zespół pożądane cele przekształcania Akademii były następujące:

- przekształcenie Akademii w uczelnię wojskowo-cywilną z prawami o charakterze uniwersyteckim
- dostosowanie się do nowej sytuacji na rynku edukacyjnym
- szerokie wprowadzenie kształcenia i szkolenia w trybie komercyjnym.

Zakładano przy tym pełne funkcjonowanie WAT w strukturach MON wyłącznie z wykonywaniem obowiązków jednostki wojskowej.

Niektóre wyniki prac tego zespołu 5 marca 2001 r. generał Ameljańczyk przesłał ministrowi obrony narodowej, na jego polecenie, jako ogólne założenia koncepcji przekształcenia Wojskowej Akademii Technicznej w uczelnię cywilno-wojskową. W przedstawionych założeniach uwzględniono następujące aspekty:

- formalnoprawne
- ekonomiczno-finansowe
- programowe przygotowania kształcenia na poziomie wyższym
- oferty dydaktycznej
- potencjału dydaktycznego
- działalności naukowo-badawczej
- współdziałania na rzecz sił zbrojnych i środowiska cywilnego.

Wskazano konieczność działania Akademii w systemie edukacji narodowej przy uwzględnieniu specyfiki wynikającej z nadzorowania WAT przez ministra obrony narodowej. Podkreślono różnice w uwarunkowaniach prawnych akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich. Przedstawiono poziom zaawansowania w kształcenie osób cywilnych.

W piśmie rektor stwierdza: *Proces przeobrażania się Akademii w uczelnię*

cywilno-wojskową Wojskowa Akademia Techniczna zapoczątkowała już w roku 1994. W tym czasie w Polsce rozpoczęły się prace nad przeprowadzeniem reformy systemu edukacji narodowej, która umożliwiałaby wszystkim uczelniom, w tym także wojskowym, włączenie się w realizację polityki edukacyjnej państwa oraz efektywne działanie w warunkach wyzwania XXI wieku. Przed Siłami Zbrojnymi RP, w tym przed szkolnictwem wojskowym, stanęły nowe zadania związane z procesem integracji Polski ze strukturami bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Konsekwencją tych zmian była zapowiedź konieczności redukcji Sił Zbrojnych RP, a tym samym mniejsze zapotrzebowanie MON na absolwentów Akademii.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom, WAT opracowała i wdrożyła w 1998 r. nowy model studiów (zatwierdzony przez ministra obrony narodowej w dniu 24 lipca 1998 r.), który przewiduje funkcjonowanie w Akademii, w sposób zintegrowany, umownych dwóch uczelni:

- wojskowej – prowadzącej do uzyskania pierwszego stopnia oficerskiego
- politechnicznej – umożliwiającej uzyskanie tytułu zawodowego: magistra inżyniera lub inżyniera/licencjata.

Obie uczelnie: wojskowa i politechniczna – funkcjonują z wykorzystaniem tej samej infrastruktury akademickiej i kadry. Aktualnie Akademia stała się już uczelnią cywilno-wojskową.

Propozycje powyższe zostały sformułowane w roku 50-lecia Wojskowej Akademii Technicznej, nad którego

obchodami patronat przyjął w marcu 2001 r. zwierzchnik sił zbrojnych. Perspektywy kształcenia w WAT dla potrzeb MON wyglądały w tym czasie, po zwolnieniu dyrektora K.B., optymistycznie. Prognoza potrzeb kształcenia i doskonalenia zawodowego w Wojskowej Akademii Technicznej (stan na 28 czerwca 2001 r. – przed koncepcją generała Z.J.) opracowana przez Departament Kadr zawierała następujące roczne potrzeby MON: studia doktoranckie – 62, studia wyższe – 723, studia podyplomowe – 169, kursy – 97, ogółem – 1051.

Prognozy te wyglądały jednak zbyt dobrze. Należało myśleć o kolejnych potyczkach, gdyż przyszły kształt wyższego szkolnictwa wojskowego nie był jeszcze przesądzony. Po zapoznaniu się z francuskim systemem kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych, m.in. ENSIETA w Breście, w maju 2001 r. komendant WAT zaproponował tzw. „francuski model” kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych. Założeniem tego modelu było oddzielenie kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych w zakresie dowodzenia – prowadzonego w centrach szkolenia – od kształcenia specjalistycznego (wojskowo-techniczno-sprzętowego) prowadzonego w WAT. Wprowadzona miała być nowa forma kształcenia polegająca na podpisywaniu kontraktu lub dwóch kontraktów przez MON i kandydata. Kandydat otrzymywałby środki finansowe na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia, a do uczelni kierowana byłaby dotacja budżetowa na pokrycie kosztów kształcenia. Propozycja ta nie spotkała się z żadnym odzewem ze strony MON.

Tymczasem w lipcu 2001 r. pojawia się, już przedstawiana, koncepcja generała Z.J. – WAT miała zostać wyprowadzona poza system wyższego szkolnictwa wojskowego.

Po opisanym wcześniej spotkaniu ministrów 11 grudnia 2001 r. generał Ameljańczyk występuje do ministra obrony narodowej o podjęcie działań w celu spowodowania prawnego usankcjonowania cywilno-wojskowego charakteru Wojskowej Akademii Technicznej. Píše m.in.: *Pełne wpisanie naszej Akademii w krajowy system edukacji narodowej, a co za tym idzie możliwość kształcenia studentów cywilnych na studiach dziennych (stacjonarnych), jest – wobec trwającej redukcji armii i zmniejszeniem zapotrzebowania MON na absolwentów WAT – podstawowym warunkiem jej dalszego funkcjonowa-*

nia i wykorzystania potencjału dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako reakcję na powyższe wystąpienie gen. Ameljańczyka w dniu 28 stycznia 2002 r. Akademia przedstawiła generałowi Z.J., na jego życzenie, wstępny projekt ustawy dotyczącej WAT (ale nie o jej utworzeniu) przy założeniu dążenia do osiągnięcia:

- *utrzymania nadzoru nad WAT przez ministra obrony narodowej*
- *rozszerzenia kompetencji ministra edukacji narodowej i sportu w stosunku do WAT w zakresie ogólnopolskich uregulowań dotyczących kształcenia*
- *podporządkowania się WAT procedurom wynikającym z funkcjonowania Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej*



Wizyta delegacji z AW w Liptowskim Mikulaszu, luty 2000 r.

- *potraktowania WAT jako tzw. uczelni autonomicznej tzn. takiej, która może w obszarze kształcenia podejmować samodzielnie więcej decyzji*
- *umożliwienie przez WAT kształcenia studentów cywilnych na studiach stacjonarnych finansowanych przez MENiS*
- *zobowiązania WAT do przekazywania do MENiS informacji dotyczących kształcenia*
- *wyeliminowanie problemów kadrowych wynikających z jednoczesnego wykonywania przez żołnierzy zawodowych zadań kierowniczych i zadań nauczycieli akademickich, niezbędnych do utrzymania uprawnień dydaktycznych i naukowych.*

Niespodziewanie 21 lutego 2002 r. o godz. 15.10 do WAT wpływa pismo ministra obrony narodowej do komendanta WAT, w którym ze zdumieniem czytaliśmy: *W wyniku dotychczasowych prac nad reformą szkolnictwa wojskowego oceniam, że dotychczasowe propozycje WAT nie są zgodne z zaakceptowaną przeze mnie koncepcją jego reorganizacji. Stanowisko Pana Generała jest niezrozumiałe i hamuje postęp prac w procesie wypracowania jednolitego stanowiska MON w negocjacjach z MENiS. Koncepcja reformy zakłada m.in. przekształcenie WAT w uczelnię cywilno-wojskową, podporządkowaną MENiS z jednoczesnym utworzeniem Wydziału Wojskowego kształcącego na potrzeby MON. Prace nad nowym modelem przygotowania kadr dla potrzeb Sił Zbrojnych będą kontynuowane, z udziałem MENiS właśnie w takim kierunku. Polecam Panu Generalowi, uwzględniając powyższe, przed-*

stawić – poprzez dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego – do dnia 25.02.2002 r.: (czyli w ciągu czterech dni od otrzymania pisma!): propozycję projektu Ustawy o WAT; propozycję założeń do jednolitej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, w części dotyczącej WAT; propozycje do projektu nowego porozumienia pomiędzy MON i MENiS, uwzględniającego nową sytuację prawną WAT, a do dnia 01.03.2002 r.: strukturę organizacyjną komponentu wojskowego WAT; koszty funkcjonowania, w rozbiciu na wydatki osobowe, koszty utrzymania stanów osobowych, koszty utrzymania infrastruktury oraz koszty szkolenia i eksploatacji.

Następnego dnia generał Ameljańczyk odpowiada: *W odpowiedzi na otrzymane pismo Pana Ministra melduję, że do tej pory nikt nie poinformował WAT o zmianie koncepcji reorganizacji wyższego szkolnictwa wojskowego w tym w szczególności Akademii. (...) Moje dotychczasowe działania opierały się na informacjach oraz zadaniach postawionych bezpośrednio przez Pana Ministra w trakcie spotkania w dniu 11.12.2001 z udziałem dyrektora Departamentu Kadr, z których jednoznacznie wynikał kierunek przekształceń WAT w uczelnię cywilno-wojskową pozostającą w MON. W wyniku tego polecenia (...) rozpocząłem prace nad przygotowaniem tej koncepcji. Potwierdzeniem takiej właśnie koncepcji był również meldunek, jaki otrzymałem od Pana płk. A. Chojnackiego uczestniczącego w spotkaniu Pana Ministra z Panią Minister Krystyną Łybacką w dniu 10.01.2002 z udziałem Szeffa Sztabu Generalnego WP. Z informacji tych również jednoznacznie wynikało, że*

WAT ma być przekształcona w uczelnię cywilno-wojskową pozostającą w strukturach MON.

Niestety, kolejnym faktem była decyzja nr 105 ministra obrony narodowej. Do Akademii zaczynają wpływać różne propozycje ustaw dotyczących już wyłącznie naszej uczelni, która miała opuścić struktury MON. I tak projekt przesłany faksem 22 marca 2002 r. – na miesiąc przed podjęciem powyższej decyzji! – zawierał następujące zapisy:

- *z WAT tworzy się Akademię Techniczną w Warszawie, zwaną dalej „Akademią”*
- *nadzór nad Akademią sprawuje minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego*
- *mienie WAT staje się mieniem Akademii*
- *Akademia przejmuje prawa i zobowiązania WAT*
- *żołnierze WAT pełniący służbę w WAT [...] stają się pracownikami Akademii*
- *studenci WAT stają się studentami Akademii*
- *podstawowe jednostki organizacyjne WAT stają się podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Akademii, itd.*

Mieliśmy już nową nazwę – skrót AT, a żołnierze „przeobrażają” się w cywili. Kolejny faks z dnia 11 kwietnia 2002 r. – decyzji nr 105 ciągle jeszcze nie było, ale generał Z.J. wyraźnie się spieszył – zawierał co prawda tę samą co wyżej treść projektu ustawy, ale dołączono do niej uzasadnienie, którego pierwsza część zawierała pochwały pod adresem WAT i jej dotychczasowych

działań, ale dalej mogliśmy przeczytać: W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie oraz modernizacji technicznej oraz finansowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, która zakłada dostosowanie systemu szkolnictwa wojskowego dla potrzeb Sił Zbrojnych na poziomie 150 tysięcy w docelowej strukturze organizacyjnej sił zbrojnych roczne potrzeby absolwentów Akademii i Wyższych Szkół Oficerskich kształtować się będą na poziomie 750 oficerów, a w okresie transformacji około 300 oficerów. Mając na uwadze ww. potrzeby utrzymanie WAT w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej jest ze względów ekonomicznych niecelowe. Przedkładany projekt ustawy nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa.

I wtedy miał miejsce pierwszy moment przełomowy: spotkanie ministrów w WAT w dniu 13 czerwca 2002 r. Praktycznie wtedy też zapadła decyzja ministra obrony narodowej, że WAT pozostaje w strukturach MON. Co ważniejsze, minister edukacji narodowej Krystyna Łybacka zgodziła się, aby w naszej Akademii już od najbliższego roku akademickiego mogli studiować studenci cywilni na studiach stacjonarnych, a MENiS będzie finansowało ich studia zgodnie z zasadami obowiązującymi w szkolnictwie wyższym. Uzgodniono, że podczas pierwszej rekrutacji będzie przyjętych 500 kandydatów. Idąc „w ślad za ciosem”, rektor Ameljańczyk już 14 czerwca zwrócił się pisemnie do ministra obrony narodowej o „podjęcie decyzji o naborze na studia dzienne do WAT na



Podpisanie umowy o współpracy z Politechniką Lwowską, 1 października 1999 r.

rok akademicki 2002/2003 – 500 osób cywilnych, zgodnie z art. 21 ust. 3 pkt 1 ustawy z 13 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym”. Minister obrony narodowej – w tym samym dniu! – napisał na prośbie „Zgoda”. Akademii urosła „trzecia noga” finansowania w obszarze kształcenia. A stołek z trzema nogami jest już dość trudno przewrócić. Nomen omen – wykład inauguracyjny ten właśnie rok akademicki wygłosił płk Zygmunt Mierczyk.

Potem nastąpiło posiedzenie senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 2 lipca 2002 r. i już po dwóch dniach otrzymaliśmy kolejny faks, w którym w projekcie ustawy o utworzeniu WAT zapisano:

- z WAT tworzy się Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie, zwaną dalej „Akademią”
- nadzór nad Akademią sprawuje Minister Obrony Narodowej
- MENiS przyznaje dotację w zakresie kształcenia osób cywilnych.

Zostajemy więc w strukturach MON, możemy liczyć na utrzymanie potencjału dydaktycznego i naukowego w związku ze wzrostem liczby studentów, a ponadto pozyskujemy kolejne źródło finansowania naszej działalności i wypełniania misji Akademii.

Inicjatywy generała Z.J., w tym czasie dotyczące już tej nowej projektowanej ustawy o WAT, były różnorakie. W mojej ocenie były to kolejne próby zrealizowania decyzji nr 105 – o ile wiem, obowiązującej do dzisiaj! W szczególności

w zdecydowany sposób wpływno na strukturę wewnętrzną Akademii oraz sprawy osobowe. Nowym pomysłem było wydzielenie w WAT całości spraw związanych z wojskowym charakterem uczelni w jednej jednostce organizacyjnej, która otrzymała narzuconą etatem WAT nazwę Wydziału Techniki Wojskowej. W tym to wydziale mieli być kształceni studenci wojskowi i tam mieli być skupieni wszyscy żołnierze pełniący służbę w Akademii.

Taką jednostkę organizacyjną łatwo byłoby „wyłuskać” ze struktur uczelni, pozostawiając w niej wyłącznie część „cywilną”, która z natury swojej powinna być wtedy przeniesiona poza MON. A takie próby były podejmowane w kolejnych latach. Przykładową inicjatywą związaną z tym pomysłem było skłanianie jednej z technicznych uczelni warszawskich do całkowitego włączenia do niej Akademii razem z infrastrukturą. Przedstawiciele tej uczelni nieoficjalnie wizytowali tereny, które w przyszłości miały być jej własnością. Przyznali potem, że zostali wprowadzeni w błąd. Próbowano też narzucić nam inne pomysły. Oto przykładowe trzy z nich:

- studia magisterskie w WAT prowadzić w ciągu czterech lat – będą oszczędności i będzie identycznie jak w wyższych szkołach oficerskich
- wszystkich kandydatów na żołnierzy zawodowych kształcić na jednym wydziale – wydział taki musiałby mieć więc kadrę dydaktyczną umożliwiającą prowadzenie prawie wszystkich „watowskich” kierunków studiów

- zrezygnować z kształcenia studentów na kierunkach, kształcić w specjalnościach wojskowych – byłby porządek w papierach kadrowych.

Krnąbrność Akademii została „nagrodzona” kompleksową kontrolą gospodarczą działalności Akademii w latach 2000-2002 przeprowadzoną w listopadzie 2002 r. – w okresie intensywnej redukcji liczby żołnierzy zawodowych i pracowników wojska. Lista zarzutów była imponująca. Wiele z nich było nieprawdziwych, część uchybień była usuwana w trakcie kontroli, a mimo tego znalazła się w protokole pokontrolnym, dla pozostałych został opracowany i zrealizowany harmonogram ich likwidowania.

Pod koniec okresu kierowania Akademią przez generała Ameljańczyka jako ukoronowanie jego starań Sejm RP uchwała 27 lutego 2003 r. ustawę o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, a prezydent RP ją podpisuje. Zawarte tam są niezmiernie istotne dla nas stwierdzenia:

1. Akademia posiada osobowość prawną.
2. Akademia kształci żołnierzy i osoby cywilne.
3. Zgodnie z ustawą cywilną nabywamy prawa samodzielnego tworzenia i prowadzenia kierunków studiów.
4. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego ustala i przekazuje dotację na kształcenie osób cywilnych oraz pomoc materialną.

Zwracam przy tym uwagę, że ustawa nie ograniczała nam wielkości rekrutacji na studia cywilne, ani nie

uzależniała jej od aprobaty ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, a kontynuowanie takich studiów nie wymagało zgody ministra obrony narodowej. Ciekawe jest, że ustawa powyższa po dwóch zmianach obowiązuje do dzisiaj, mimo że ukazała się ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym*, która reguluje przedstawione wyżej kwestie. A może chodzi o wyraz „utworzenie”? Czy nasza Akademia kończy w roku 2011 w lutym osiem lat, czy też może w marcu – sześćdziesiąt?

A właściwie skąd pomysł, aby w tytule ustawy była mowa o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej? Uważny Czytelnik tych wspomnień chyba łatwo się tego domyśli. Przecież miała to być ustawa o utworzeniu... Akademii Technicznej, bez przymiotnika – „Wojskowa”. Treść mało się zmieniła. Tam, gdzie występował „minister obrony narodowej” pojawił się „minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego” i odwrotnie. Wyraz „Akademia” dla określenia „nowej” uczelni nie musiał już być zmieniany. Urzędnicy mieli mniej pracy!

Wątek czwarty: Statut WAT

Pierwszym krokiem na drodze włączenia Akademii w nurt przemian społecznych była decyzja generała Ameljańczyka o wprowadzeniu w WAT nowego statutu, czyli dokumentu określonego w ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym z 1965 r. Taki statut w roku 1989 został nadany przez ministra obrony narodowej, ale nie odpowiadał on nowym warunkom funkcjonowania Akademii, mimo dokonania zmian polegających na

zastąpieniu skrótu „PRL” skrótem „RP”, wyeliminowaniu wyrazu „socjalistyczny” i wprowadzeniu innych podobnych poprawek. Po kilku miesiącach intensywnej pracy powołanego w WAT zespołu, minister obrony narodowej zarządzeniem Nr 30/MON z dnia 31 sierpnia 1995 r. z wejściem w życie z dniem 1 października nadał statut naszej uczelni, prawie rok po uhonorowaniu Akademii nowym sztandarem w dniu 24 września 1994 r. Od tej pory w WAT studiowali *studenci*, a nie *sluchacze* – co było „kalką” z rosyjskiego *члyуамель*, zaczął działać *Senat*, a nie *rada naukowa* będąca „organem doradczym i opiniodawczym komendanta Akademii w sprawach kształcenia, wychowania i badań naukowych”. Zastosowano przy tym fortel, pisząc, że „*Student Akademii jest sluchaczem wyższej szkoły wojskowej w rozumieniu ustawy (o wyższym szkolnictwie wojskowym)(...)*”, i stosując analogiczny zapis do Senatu. Tym samym wszyscy nasi studenci mieli prawa i obowiązki wynikające z aktualnego stanu prawnego, a ciało doradcze komendanta WAT, jakim była rada naukowa, otrzymało nazwę uznaną powszechnie w szkolnictwie wyższym. Chociaż, formalnie Senat nie zmienił swojego ustawowego charakteru, ale otrzymał precyzyjnie określone obowiązki i uprawnienia, których część wynikała z ustawy o szkolnictwie wyższym. W ramach tych zapisów komendant WAT zrzekał się niektórych swoich praw na rzecz Senatu i innych organów Akademii. Wprowadzono zapis, że Akademia może prowadzić wydzieloną działalność gospodarczą. Dokonano decentralizacji zarządzania mieniem Akademii oraz środkami finansowymi,

nadając odpowiednie uprawnienia podstawowym jednostkom organizacyjnym. Powołano stałe komisje Senatu. Kierownicy podstawowych jednostek organizacyjnych Akademii mogli reprezentować te jednostki na zewnątrz poza Akademią. W tym statucie 1 kwietnia 1998 r. minister wprowadził zmiany, z których główną było bezpośrednio podporządkowanie Akademii ministrowi obrony narodowej, bez żadnego pośrednictwa innych osób funkcyjnych czy też instytucji. Uprzednio WAT podlegała szefowi Inspektoratu Logistyki – zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP. Wzrosła więc ranga naszej uczelni w Siłach Zbrojnych RP. Pozostałe zmiany zwiększały zadania Akademii o szkolenie kandydatów do służby kontraktowej oraz umożliwiały prowadzenie w uczelni kształcenie o profilu logistycznym. Zmiany te wprowadził minister zgodnie z sugestią Akademii.

Dążenie Akademii do jak najpełniejszego włączenia się do jednolitego systemu szkolnictwa wyższego wymagało jednak wprowadzenia dalej idących zmian w ustroju WAT. Trudność tego zadania polegała głównie na tym, że obowiązująca nas ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym była w wielu miejscach niezgodna z przepisami ustawy cywilnej, a ponadto kolejne rozbieżności wynikały z wojskowej ustawy pragmatycznej i innych uregulowań. Dlatego rektor Ameljańczyk postanowił, żeby te rozbieżności postarać się ominąć i wprowadzić w WAT jak najwięcej rozwiązań identycznych jak w uczelniach cywilnych, metodą nadania Akademii przez ministra obrony narodowej nowego jej statutu. Korzystając z zapisów

obowiązującego statutu, Senat powołał komisję statutową do opracowania projektu nowego statutu WAT. Członkowie komisji byli jednomyślni w sprawie kierunku zmian w Akademii, ale oczywiście różniły ich stanowiska dotyczące kwestii szczegółowych. Zdawaliśmy sobie przy tym sprawę z tego, że statut nie będzie uchwalany przez Senat, a tylko opiniowany. Akademia zamierzała więc wystąpić do ministra z wnioskiem o nadanie jej statutu zgodnie z przygotowanym uprzednio projektem. Tryb nadawania statutu obejmował wiele etapów uzgodnień i konsultacji. Finalizacja prac następowała w okresie burzliwych dyskusji o przyszłości wyższego szkolnictwa wojskowego oraz dążeniu do usunięcia naszej uczelni ze struktur MON. Pod koniec czynności uzgodnieniowych projekt statutu był opiniowany m.in. przez następujące osoby i instytucje wojskowe:

- sekretarza stanu – I zastępcę ministra obrony narodowej
- podsekretarza stanu ds. polityki obronnej
- dyrektora generalnego MON
- Departament Budżetowy MON
- Departament Kontroli MON
- Zarząd Zasobów Osobowych Sztabu Generalnego WP
- Generalny Zarząd Logistyki Sztabu Generalnego WP.

Ostatnia konferencja uzgodnieniowa odbywała się 8 kwietnia 2003 r., czyli, na szczęście, już po uchwaleniu przez Sejm ustawy o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej. Skalę trudności zilustruję listą niektórych uwag i zastrzeżeń zgłaszanych jeszcze wtedy z różnych miejsc:

1. Nie wyrażono zgody, aby Akademia w dalszym ciągu podlegała –

- podobnie jak Akademia Obrony Narodowej – ministrowi obrony narodowej. Pozostał zapis, że WAT jest nadzorowana przez ministra. Próba utrzymania zwiększonej rangi naszej Akademii nie udała się. Obowiązywała nas decyzja nr 156 z dnia 18 czerwca 2002 r. ministra obrony narodowej w sprawie bezpośredniego podporządkowania jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanych.
2. Wątpliwości nasuwał podział podstawowych zadań Akademii na „wojskowe” i „cywilne”. A takie ujęcie wynikało z wizji naszego dążenia do oddzielenia funkcji politechnicznych Akademii od funkcji szkoły oficerskiej oraz zaplecza naukowo-badawczego MON.
 3. Próbowano zamienić pojęcie „wydział akademicki” wyłącznie określeniem „wydział”. Ale przecież w strukturach Akademii występował wprowadzony etatem Wydział Techniki Wojskowej, który nie mógł pełnić funkcji podstawowej jednostki organizacyjnej. Etat WAT wprowadzał też inne wydziały o charakterze administracyjnym.
 4. Uwagi dotyczyły możliwości powoływania w Akademii, na podstawie wewnętrznych decyzji, nietatowych jednostek organizacyjnych, do których właśnie został między innymi zaliczony wydział akademicki. A to było przecież jedną z podstaw nowego ustroju naszej uczelni – zwiększenie samodzielności w zakresie spraw organizacyjnych, kadrowych oraz finansowych.
 5. Wątpliwości budziły zapisy wprowadzające znaczną samodzielność finansową wydziałów akademickich. Dla nas to już było chlebem powszednim, co opiszę w kolejnym wątku wspomnień.
 6. Udało się utrzymać zapis, że wyznaczenie żołnierza zawodowego na stanowisko nauczyciela akademickiego jest równoznaczne z mianowaniem go na to stanowisko w rozumieniu ustawy cywilnej. Zrównywało to prawa i obowiązki tych dwóch podstawowych grup nauczycieli. Dotyczyło to również stanowisk i funkcji kierowniczych, np. dziekana, na które mogli być wybierani i wyznaczani zarówno żołnierze zawodowi, jak i osoby cywilne. A w tamtym czasie większość osób z tytułami i stopniami naukowymi byli to żołnierze zawodowi, których nie wolno było pozbawić możliwości awansu służbowego jako nauczycieli akademickich oraz biernych i czynnych praw wyborczych.
 7. Sugerowano, aby zrezygnować z wymogu, że komendant Akademii i jego zastępca oraz prorektor muszą posiadać tytuł naukowy lub stopień doktora habilitowanego wyłącznie w dziedzinie naukowej uprawianej w Akademii. Wymóg został utrzymany – najważniejsze funkcje mogły więc być pełnione wyłącznie przez osoby, których działalność badawcza była merytorycznie związana z obszarami badań prowadzonymi w Akademii.



Przysięga podchorążych pierwszego roku studiów, 18 września 2000 r.

8. Podjęto próbę zlikwidowania zapisu, że w Akademii prowadzone są studia wyłącznie na kierunkach określonych przepisami cywilnymi. A przypominam, że obowiązująca ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym dopuszczała wtedy prowadzenie studiów na innych kierunkach ustalonych przez ministra obrony narodowej. Proponowany przez nas zapis został utrzymany. Interpretowaliśmy to jako rezygnację ministra w jego uprawnienia, w pełni zgodną z wypowiedzianymi przez niego opiniami o konieczności włączenia wyższego szkolnictwa wojskowego w system narodowy.
9. Zakwestionowano utworzenie własnego funduszu stypendialnego. Zapis udało się utrzymać, chociaż jeszcze wtedy ustawa o utworzeniu WAT takich możliwości nie dawała. Odwołaliśmy się więc do innych przepisów.
10. Sformułowano propozycję, aby usunąć zapisy, że studentowi Akademii przysługuje pomoc materialna.
11. Proponowano włączenie do składu Senatu wszystkich dyrektorów instytutów wydziałowych. Chyba mielibyśmy najliczniejszy senat w Polsce.
12. Zgłaszano zastrzeżenia do wprowadzenia w Akademii jej wielkiej pieczęci okrągłej z godłem państwowym.
13. Postawiono ciężkie oskarżenie, że w projekcie statutu „*podjęto próbę przejęcia niektórych uprawnień Ministra Obrony Narodowej w za-*

kresie tworzenia i zmiany struktury organizacyjnej uczelni.”

14. Innym poważnym zarzutem było sformułowanie, że „w projekcie statutu w całej rozciągłości wykorzystywane są przepisy ustawy (...) o szkolnictwie wyższym, pomimo że (...) można (je) stosować do wyższych szkół wojskowych tylko w przypadkach określonych w ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym”. Oznaczałoby to rozstrzygnięcie wszystkich rozbieżności między ustawami wyłącznie zgodnie z zapisami ustawy wojskowej.

Muszę jednak z przyjemnością podkreślić, że zdecydowana większość osób i instytucji zgłosiła uzasadnione merytorycznie uwagi, z pełną życzliwością odnosząc się do naszego projektu i zawartego w nim zamiaru szerszego włączenia Akademii do systemu edukacji narodowej. Po raz kolejny potwierdziło się, że nasza Uczelnia ma w wojsku dużo przyjaciół, wśród których znajdowało się również wielu naszych absolwentów.

30 kwietnia 2003 r. – dwa tygodnie po pożegnaniu komendanta WAT generała Ameljańczyka z Akademią – minister obrony narodowej nadał Akademii statut zgodny z naszą propozycją nieznacznie zmodyfikowaną po uzgodnieniach resortowych.

Wątek piąty: Żołnierze i pracownicy

Przewidując zmniejszające się zapotrzebowanie MON na kształcenie dla potrzeb resortu, Akademia podjęła działania zmierzające do zwiększenia łącznej liczby studentów, wprowadza-

jąc studia niestacjonarne dla osób cywilnych, o czym bardziej szczegółowo piszę dalej. W wyniku tego w latach 1990-2000 liczba studentów wzrosła o 98%. W tym samym czasie przyrost liczby nauczycieli akademickich wynosił tylko 10%. Nie można więc było dopuścić do redukcji liczby nauczycieli akademickich, gdyż wiązałoby się to z zanikiem uprawnień dydaktycznych. Jednak kroki podejmowane z zewnątrz, zmierzające do wprowadzenia niekorzystnych dla Akademii zmian, dotyczyły również sfery kadrowej. Możliwość takiego zewnętrznego działania wynikała z prawa ustalania etatu Akademii, z którego wynikały stany liczbowe żołnierzy zawodowych, a ponadto ze zwalniania żołnierzy zawodowych do rezerwy w trybie przyspieszonym. Zwolnienia te odbywały się w trybie masowym. Ponadto żołnierze zawodowi sami składali wypowiedzenia stosunku służbowego, chcąc uniknąć przewidywanych niekorzystnych skutków finansowych służbowych decyzji o ich zwalnianiu. Przykładowo tylko w marcu 1998 r. złożono 35 wypowiedzeń. Żołnierze „czwórkami” odchodzili do rezerwy. W lutym 1998 r. zapowiadano redukcję liczby żołnierzy zawodowych w WAT z poziomu 1585 do 910, a liczbę studentów wojskowych z 2500 do 1000. Jednak zmiany poszły jeszcze dalej. Zagrozało to nawet niektórym zamierzeniom restrukturyzacyjnym naszej uczelni. W marcu 1998 r. komendant WAT wydał wręcz zalecenie, aby zatrudniać w Akademii żołnierzy zawodowych zwalnianych do rezerwy. Generał Z.J. 18 stycznia informuje komendanta

WAT, że minister obrony narodowej nie wyraził zgody na pozostawienie w służbie zawodowej kilku oficerów, w tym trzech komendantów wydziałów i dwóch szefów instytutów pozawydziałowych. 28 stycznia 2002 r. generał Ameljańczyk zwraca się do ministra obrony narodowej z uprzejmą prośbą o pozostawienie w zawodowej służbie wojskowej (...) oficerów, którzy wprawdzie osiągnęli wiek 55 lat, ale pełniąc służbę na stanowisku profesora stanowią przypadek ujęty w art. 75 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1970 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (...), który mówi iż żołnierza zawodowego, zajmującego stanowisko służbowe profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego w wyższej szkole wojskowej, zwalnia się z zawodowej służby wojskowej po osiągnięciu wieku 60 lat. 13 lutego 2002 r. minister wyraził zgodę, ale zainteresowani sami wiedzą, kiedy zostali zakwalifikowani przez generała Z.J. do „fakultetu”. Już 9 maja 2002 r. zostały zwrócone wnioski w sprawie wyznaczenia tych oficerów na stanowiska służbowe. Generał Z.J. nie zwracał uwagi na wcześniejszą decyzję ministra i zapisy prawa. Czytelników niepamiętających tamtych czasów informuję, że wyrazem „fakultet” oznaczane były teczki personalne oficerów zwalnianych z zawodowej służby wojskowej przed upływem wieku ustawowo wymaganego, czyli w tzw. trybie fakultatywnym. Oficerowie ci przymusowo zasilali kadry rezerwowe sił zbrojnych. Na początku 2002 r. sygnalizowano ministrowi obrony narodowej zjawisko bojkotowania w wojsku „fakultetów”.

Jeszcze w grudniu 2001 r.:

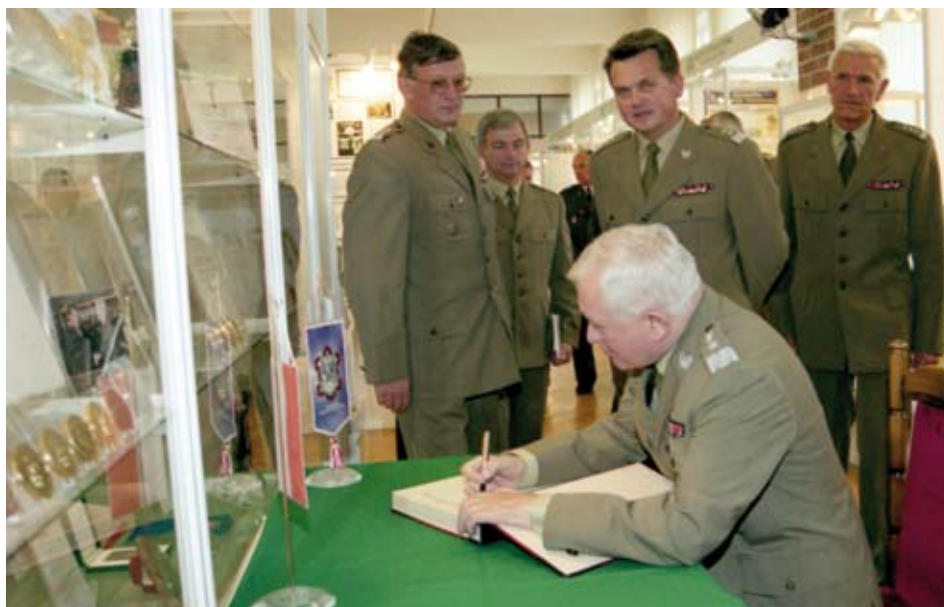
- jeden nauczyciel akademicki z tytułem naukowym lub stopniem naukowym doktora habilitowanego przypadał na 25 studentów, a WAT zatrudniała 880 nauczycieli akademickich, w tym 601 żołnierzy zawodowych, oraz 1639 pozostałych pracowników; mieliśmy 65 osób z tytułem profesora – w tym 9 żołnierzy zawodowych
- 100 osób ze stopniem naukowym doktora habilitowanego – z czego 55 pełniło służbę wojskową
- oraz 362 osoby ze stopniem naukowym doktora, wśród których było 251 żołnierzy.

Koncepcja restrukturyzacji wyższego szkolnictwa wojskowego z lipca 2001 r. zakładała redukcję stanu etatowego Akademii do poziomu... 0%! Wymuszane w kolejnych latach zwolnienia ze służby wojskowej skutkowały następującymi zmianami etatowymi:

- stan na dzień 1 stycznia 2001 – 1093 oficerów, 157 chorążych, 23 podoficerów zawodowych
- stan na dzień 1 stycznia 2002 – 834 oficerów, 133 chorążych, 15 podoficerów zawodowych
- zaproponowany przez Akademię stan na dzień 1 stycznia 2003 – 710 oficerów, 50 chorążych, 15 podoficerów zawodowych

czyli przewidywano łączne zmniejszenie stanów żołnierzy zawodowych w ciągu dwóch lat o 498 stanowisk żołnierzy zawodowych, tzn. o prawie 46%.

Dążyliśmy przy tym do tego, aby duży procent etatów wojskowych stanowiły etaty będące w dyspozycji komendanta WAT, a nie przydzielone do



Wizyta gen. broni Henryka Szumskiego w WAT, 30 października 2000 r.

ustalonych jednostek organizacyjnych, czyli tzw. „workowe”. Ponadto postulowaliśmy, aby wiele stanowisk były to stanowiska „widelkowe”, np. dla stanowiska asystenta „widelki” ppor. – kpt. Liczby etatów dla poszczególnych stopni wojskowych były z kolei tak skalkulowane, aby uwzględniać możliwości rozwoju zawodowego oficerów w strukturach naszej Akademii rozpoczynających służbę wojskową w WAT bezpośrednio po skończeniu studiów, a pierwszym etapem służby miało być skierowanie absolwenta na praktykę wojskową. Te plany zawarte w przesłanym naszym przełożonym wniosku były jednak, jak się okazało, liczbowo nie do przyjęcia. 23 lipca 2002 r. minister obrony narodowej kieruje do komendanta WAT pismo w sprawie tego wniosku. Już początek brzmi groźnie i jednocześnie zaskakująco: *Przedłożony przez Pana Genera-*

ła wniosek organizacyjno-etatowy nie uwzględnia moich ustaleń dotyczących funkcjonowania w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej WAT jako uczelni wojskowo-cywilnej. W związku z powyższym proszę o wprowadzenie następujących zmian: (...) łączna liczba stanowisk wojskowych w uczelni nie powinna przekraczać 200.

Wśród tych etatów znajdowały się też etaty żołnierzy służby zasadniczej. Stan osobowy żołnierzy w ciągu dwóch lat miał zostać zredukowany do poziomu 13,8%! Do końca września należało opracować propozycję redukcji liczby pracowników wojska o 50%. Łączna liczba żołnierzy i pracowników WAT miała wynosić 1200-1300 osób. Akademia wystąpiła o dołączenie do nowego etatu WAT wykazu dodatkowego na okres przejściowy w latach 2003-2006. Umożliwiałyby to stop-

niową redukcję liczby etatów żołnierzy zawodowych stosownie do malejących zadań dydaktycznych realizowanych na potrzeby MON. Rektor Ameljańczyk polecił otoczenie szczególną ochroną nauczycieli akademickich. Najbardziej groźnym był jednak pozaetatowy wymóg, aby zwalniani do rezerwy żołnierze zawodowi nie byli zatrudniani jako pracownicy wojska. Sporządzane już były listy takich emerytów. Mogło to spowodować nieodwracalne straty w potencjale dydaktycznym i naukowym Akademii. Generał Ameljańczyk nie zgodził się na takie posunięcie. Pracownicy ci nie byli wymienieni w etacie WAT, ponadto obowiązywało nas rozporządzenie Rady Ministrów z 27 sierpnia 1991 r. w sprawie gospodarki finansowej uczelni stanowiące, że środki na fundusz wynagrodzeń wydzielane są przez uczelnię w jej planie rzeczowo-finansowym, a nie ustalane z zewnątrz.

Nowy etat Akademii został podpisany w październiku 2002 r., czyli po podjęciu decyzji przez ministra obrony narodowej o pozostawieniu Akademii w strukturach MON, ale jeszcze przed ukazaniem się ustawy o utworzeniu WAT. Według stanu z lipca 2002 r. w WAT mieliśmy 166 etatów wojskowych w „centrali” i obsłudze oraz 620 etatów w podstawowych jednostkach organizacyjnych. W nowym etacie liczba stanowisk dla żołnierzy zawodowych została drastycznie zmniejszona do 250 etatów wojskowych, w tym 3 w „centrali”. Przychylnono się jednak do naszej propozycji etatów „workowych”, których było 196. I chociaż wszystkie były przyporządkowane do wprowadzonego

etatem Wydziału Techniki Wojskowej, to komendant WAT podjął decyzję o rozdysponowaniu ich w większości do podstawowych jednostek organizacyjnych Akademii, gdyż głównie tam żołnierze ci byli potrzebni do realizacji zadań dydaktycznych i badawczych.

Niemniej jednak, jako skutek przewidywanego zmniejszenia wysokości dotacji z MON oraz przy dążeniu do utrzymania w Akademii nauczycieli akademickich, w tym żołnierzy zawodowych po zdjęciu przez nich mundurów, przed Akademią zarysowała się perspektywa zwolnień grupowych na poziomie 1000 osób do końca 2002 r., nie licząc zwolnień wynikających z planu zatrudnienia.

Sytuacja ta została przedstawiona Senatowi WAT 20 grudnia 2002 r. Nie był to pożądany prezent świąteczny. A od początku nowego roku napływały faksy o kolejnych wypowiedzeniach stosunku służbowego. Przewidywana struktura zatrudnienia zakładała 850 nauczycieli akademickich – czyli prawie tyle samo co na początku roku 2001 – oraz 450 innych żołnierzy i pracowników, co oznaczało redukcję tej grupy do poziomu 27% stanu z początku 2001 r. Wyrażną zachętą przygotowaną dla żołnierzy zawodowych zwalnianych z zawodowej służby wojskowej był art. 14 ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP. Zwalniani żołnierze mogli występować o skrócenie okresu wypowiedzenia stosunku służbowego, za które przysługiwało im odszkodowanie finansowe. Ale nikt nie chciał podjąć decyzji, skąd mają pochodzić środki finansowe nie tylko na wypłatę tych odszko-

dowań, ale również na pokrycie kosztów zwolnień. A była to niebagatelna kwota wynosząca 12-20 mln zł, o czym rektor Ameljańczyk meldował ministrowi obrony narodowej pisemnie 10 lutego 2002 r. Departament Budżetowy uważał, że nie należy zgadzać się na skracanie okresu wypowiedzenia, a generał Z.J. wręcz do tego zachęcał, dążąc jednocześnie do sparaliżowania działalności Akademii. Robiono to wręcz w sposób niezgodny z zasadami dyscypliny wojskowej. Żołnierze z pominięciem drogi służbowej składali bezpośrednio w Departamencie Kadry i Szkolnictwa Wojskowego oświadczenia o niepodjęciu pracy w WAT przez okres, za który otrzymają odszkodowanie. Listę takich żołnierzy przekazano do Akademii 21 lutego 2003 r. Na tej liście znajdowały się też nazwiska żołnierzy, których Akademia chciała zatrudnić jako pracowników wojska, o czym generał Z.J. był informowany w piśmie z dnia 13 stycznia 2003 r. Łatwo można było przewidzieć, że przy zakazie podejmowania pracy w Akademii byli żołnierze zawodowi szybko znajdą zatrudnienie w innych instytucjach, gdyż opinia o fachowości pracowników WAT była bardzo pozytywna. W takiej sytuacji komendant WAT składa ministrowi 12 lutego 2003 r. meldunek „(...) o radykalnym pogorszeniu się nastrojów kadry WAT na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku”. Podaje przy tym główne powody tego stanu:

- *brak jasno określonych perspektyw dalszej służby bądź pracy zwalnianych żołnierzy*
- *(...) brak odpowiedzi przełożonych na składane zażalenia, skargi i wnioski*

- *żądanie niezgodnych z prawem oświadczeń dotyczących warunków wypowiedzenia*
- *(...) nierówne traktowanie żołnierzy, którzy otrzymali wypowiedzenia (...)*
- *wzrost ilości wypowiedzi internetowych (m.in. portal „Polski Zbrojnej”) w postaci wymiany poglądów i doświadczeń w sądowym dochodzeniu swoich praw oraz wzajemne podburzanie się.*

W dalszej części rektor prognozuje: *Odejdzie większości wojskowych nauczycieli akademickich bądź to w wyniku skrócenia wypowiedzenia, bądź to w wyniku skierowania poza WAT do rezerwy kadrowej, bądź do innych jednostek bez możliwości zatrudniania byłych żołnierzy zawodowych jako cywilnych nauczycieli akademickich, spowodowałoby już na przełomie lutego i marca br. konieczność przerwania procesu dydaktycznego w zakresie wielu przedmiotów na wszystkich rocznikach za wyjątkiem pierwszego, gdzie zajęcia prowadzą prawie wyłącznie cywile.*

Proponuje: *(...) rozwiązanie polegające na wyrażeniu zgody na skrócenie okresu wypowiedzenia wszystkim którzy o to prosili (ok. 180 wniosków) bez ograniczania możliwości zatrudnienia w WAT, z wydzieleniem dodatkowej kwoty (...) na odszkodowania (...).*

W nieodległej perspektywie taka dodatkowa kwota do Akademii wpłynęła, pozwalając na złagodzenie skutków wcześniejszych niekorzystnych decyzji. W kolejnych latach okazało się, że podjęte wcześniej kroki procentują, i że potencjał Akademii został utrzymany, a obecnie jest nawet więk-

szy niż w 2001 r. Wymagało to jednak znacznego wysiłku podejmowanego przez WAT również w następnych okresach.

Wątek szósty: Studenci

Akademia w swojej działalności dydaktycznej cały czas przywiązywała dużą wagę do zapewnienia wysokiego poziomu jakości kształcenia, wprowadzając wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia. WAT była jedną z uczelni założycielskich Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych, w której działa bardzo aktywnie. Od 1996 r. pojawiały się nowe przedmioty związane z procesem włączania Polski do struktur NATO, takie jak elementy prawa wojennego, filozofia bezpieczeństwa narodowego, ekologia. W kwietniu 1996 r. sformułowano zalecenie uczestniczenia najlepszych studentów w zajęciach dydaktycznych i pracach badawczych realizowanych w wydziałach. W maju tego roku pojawił się pierwszy numer powołanego przez komendanta WAT „Głosu Akademickiego” ukazującego się do dziś. Rozpoczęto rozbudowę kampusowej sieci komputerowej obejmującej swoim zasięgiem również akademiki studenckie. Profesor Ameljańczyk podjął dodatkowe działania nazwane programem podnoszenia aktywności studenckiej. W lutym 1996 r. rozkazem komendanta WAT został powołany Fakultet Aktywizacji Studenckiej (FAS), skierowany do studentów wojskowych, gdyż wyłącznie tacy studiowali wtedy w Akademii. FAS zaliczał minimum 120 godzin zajęć realizowanych

w dwóch semestrach i obejmował około 40 przedmiotów do wyboru przez studentów. Przedmioty te dotyczyły zagadnień kultury, historii, sztuki itp. Można było też włączyć się do pracy kół zainteresowań pozazawodowych np. malarskich i poetyckich, a także próbować swoich sił w powołanym Chórze Akademickim, który szybko stał się dość znany i występował z koncertami w różnych prestiżowych miejscach. Przyjęliśmy też bogaty program sportowy, m.in. założono, że każdy absolwent WAT musi umieć, przynajmniej w zakresie podstawowym, żeglować i jeździć na nartach. Związane z tym szkolenia były realizowane w ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych w Zegrzu i Żegiestowie. W tym drugim odbywały się ponadto inne zajęcia szkoleniowe, np. z taktyki w terenie, doskonalące z języka angielskiego kończące się przeprowadzaniem tam egzaminem, konferencje i seminaria naukowe. Możliwości ośrodka w Żegiestowie były wykorzystywane prawie w całości. W czerwcu 1996 r. został opracowany i wdrożony dokument opisujący system wychowawczy WAT. Przedsięwzięcia te połączone z wysoką wymagalnością podczas studiów zaowocowały najwyższymi miejscami Akademii w ogólnopolskich rankingach, w których po raz pierwszy zaczęła również występować nasza uczelnia.

Niezależnie od powyższych działań, jak już wspomniałem, jednym z celów przekształceń Akademii było nadanie jej charakteru bardziej zgodnego z narodowym systemem edukacji, m.in. poprzez rozszerzenie grona

naszych studentów o osoby cywilne. Rozporządzenie ministra obrony narodowej z dnia 23 lutego 1993 r. dopuszczało co prawda taką możliwość, ale nie ustalono tam żadnych przepisów dotyczących finansowania tych studiów. Trudno było oczekiwać decyzji o ich finansowaniu z budżetu MON. Porozumienie o współpracy między ministrem obrony narodowej i ministrem edukacji narodowej z dnia 26 maja 1994 r. *umożliwiała kształcenie w uczelniach cywilnych słuchaczom wyższych szkół oficerskich*, ale nie przewidywało kształcenia studentów uczelni cywilnych w uczelniach wojskowych. Na odprawie w dniu 27 października 1995 r. generał Ameljańczyk postawił zadanie: podejmować odpłatną działalność dydaktyczną, zgodnie z obowiązującymi przepisami, które wówczas nie zabraniały takiej działalności. A przewidywana już wtedy była znaczna redukcja liczby studentów wojskowych w Akademii. Planowana wielkość rekrutacji na studia wojskowe w 1996 r. wynosiła 260 osób, z tym że na dwa z pięciu ówczesnych wydziałów kandydaci w ogóle nie mieli być przyjmowani. Limit ten został jednak zwiększony. 30 października 1996 r. zwrócono się do MON o zgodę na podjęcie kształcenia studentów cywilnych na studiach niestacjonarnych, na co otrzymaliśmy aprobatę dopiero w czerwcu 1997 r. Wyprzedzająco 18 lutego 1997 r. zostało postawione przez rektora Ameljańczyka jednoznaczne zadanie: studia dla osób cywilnych rozpocząć od roku akademickiego 1997/1998. Należało opracować ogromną liczbę uregulowań, które nigdy wcześniej nie były wprowadzone w wyższym szkolnictwie wojskowym

nie tylko w Polsce. Nie było wzorców i nie było ekspertów. Zadanie musieliśmy wykonać własnymi siłami. Do prac intensywnie przystąpiły dwa Wydziały: Mechaniczny i Cybernetyki, ale studia niestacjonarne udało się uruchomić tylko na Wydziale Cybernetyki i to od razu na dwóch kierunkach. W kolejnym roku dołączył Wydział Mechaniczny, a potem Wydział Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej oraz Wydział Uzbrojenia i Lotnictwa. Na rok akademicki 2001/2002 na pierwszy rok niestacjonarnych studiów cywilnych przyjęto 1216 osób, przy czym najwięcej na WCY – 390 osób i WIC – 374 osoby. Na pierwszy rok studiów mundurowych przyjęto natomiast 245 osób, w tym 198 osób na studia stacjonarne i 47 osób na studia niestacjonarne. W tym samym roku akademickim mury Akademii opuściło 411 absolwentów, z których – po raz pierwszy – 129 osób byli to absolwenci studiów niestacjonarnych kończący kierunek *zarządzanie i marketing* na Wydziale Cybernetyki na poziomie licencjackim. Po drodze pojawiło się pewne zagrożenie związane ze studiami niestacjonarnymi. Do Trybunału Konstytucyjnego zostało zaskarżone pobieranie przez uczelnie państwowe opłat za te studia. Na szczęście Trybunał uznał takie rozwiązanie za zgodne z Ustawą Zasadniczą, ograniczając jedynie wysokość czesnego.

W styczniu 1998 r., przy perspektywie zmniejszania rekrutacji na studia wojskowe, zaakceptowano proces przekształcania Akademii w uczelnię o charakterze wojskowo-cywilnym. Komendant Ameljańczyk na odprawie 29 stycznia 1998 r. postawił zadanie

rozwijania wszystkich form kształcenia komercyjnego, a w styczniu 1999 r. polecił traktować tę sprawę jako zadanie służbowe. Przewidywana wtedy wielkość rekrutacji na studia wojskowe w 1998 r. wynosiła 396 studentów – przyjęto 355. Podobny poziom był sygnalizowany na rok 1999 – przyjęto 399 osób. 18 grudnia 1998 r. na odprawie poświęconej sprawom przeglądu kadrowego przedstawiciel MON zapewniał o niezmnieszeniu limitu przyjęć w kolejnych rekrutacjach. Niestety kolejne lata tego nie potwierdziły. Przy ustalaniu wielkości naboru nie można było właściwie niczego planować. Prognozy przekazywane z zewnątrz zmieniały się często i radykalnie. W 2000 r. plan rekrutacyjny w lutym wynosił 340 kandydatów na wyższe studia wojskowe, w marcu już 455. Limit przyjęć w roku 2001 wy-

nosił w lutym 470 osób, w marcu już 175 osób, ostatecznie przyjęliśmy 219 kandydatów. Limit na 2002 r. ustalony w lutym wynosił 400 miejsc na wyższe studia wojskowe, ale już w kwietniu tego roku – na rok przed ustawą o utworzeniu WAT – poznaliśmy radykalną decyzję naszych przełożonych – do Wojskowej Akademii Technicznej w ogóle nie będą przyjmowani kandydaci na studia wynikające z potrzeb MON. Kadra oficerska będzie pozyskiwana z absolwentów uczelni cywilnych. Stan taki, jak wiemy, utrzymał się aż do roku 2006.

Stany kształconych studentów wojskowych w kolejnych latach poczynając od roku 1990 nie ulegały zasadniczym zmianom i wynosiły: 1990 – 1.922, 1991 – 1.902, 1992 – 1.734, 1993 – 2.058, 1994 – 2.407, 1995 – 2.445, 1996 – 2.313, 1997 – 2.204, 1998 –



Uroczyste wręczenie nominacji i odznaczeń z okazji Święta Niepodległości, 11 listopada 2000 r.

1.919, 1999 – 1.789, 2000 – 1.993, 2001 – 1.654, ale od roku 2002 zaczęły maleć w wyniku podjęcia decyzji o wstrzymaniu rekrutacji do WAT. W tym czasie liczby kształconych studentów cywilnych na studiach niestacjonarnych szybko rosły: zero do 1996 r., 1997 – 173, 1998 – 622, 1999 – 1.242, 2000 – 1.871, 2001 – 2.678 osób. Nie zanedbywano też innych form kształcenia i szkolenia. Przykładowo w roku 2000/2001 objęto nimi 368 żołnierzy zawodowych oraz 1.250 osób cywilnych. W tym też roku po raz pierwszy łączna liczba studentów i kursantów w Akademii przekroczyła 5.000 osób. Stawaliśmy się powoli w skali kraju uczelnią o średniej wielkości. W grudniu 2001 r. stany kształconych i szkolonych na innych niż studia wyższe formach osiągnęły poziom:

- studia podyplomowe 673 osób, w tym 193 wojskowych
- kursy specjalistyczne 722 osoby, w tym 72 skierowanych z MON
- kursy językowe 240, z tego 120 żołnierzy
- studia doktoranckie 29 tylko dla MON.

Łączny stan kształconych i szkolonych osiągnął wtedy poziom prawie 6.000 osób.

Ale nawet przy corocznej rekrutacji na poziomie 400 kandydatów na wyższe studia wojskowe, możliwości dydaktyczne Akademii nie byłyby w pełni wykorzystane. A zgodnie z naszymi obliczeniami możliwości te były znacznie większe i w 2000 r. zostały oszacowane na:

- kadrowe dla 13.200 studentów – wykorzystane było tylko 4.170

- pomieszczenia dydaktyczne odpowiednio 14.500 oraz wykorzystanie na poziomie 2.500
- żywieniowe 8.600 przy wykorzystaniu 2.000
- miejsca w Akademikach 3.400 przy zajętych około 1.600.

Ponadto utrzymywało się na wysokim poziomie zainteresowanie maturzystów podejmowaniem studiów w naszej uczelni. Liczby kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia wojskowe w WAT, po przejściowym załamaniu na skutek informacji o likwidacji WAT, wynosiły w kolejnych latach: 1998 – 753 kandydatów, 1999 – 987, 2000 – 1.146, 2001 – 1.195. Było to jednym z uzasadnień inicjatywy Akademii podjęcia studiów stacjonarnych dla osób cywilnych. W roku 2002 zgłosiło się prawie 2.000 kandydatów na stacjonarne studia wojskowe i cywilne, które miały być uruchomione po raz pierwszy w historii WAT za zgodą ministra obrony narodowej.

Jednocześnie intensywnie działaliśmy na rzecz większego wykorzystania przez MON możliwości dydaktycznych Akademii we wszystkich innych formach kształcenia, w tym również obcokrajowców oraz zwalnianych ze służby wojskowej żołnierzy zawodowych.

24 lipca 2000 r. WAT przedstawiła generałowi Z.J. oraz dyrektorowi K.B. informację dotyczącą możliwości zorganizowania studiów podyplomowych i kursów specjalistycznych dla żołnierzy zawodowych odchodzących do rezerwy, w celu przygotowania ich do działalności w środowisku cywilnym. Oferta obejmowała 49 pozycji dla około 1.800 osób.

26 stycznia 2001 r. Akademia przekazała dyrektorowi K.B. opis możliwości

WAT kształcenia żołnierzy zawodowych i obcokrajowców na studiach doktoranckich, podyplomowych, niestacjonarnych studiach wyższych oraz kursach specjalistycznych. Oferta dydaktyczna obejmowała łącznie 117 pozycji dla około 2.000 osób.

W marcu 2001 r. zaprezentowano pełną ofertę dydaktyczną – powtórzoną w styczniu 2002 r. – kształcenia dla potrzeb MON, uwzględniającą studia wyższe obu stopni, uzupełniające studia magisterskie, studia doktoranckie, studia podyplomowe, kursy specjalistyczne i językowe. W ofercie przedstawione były kierunki studiów, specjalności, dyscypliny naukowe, zakresy studiów podyplomowych oraz tematyka kursów specjalistycznych. Ponadto określono koszty kształcenia. Zaproponowano również szkolenie podchorążych rezerwy oraz kandydatów do służby kontraktowej.

Zwracaliśmy uwagę nie tylko na studentów znajdujących się w murach naszej uczelni, ale równie ważne były osoby, którzy te mury opuścili. Rektor Ameljańczyk, zgodnie z przyjętymi zapisami w statucie Akademii, rozszerzał formy utrzymywania więzi z jej absolwentami. 20 października 2001 r. odbył się pierwszy w historii Akademii zjazd jej absolwentów, którzy ukończyli studia z wyróżnieniem. Przy przygotowywaniu zaproszeń okazało się, że nazwiska wielu z nich zostały usunięte z wykazów i nie były umieszczone na honorowych tablicach znajdujących się w budynku głównym WAT. Przyczyną była „niepoprawność polityczna” tych absolwentów. Udało się tę krzywdę naprawić. W maju 2001 r. na honorowych tablicach były już wszystkie nazwiska.

Otrzymywaliśmy wzruszające podziękowania za naprawienie tych błędów przeszłości. Nawiązano bliskie kontakty z organizacją zrzeszającą węgierskich absolwentów Wydziału Cybernetyki. Podjęto wiele inicjatyw zmierzających do rozbudowy i uatrakcyjnienia życia studenckiego oraz integracji naszej społeczności akademickiej.

Z inicjatywy gen. Ameljańczyka w 1998 r. powstało Stowarzyszenie Absolwentów Wojskowej Akademii Technicznej (SA WAT). Zgodnie ze statutem Stowarzyszenia jego członkami mogli być nie tylko absolwenci i pracownicy WAT, ale również wszyscy jej przyjaciele i sympatycy, w tym także osoby prawne. A liczba wszystkich absolwentów WAT wg stanu na dzień 15 kwietnia 2002 r. była niebagatelna i opiewała na 34.515 osób, spośród których 19.852 osoby byli to absolwenci studiów wyższych. Dzień przed pożegnaniem rektora Ameljańczyka z Akademią, 16 kwietnia 2003 r., odbyło się oficjalne zebranie założycielskie SA WAT wymagane do wpisania Stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Sądowego – rejestru stowarzyszeń.

Wątek siódmy: Finanse

W opisywanym okresie sprawy związane z finansami Akademii ulegały istotnym zmianom w dwóch aspektach. Pierwszy z nich dotyczył otoczenia zewnętrznego, w tym głównie metod ustalania wysokości dotacji budżetowej z MON oraz sposobów poszukiwania nowych źródeł finansowania działalności WAT. Było to niezmiernie ważne wobec zapowiadanej przez ministra obrony narodowej już w październiku



Audycja w Watykanie u Jana Pawła II, 30 sierpnia 2001 r.

1998 r. wieloetapowej redukcji dotacji na kształcenie. Aspekt drugi był związany z wewnętrznym systemem zarządzania finansami Akademii.

Podstawą do ustabilizowania sytuacji finansowej Akademii było jej uwłaszczenie. W znowelizowanej ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym zapisano:

Z dniem 1 stycznia 1998 r.:

- a) *grunty stanowiące własność Skarbu Państwa, pozostające w zarządzie Ministerstwa Obrony Narodowej i zajęte na siedziby akademii wojskowych, stają się przedmiotem wieczystego użytkowania tych akademii;*
- b) *budynki, inne urządzenia trwale z gruntem związane i lokale znajdujące się na tych gruntach (...) stają się własnością akademii wojskowych.*

Podmiot uwłaszczenia w przypadku Akademii był ogromny. Jednak prace przeprowadzono w trybie ekspresowym, widząc chmury zbierające się nad naszą Uczelnią. Uwłaszczenie WAT nastąpiło już 27 marca 1998 r. aktem notarialnym *Umowa ustanowienia użytkowania wieczystego gruntu oraz przeniesienia własności budynków*. Na 26 stronach wymieniono działki oraz budynki, których akt dotyczy, o łącznej wartości, wg operatów uaktualnionych na dzień 28 lutego 2002 r., prawie 622 mln zł. A czy tereny Akademii nie były jeszcze bardziej łakomym kąskiem niż tereny WAM? Jak się potem przekonaliśmy, to czasami walka z WAT była właśnie walką o te tereny, a niewygodny dla amatorów przejęcia gruntów był zapis w Statucie WAT, że każde zbycie nieruchomości gruntowej wymaga zgody Senatu Akademii,

bez względu na jej wartość. W procesie uwłaszczenia Akademia była pierwszą spośród wszystkich akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Stan prawny dotyczący zasad prowadzenia gospodarki finansowej regulowały wtedy dwa zasadnicze przepisy. Z rozporządzenia ministra obrony narodowej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej akademii wojskowych wynikało, że:

- *gospodarka finansowa akademii wojskowej jest prowadzona na zasadach określonych odpowiednio w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1991 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni (...), ze zmianami wynikającymi z niniejszego rozporządzenia.*
- *zmiany powyższe dotyczyły nieodpłatnego otrzymywania uzbrojenia i sprzętu technicznego, umundurowania i wyekwipowania przysługującego żołnierzom, zadań jednostki wojskowej itp. elementów wynikających ze specyfiki wojskowej.*

Natomiast rozporządzenie Rady Ministrów z 27 sierpnia 1991 r. w sprawie gospodarki finansowej uczelni stwierdzało między innymi, że:

- a) *uczelnia prowadzi samodzielną gospodarkę finansową w ramach środków pochodzących z dotacji budżetowych, przychodów uzyskiwanych z tytułu odpłatnie prowadzonej działalności oraz wpływów z innych źródeł, na podstawie planu rzeczowo-finansowego uwzględniającego kierunki działalności;*
- b) *uczelnia prowadzi rachunkowość zgodnie z zasadami stosowanymi*

przez podmioty gospodarcze, określonymi w odrębnych przepisach;

- c) *uczelnia pokrywa koszty działalności dydaktycznej z dotacji budżetowej (...), przyznanej przez właściwego ministra;*
 - d) *do przychodów działalności dydaktycznej zalicza się w szczególności należności z tytułu:*
 - *opłat za zajęcia dydaktyczne*
 - *opłat za wynajem pomieszczeń i udostępnianie innych składników majątkowych służących tej działalności;*
 - e) *opłaty za zajęcia dydaktyczne (...) powinny być pobierane za:*
 - *zajęcia na studiach dziennych w przypadku ich powtarzania spowodowanego niezadowolającymi wynikami w nauce*
 - *studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne*
 - *studia podyplomowe i inne formy kształcenia;*
 - f) *(...) uczelnia może prowadzić działalność gospodarczą;*
 - g) *uczelnia wydziela w planie rzeczowo-finansowym (...) wielkości środków na wynagrodzenie.*
- WAT powinna otrzymywać dotację na działalność dydaktyczną, na pomoc materialną dla studentów oraz na inwestycje budowlane. Nie był w tym czasie rozstrzygnięty problem przyznawania dotacji dla studentów studiów niestacjonarnych. Jednak jeszcze w 2000 r. MON nie przydzielało Akademii dotacji na zadania dydaktyczne, ale na: uposażenia, wynagrodzenia, ubezpieczenia społeczne oraz wydatki rzeczowe. Jednocześnie we wszystkich koncepcjach restrukturyzacji wyższego szkolnictwa

wojskowego podkreślano, że kształcenie w wyższych szkołach wojskowych jest bardzo kosztowne. W prasie można było zobaczyć, jak drogie jest wykształcenie jednego absolwenta akademii wojskowej czy wyższej szkoły oficerskiej. Te liczby były jednak mylące. Wysokość dotacji przydzielanej przez MON w żadnym stopniu nie zależała od zadań dydaktycznych wykonywanych przez uczelnię. Była pewną arbitralną decyzją opierającą się na zbieranych danych liczbowych o uczelniach. Mówiąc wprost – wysokość dotacji budżetowej wynosiła dokładnie tyle, ile ministerstwo chciało na to przeznaczyć. Przykładowo ostateczna wysokość dotacji dla WAT na rok 1998 w wysokości 109 mln zł została ustalona decyzją ministra obrony narodowej nr 248/MON z dnia 30 grudnia 1998 r., czyli na dzień przed zakończeniem roku, a informacja na ten temat wpłynęła do Akademii 5 stycznia 1999 r., czyli w roku następnym po tym, którego ta dotacja dotyczyła. Przydzielana Akademii dotacja w latach 1995-1999 wzrosła o około 9% z uwzględnieniem inflacji (w kolejnych latach wynosiła 1995 – 61, 1996 – 78, 1997 – 100, 1998 – 109 mln zł) bez istotnej zmiany stanu osobowego studentów w WAT. Dopiero w 1999 r. dotacja w cenach realnych zmalała i wyniosła 107 mln zł, mimo wzrostu zadań statutowych Akademii, ale wzrosła już w roku 2000 do poziomu 111 mln zł. Przy podziale wydatków budżetowych MON na 2001 r. po raz pierwszy użyto częściowo sformalizowanego algorytmu podziału budżetu MON. Według tego algorytmu „Dotacje dla akademii wojskowych (należy) określać w oparciu o wydatki roku poprzedzającego

przeliczone na słuchacza wojskowego, z uwzględnieniem inflacji i planowanej liczby słuchaczy wojskowych podanej przez Departament Kadry”.

Łatwo mogliśmy obliczyć, że wcale nie przodujemy w rocznych wydatkach na kształcenie jednego studenta wojskowego. Z wycień za rok 1999 otrzymaliśmy, że z uwzględnieniem kosztów utrzymania podchorążych, elewów i kadetów, koszty przypadające na jednego studenta wojskowego w skali roku wynoszą: WAT – 18.430 zł, WSO Wrocław – 49.343 zł, WSO Poznań – 106.774 zł, WSO Toruń – 76.540 zł. Podobne wysokie wyniki otrzymywaliśmy dla pozostałych akademii wojskowych. Tymczasem przedstawiano publicznie nieprawdziwą informację, że roczny koszt kształcenia jednego studenta w WAT w 2000 r. wyniósł 80.950 zł – miało to miejsce np. na spotkaniu prezydenta RP z przedstawicielami MON i szkolnictwa wojskowego odbytego 17 stycznia 2001 r. we Wrocławiu. Ale to nie były przecież wyłącznie koszty kształcenia. Policzyliśmy więc te inne koszty, uwzględniając:

- a) koszty uposażenia, wyżywienia, zakwaterowania oraz składek na ubezpieczenia społeczne, które to koszty i tak byłyby ponoszone „na żołnierza” bez względu na to, czy byłby on kształcony czy też nie; w ramach tych kosztów występowały również koszty wyżywienia i zakwaterowania osób skierowanych przez MON na studia podyplomowe oraz kursy specjalistyczne;
- b) koszty wykonywania przez WAT zadań jednostki wojskowej, też niezwiązane z kształceniem;

c) koszty kształcenia kadr.

Oceniliśmy, że rzeczywisty roczny koszt kształcenia w WAT jednego studenta wojskowego z uwzględnieniem równoległego studiowania na „watowskiej” politechnice i kształcenia oficerskiego wyniósł w 1999 r. wyłącznie 11.813 zł. Porównując ten wynik z informacjami o rocznych kosztach kształcenia jednego studenta w uczelniach cywilnych, mogliśmy stwierdzić, że kształcenie w WAT nie jest drogie, a w porównaniu z zagranicznymi uczelniami wojskowymi – wręcz tanie.

Dlatego też w ogólnych założeniach koncepcji przekształcenia WAT w uczelnię cywilno-wojskową przekazanych ministrowi obrony narodowej 5 marca 2001 r. zapisano: *Proponujemy, aby MON przekazywało do WAT dotację budżetową na:*

- a) *działalność dydaktyczną – proporcjonalnie do liczby studentów kształconych dla potrzeb resortu, w oparciu o ustalone koszty jednostkowe naliczane w sposób identyczny jak dla uczelni cywilnych;*
- b) *utrzymanie zmiennych stanów osobowych żołnierzy służby czynnej kształconych w WAT (te środki mogą być przekazywane bezpośrednio kształconym żołnierzom jako ich wyposażenie pokrywające koszty utrzymania);*
- c) *wykonywanie zadań Akademii jako jednostki wojskowej (o ile zostaną one utrzymane);*
- d) *inwestycje służące powyższym cełom.*

Pozwoli to na zdefiniowanie przejrzystych mechanizmów finansowania WAT przez MON i będzie podstawą do

znacznego zmniejszenia kosztów kształcenia.

Ta nasza propozycja była już wcześniej prezentowana w różnych gremiach. W wyniku tych zabiegów dyrektor Departamentu Budżetowego MON decyzją nr 3 z dnia 23 lutego 2001 r. powołał zespół do opracowania zasad ustalania wysokości dotacji dla akademii wojskowych. Zadaniem zespołu *było opracowanie nowych, obiektywnych metod ustalania dotacji podmiotowej z budżetu MON dla akademii wojskowych na zadania realizowane przez uczelnie wojskowe na potrzeby resortu obrony narodowej.* Naszą filozofię naliczania dotacji zaakceptowano. Roczny koszt kształcenia jednego studenta akademii wojskowej obliczono na podstawie opracowania Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji pt. *Koszty kształcenia w szkołach wyższych w Polsce. Model kalkulacyjny kosztów kształcenia.* Przeprowadzone tam kalkulacje kosztów dotyczyły różnych typów uczelni, poczynając od szkół pedagogicznych, dla których ten koszt wyniósł najmniej, a kończąc na szkołach artystycznych z kosztem największym. Wyznaczany koszt był uzasadniony szczegółowym opracowaniem liczącym 94 stron. Skalkulowany koszt kształcenia technicznego wyniósł 40% kosztów maksymalnych i był prawie identyczny jak dla szkół rolniczych. Oba typy uczelni miały koszty trzecie co do wysokości po uczelniach artystycznych i medycznych.

Wysokość dotacji ustalano jako sumę następujących składników:

- a) *dotacja na działalność dydaktyczną będąca iloczynem przeliczeniowej średniorocznej liczby kształco-*

- nych oraz średniorocznego kosztu kształcenia jednego studenta;
- b) dotacja na pokrycie kosztów utrzymania zmiennych stanów osobowych słuchaczy i kursantów proporcjonalna do liczb kształconych i szkolonych z uwzględnieniem średniorocznych kosztów utrzymania w grupie podchorążych, oficerów na wyższych studiach dziennych, dziennych studiach doktoranckich, studiach podyplomowych i kursach;
 - c) uznaniowa dotacja na inwestycje budowlane;
 - d) uznaniowa dotacja na inne zadania dodatkowe.

Obliczono szacunkowy średnioroczny koszt kształcenia jednego studenta dla poszczególnych akademii w roku 2001. I tak dla AON wyniósł on 30.653,82 zł (po zastosowaniu przelicznika 2), dla WAT i AMW – 24.471,45 zł, a dla WAM – 29.573,35 zł. Okazało się więc, że koszty kształcenia w WAT są wyższe niż wynikałoby z wielkości dotychczas przydzielanych dotacji.

Przyjęto, że zasady wprowadzane będą stopniowo do roku 2004 z uwzględnieniem wskaźników korekcyjnych w latach 2002 i 2003. Przewidywane przyszłe wielkości dotacji z budżetu MON obliczanej dla WAT zgodnie z powyższymi zasadami wyglądały optymistycznie. Uwzględniając prognozy opracowane w Departamencie Kadr MON w czerwcu 2001 r., opisane w wątku „Ulokowanie Akademii w systemie szkolnictwa wyższego”, nasza uczelnia powinna otrzymać poczynając od 2004 r. dotację w wysokości 195 mln zł! A wielkość przychodu z działalności naukowo-badawczej wy-

nosiła wtedy tylko 31% budżetu WAT przy 45% obecnie, a w roku 1995 było to zaledwie 25%. Czyli dotacja budżetowa MON była zasadniczym źródłem przychodów Akademii. Wtedy zaczęto więc drastycznie redukować liczbę przyjmowanych do WAT kandydatów na studia wojskowe. Już na rok akademicki 2001/2002 przyjęliśmy ich tylko 219. W wyniku takich zabiegów generała Z.J. dotacja na działalność dydaktyczną WAT w 2003 r. wyniosła 47 mln zł, na pokrycie kosztów utrzymania stanów osobowych słuchaczy – 33 mln zł, łącznie tylko 80 mln zł. Innych składników dotacji nie było. Dlatego generał Ameljańczyk skierował do ministra obrony narodowej meldunek wskazujący na niezgodność wysokości przydzielonej dotacji z ustalonymi i obowiązującymi zasadami. Wskazał, że dotacja na rok powinna wynosić 104 mln zł i wystąpił o jej zwiększenie z dodatkowym uwzględnieniem kosztów wprowadzania nowego etatu WAT. Jak wiadomo postulaty te zostały niedługo częściowo spełnione.

Interesujący jest fakt, że na wyższe szkolnictwo wojskowe w 2001 r. nie wydzielano środków finansowych z budżetu MON – były one klasyfikowane w ustawie budżetowej do działu „Szkolnictwo wyższe”. Tym bardziej niezrozumiałe stały się argumenty finansowe przemawiające za drastycznym zmniejszeniem liczby kształconych w wyższych szkołach wojskowych, a co za tym idzie – za częściową likwidacją tych uczelni. Na bazie wprowadzonych zasad ustalania wysokości dotacji z MON na polecenie rektora Ameljańczyka w marcu 2002 r. przeprowadzone zostały obliczenia dotyczące prognoz

wielkości tej dotacji dla WAT na lata 2001-2007. Założono przy tym dwa warianty liczby przyjmowanych kandydatów na żołnierzy zawodowych: 100 lub 200 osób rocznie. Przyjęto „model francuski” przy założeniu, że 60% środków finansowych wypłacanych w ramach kontraktu trafi do Akademii w wyniku świadczenia usług kwaterunkowych i żywieniowych. Pominęto ewentualne środki na inwestycje budowlane oraz dotację na pokrycie kosztów utrzymania zmiennych stanów osobowych studentów. Liczby uczestników studiów doktoranckich, wyższych niestacjonarnych, podyplomowych oraz kursów – w jednym z wariantów przyjęto jako średnie z ostatnich czterech lat, a w drugim wariantcie rozpatrzono wyłącznie studentów studiów stacjonarnych. Uwzględniono też oddzielnie sytuację, w której

szkolenie oficerskie byłoby prowadzone poza WAT. Można więc powiedzieć, że przyjęto pesymistyczne - jak się wtedy wydawało - założenia. Z obliczeń wynikało, że w roku 2007 liczba wojskowych studentów studiów stacjonarnych wyniesie tylko 22% stanu z roku 2002 przy wielkości rekrutacji 100 kandydatów rocznie i odpowiednio 44% przy 200 przyjmowanych kandydatach. Przewidywana wielkość dotacji w zależności od rozpatrywanego wariantu zmieniała się w przedziale od 19 do 58,5 mln zł, czyli od 17 do 53% dotacji przyznanej Akademii w roku 2000. Nie zakładaliśmy przy tym, że nasz najbardziej pesymistyczny wariant i tak będzie lepszy od rzeczywistości, czyli że rekrutacja do WAT na studia wojskowe zostanie całkiem wstrzymana! Niemniej jednak opracowane prognozy, po ich „przesu-



Wizyta robocza delegacji MON i MENiS, 13 czerwca 2002 r.



Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP w WAT,
2 lipca 2002 r.

nięciu” o okres wstrzymania rekrutacji do naszej Akademii, i tak okazały się poprawne. Przykładowo w roku akademickim 2010/2011 w WAT studiowało 842 żołnierzy, a z prognozy wynikało 845. Dotacja z MON na kształcenie wyniosła 84 mln zł, a przewidywano 67 mln zł w cenach z roku 2001. Z analizy wyników prognozowania wynikał natomiast wniosek jednoznaczny: Akademia, jeśli nie chce, aby jej potencjał dydaktyczny i naukowy nie został drastycznie zredukowany, musi z pełną determinacją zabiegać o podjęcie kształcenia studentów cywilnych na studiach stacjonarnych finansowanych z budżetu spoza MON, czyli z ministerstwa właściwego ds. szkolnictwa wyższego. Finansowanie działalności dydaktycznej uczelni należało oprzeć na trzech nogach: budżet MON, budżet MENiS oraz odpłat-

na działalność dydaktyczna w postaci prowadzenia studiów niestacjonarnych oraz innych form kształcenia i szkolenia. W roku 2002 staliśmy tylko na dwóch nogach. Ta druga noga była już dość mocna. W roku akademickim 1999/2000 przychody z pozabudżetowej działalności dydaktycznej wyniosły 18,5 mln zł.

Aspekt drugi dotyczył wewnętrznego systemu gospodarki finansowej w Akademii. Generał Ameljańczyk, jako nowy komendant WAT, wprowadził zwyczaj comiesięcznych odpraw kadry kierowniczej Akademii, zwanych obecnie kolegiami rektorskimi. Już na pierwszej takiej odprawie 24 listopada 1994 r. ustalił, że jednym z głównych zadań będzie opracowanie i wdrożenie nowych zasad prowadzenia gospodarki finansowej w Akademii. Na kolejnej odprawie 22 grudnia 1994 r. był to temat

główny. W lutym 1995 r. został powołany zespół do spraw gospodarki finansowej. W styczniu 1996 r. składano pierwsze meldunki o wprowadzanych nowych zasadach. W czerwcu 1998 r. miała miejsce specjalna odprawa poświęcona programowi obniżania kosztów działalności Akademii. Obowiązujące wtedy zasady opierały się na rozliczaniu kosztów. MON przekazywało Akademii środki finansowe po obliczeniu przewidywanych kosztów funkcjonowania uczelni wojskowych. W Akademii z przydzielonych środków były następnie finansowane koszty ponoszone przez jej jednostki organizacyjne. System taki nie prowadził do oszczędności i nie wynikał z zadań wykonywanych przez poszczególne jednostki WAT. Tematem głównym odprawy odbytej 25 kwietnia 1996 r. było więc opracowanie sposobów zmniejszania kosztów funkcjonowania WAT, gdyż przewidywane łączne przychody były o 3,3 mln zł niższe, niż prognozowane koszty. Na dodatek występowały trudności z dyscypliną finansową wynikające między innymi ze sposobu ustalania podziału dotacji nieodpowiadającego wykonywanym zadaniom. Przykładowo w 1999 r. podstawowe jednostki organizacyjne przekroczyły przewidywane środki o ponad 9 mln zł. Do sierpnia 2000 r. niektóre jednostki wydały ponad 400% prognozowanych środków na cały rok 2000.

Dlatego generał Ameljańczyk podjął decyzję o dalszym udoskonaleniu wewnętrznego systemu finansowego. 14 grudnia 2000 r. Senat zaakceptował przedstawiony mu projekt zasad podziału dotacji budżetowej MON. Były one powiązane z innymi źródłami

przychodów WAT, dotyczyły opracowywania prowizorium budżetowego oraz etapu podziału przydzielonej dotacji. Zakładały udział Senatu wraz z właściwymi komisjami w procesie przygotowywania propozycji podziału. Zasady miały spowodować pożądane zachowania decydentów dysponujących wydzielonymi środkami finansowymi przy podejmowaniu decyzji finansowych. Podział dotyczył prognozowanej dotacji z budżetu MON skorygowanej o wyniki finansowe poszczególnych jednostek organizacyjnych z roku ubiegłego. W dyspozycji rektora pozostawał między innymi fundusz stabilizacyjny przeznaczony na przejściowe dofinansowywanie tych jednostek, które swoją stabilność finansową mogły osiągnąć dopiero po pewnym czasie.

Oparto się przy tym na mechanizmie zadaniowym, w którym dotacja budżetowa przydzielana podstawowej jednostce organizacyjnej była proporcjonalna do przewidywanej wielkości zadań dydaktycznych z uwzględnieniem współczynnika kosztochłonności prowadzonego kierunku studiów. Wielkość zadań dydaktycznych ustalana była jako liczba tzw. studentogodzin do wykonania, nie zależała zatem od wielkości grup studenckich czy też potoków wykładowych. Tym samym stanowiła mechanizm prooszczędnościowy, gdyż wynik finansowy jednostki można było zwiększać poprzez zmniejszanie kosztów jej funkcjonowania, a nie przez sztuczne zwiększanie procentowego wykonania normy dydaktycznej nauczycieli akademickich. Pożądane działania kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych

polegałyby ogólnie na dążeniu do zwiększenia zadań służbowych np. w drodze negocjacji z odbiorcami naszych absolwentów, obniżaniu kosztów wykonywania zadań, kumulowaniu zajęć dydaktycznych, racjonalizacji zatrudnienia oraz współpracy z innymi jednostkami w zakresie odpłatnego przekazywania części zadań dydaktycznych wyspecjalizowanym jednostkom dydaktycznym Akademii. Od przydzielonej jednostkom dotacji nie naliczano kosztów ogólnouczelnianych, gdyż pionierzy funkcjonalne Akademii dofinansowywane były również po oszacowaniu przewidywanych ich zadań. Nałożone natomiast były wewnętrzne „podatki” dla jednostek posiadających nadmierne powierzchnie użytkowe. Całość uzyskiwanych w ten sposób środków była przekazywana po-

zostałym jednostkom organizacyjnym. Zasady dotyczyły również podziału wewnętrznego funduszu inwestycyjnego wydzielanego z dotacji i innych źródeł przychodów. Amortyzacja nie obciążała jednostek organizacyjnych, a wprost przeciwnie – była traktowana jako przychód jednostek w celu spowodowania dążenia do rozbudowy nowoczesnej bazy laboratoryjnej. Terminarz opracowywania przewidywanego budżetowego zakładał rozpoczęcie prac w październiku, na bazie dostępnych wtedy danych, i kończenie go w grudniu po akceptacji Senatu. Opracowano kilkanaście arkuszy kalkulacyjnych, które po wprowadzeniu danych prognostycznych oraz decyzji komendanta WAT dokonywały obliczeń, a ich wyniki były automatycznie drukowane w formie projektu zarządzenia



Pożegnanie gen. dyw. prof. Andrzeja Ameljańczyka ze Sztandarem WAT podczas uroczystego przekazania obowiązków komendanta WAT gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu, 17 kwietnia 2003 r.

rektora w sprawie zasad prowadzenia gospodarki finansowej Akademii w kolejnym roku kalendarzowym.

Nie zaniedbywano przy tym wprowadzania wielu innych szczegółowych rozwiązań z jednej strony zmniejszających koszty, a z drugiej zwiększających przychody. Przykładowo wprowadzono system dodatkowego wynagradzania kierowników prac zleczanych z zewnątrz oraz możliwość dysponowania przez nich częścią uzyskanej nadwyżki finansowej. Jestem przekonany, że wprowadzane wtedy rozwiązania zaowocowały w kolejnych latach funkcjonowania Akademii.

Podsumowanie

Przedstawione fragmenty długiej historii Wojskowej Akademii Technicznej nie opisują oczywiście całości przedsięwzięć podejmowanych w rozpatrywanych latach. Nie wszystkie z nich się udały, niektóre skończyły się porażką lub spowodowały niepożądane efekty. Niemniej jednak w moim przekonaniu najważniejsze oczekiwane cele transformacji Akademii zostały osiągnięte. Uzyskaliśmy stabilną sytuację w zakresie:

- całkowitego włączenia się do systemu edukacji narodowej w zakresie realizacji zadań dydaktycznych
- pozostawienia Akademii w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej
- możliwości wybierania na stanowiska kierownicze zarówno żołnierzy zawodowych, jak i osób cywilnych

- kształcenia i szkolenia żołnierzy w służbie czynnej oraz studentów cywilnych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych
- zoptymalizowanych planów i programów studiów przygotowanych w sposób metodyczny i dostosowanych do wszystkich wymogów cywilnych i wojskowych
- przyporządkowania wydziałom zadań dydaktycznych o charakterze ogólnoakademickim stosownie do specjalizacji jednostek naukowo-dydaktycznych
- skonkretyzowania zasad ustalania dotacji budżetowej z MON i ministerstwa właściwego ds. szkolnictwa wyższego
- utrzymania potencjału kadrowego oraz bazy materialnej do kształcenia studentów w łącznej liczbie około 10.000
- skutecznie przeprowadzonego uwłaszczenia Akademii i pełnego utrzymania jej własności, mimo podejmowanych prób przejęcia jej terenów
- wprowadzenia wewnętrznych uregulowań dotyczących pracy Senatu i innych organów Akademii, studiów wyższych oraz gospodarki finansowej.

Było to dobrą podstawą do wejścia Akademii w kolejny okres działalności.

*dr hab. inż. Andrzej B. Chojnacki,
prof. WAT*

*„Kto chce rządzić ludźmi, nie powinien
ich gnać przed sobą,
lecz sprawić, by podążali za nim”.*
Charles Louis de Montesquieu

Generał wiedział, że sport łagodzi obyczaje

Do pracy, a właściwie służby w Wojskowej Akademii Technicznej zostałem skierowany 1 czerwca 1993 r. i chociaż byłem żołnierzem doświadczonym, który z niejednego pieca chleb jadł, to wchodząc do rektoratu, miałem duszę na ramieniu. Doskonale wiedziałem, że trafiłem do doskonałej uczelni, której wielkim liderem naukowym był gen. dyw. prof. Sylwester Kaliski, niestety już na wiecznej warcie. Postanowiłem jak najszybciej poznać jej pracowników, zadania i problemy. Spotykałem się z kierowniczą kadrą wydziałów, uważnie słuchałem informacji o różnorodnych problemach i szukałem sposobów na ich rozwiązanie. Po kilku miesiącach doświadczeń i konsultacji, wspólnie z płk. dr. Władysławem Rybarskim i płk. Stanisławem Baczyńskim rozpocząłem działania mające na celu powołanie drużyny piłki siatkowej dla kierowniczej kadry Akademii.

Były problemy organizacyjne, sprawnościowe i oczywiście ambicjonalne – no bo jak zastępcy komendanta, profesorowie, pułkownicy na tak wysokich stanowiskach mieli przebrać się w stroje sportowe i biegać za piłką. Przełamać lody pomógł sam komendant – gen. dyw. prof. Edward Włodarczyk, który patrzył na pomysł przychylnym okiem i nie zabraniał kadrze udziału w sportowej zabawie. Od samego początku tworzyliśmy zgrany zespół. Traktowaliśmy grę jak dobrą zabawę:

bez niezdrowej rywalizacji, zapamiętywania wyników i zepsutych zagrań.

Wspólnie ustaliliśmy, że będziemy spotykali się w każdy wtorek o godz. 11.30, a po zakończeniu meczu o godz. 13.00 już poza obiektem sportowym, pan sędzia ogłosi sprawiedliwy wynik. Wieść o naszej inicjatywie bardzo szybko rozeszła się po Warszawie i już w kolejnym roku działalności drużyny grali z nami w siatkówkę „watowcy” pracujący w instytucjach Ministerstwa Obrony Narodowej oraz medyczny opiekun polskich kosmonautów płk prof. n. med. Krzysztof Klukowski.

Stopniowo, ale bardzo skutecznie uczyliśmy się przebijania piłki na drugą stronę siatki, o czym przekonała się nawet drużyna Podyplomowego Studium Strategiczno-Operacyjnego Akademii Obrony Narodowej.

Kiedy komendantem WAT został gen. bryg. prof. Andrzej Ameljańczyk, otrzymaliśmy bardzo przyjazne i ciepłe przyzwolenie na kontynuowanie naszych sportowych spotkań. Dowodem na to był osobisty udział komendanta w poważnych rozgrywkach – szkoda, że tak rzadko...

Druga połowa lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku to był czas ogromnych zmian w całym naszym kraju. Zarówno Wojsko Polskie, jak i nasza Akademia nie pozostawały w tyle. Nawiązaliśmy kontakty z władzami pol-

skiego sportu, udostępnialiśmy nasze obiekty sportowe miastu, dzielnicy, szkołom i mieszkańcom. Dzięki temu poszła w świat wiadomość, że można z nami owocnie współpracować i budować coś nowego.



Generał Andrzej Ameljańczyk wspierał rozwój w Akademii ruchu sportowego

Dzięki aktywnej ogólnosportowej postawie kadry uczelni, całkowicie niespodziewanie spłynęła do WAT propozycja organizacji na jej terenach i obiektach Mistrzostw Europy Juniorów w strzelaniu z broni pneumatycznej.

To niesamowite wyzwanie przyjęliśmy z godnością i rozwagą. Dzięki profesjonalizmowi i oddaniu płk. Tomasza Kwietnia i jego podwładnych, mistrzostwa stały się naszym organizacyjnym sukcesem. Już w następnym roku Polski Związek Podnoszenia Ciężarów poprosił

uczelnię o pomoc w organizacji na jej obiektach Mistrzostw Europy Juniorów i Mistrzostw Świata w rywalizacji kobiet. Całkowicie inna dyscyplina sportowa stawiała przed nami nowe, trudne zadania, mimo wszystko postanowiliśmy spróbować, i... znów się udało.

Logistyka i Studium Wychowania Fizycznego pokazały całemu światu, że Wojskowa Akademia Techniczna potrafi profesjonalnie zabezpieczyć zawody tak wysokiej rangi oraz serdecznie przyjąć sportowców, działaczy i kibiców.

Dzięki inspiracjom ówczesnego komendanta WAT gen. bryg. prof. Andrzeja Ameljańczyka podejmowaliśmy decyzje rozwoju i modernizacji obiektów sportowych uczelni. Powstały 4 korty tenisowe, rozbudowano 3 sale gimnastyczne i unowocześniono zaplecze basenu pływackiego. Jako ciekawostkę podam, że podczas wizyty na remontowanym obiekcie sportowym z zaskoczeniem dowiedzieliśmy się, że pracownikiem fizycznym firmy wykonującej prace budowlane jest złoty medalista igrzysk olimpijskich. To nie był obywatel naszego kraju, ale takie to były czasy...

Z każdym kolejnym rokiem działalności nasza drużyna siatkarska umacniała swoją pozycję, kultywowała tradycje i zawsze była otwarta dla nowych kolegów, którzy chcieli choć chwilę czasu spędzić na „spocznij”.

Przyszedł maj 1997 r. i minister obrony narodowej podjął decyzję o kolejnej zmianie mojego miejsca pracy. Obowiązki kapitana drużyny przekazałem koledze Władkowi Rybarskiemu, poprosiłem o nieskreślanie z listy członków zespołu i pomaszerowałem dalej...

To, że drużyna pod wodzą JM Komendanta-Rektora Generała Dywizji Profesora Andrzeja Ameljańczyka przetrwała wielkie zakręty historii – Układ Warszawski, Mur Berliński i wejście Polski do NATO, niezbitcie dowodzi słuszności jej powołania i tego się trzymamy. Jak donoszą autorytety naukowe i wojskowe skupione wokół Brukseli, drugiego takiego zespołu, który ma nie tylko charakter, ale również serce i duszę, nigdzie nie uświadczysz.

A to już dziewiętnasty rok istnienia naszej drużyny. Kierowało nią 7 kapitanów pod wodzą 5 komendantów-rektorów. Jak wiele można osiągnąć i ile przełamać barier, dzięki kontaktom sportowym, udowodnili w ubiegłym

wieku Amerykanie, grając z Chińczykami w ping-ponga.

Drużyna siatkarska WAT po rozegraniu kilku spotkań towarzyskich z profesurą Politechniki Warszawskiej doprowadziła do zatarcia różnic i niepotrzebnej rywalizacji między naszymi uczelniami. Będziemy takie zadania kontynuowali i rozwijali.

Do dziś z ogromnym uznaniem odnoszę się do wszystkich kolegów i przyjaciół (bo i przyjaźnie się zawiązały) za ochotę do spotkania na boisku, a co najważniejsze, za wspólną pracę i działanie dla rozwoju Wojskowej Akademii Technicznej. Jesteście wspaniali.

gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejsmit



Drużyna siatkarska kadry WAT działa do dziś

Troszczył się o podwładnych

Z generałem Ameljańczykiem razem studiowaliśmy w WAT. On – jako podchorąży na elitarnym Wydziale Cybernetyki, ja – na Wydziale Mechanicznym w stopniu kapitana. W trakcie pracy w Akademii, w miarę zajmowania nowych, coraz wyższych stanowisk, bardzo ściśle ze sobą współpracowaliśmy.

W 1995 r. generał Ameljańczyk został rektorem, ja byłem zastępcą – szefem logistyki. Jako przełożony był taktowny, grzeczny, wymagający. Jako rektor wprowadził dużo zmian organizacyjnych. Wprowadził okresowe spotkania Komendy WAT ze studentami pierwszego roku wraz z projekcją filmu specjalnie wyprodukowanego na tę okoliczność.

Generał Ameljańczyk podjął dodatkowe działania nazwane programem podnoszenia aktywności studenckiej. Rozkazem komendanta WAT został powołany Fakultet Aktywizacji Studenckiej (FAS). Założono bowiem, że każdy absolwent uczelni musi umieć, przynajmniej w zakresie podstawowym, żeglować i jeździć na nartach. Szkolenie z tym związane było realizowane w ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych w Żegiestowie i Zegrzu. Ponadto w Żegiestowie prowadzono inne zajęcia szkoleniowe, np. z taktyki w terenie, doszkalające z języka angielskiego, konferencje i seminaria naukowe.



Promocja oficerska 2001. Generał Ameljańczyk składa gratulacje jednemu ze świeżo upieczonych podporuczników WP



Podpisanie aktu notarialnego dotyczącego uwłaszczenia terenów WAT. Dokument podpisują wicewojewoda Warszawy i komendant WAT, kwiecień 1998 r.

W związku z perspektywą znacznej redukcji liczby studentów wojskowych w Akademii generał Ameljańczyk postawił zadanie: podejmować odpłatną działalność dydaktyczną, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wyprzedzająco zostało sformułowane jednoznaczne zadanie: studia dla osób cywilnych rozpocząć od roku akademickiego 1997/1998. W celu integrowania się kadry kierowniczej organizowane były okresowe spotkania z żonami w obiektach Akademii.

Podstawą do ustabilizowania sytuacji finansowej WAT było jej uwłaszczenie. Proces uwłaszczeniowy rozpoczął się w 1995 r., a zakończył 9 kwietnia 1998 r. uroczystym wręczeniem „aktu notarialnego”, rektorowi generałowi Ameljańczykowi przez kierownika Urzędu Rejonowego Stefana Kubiaka,

który występował w imieniu wojewody warszawskiego. Na 26 stronach aktu notarialnego pt. „Umowa ustanowienia użytkowania wieczystego gruntu oraz przeniesienia własności budynków”, z dnia 27 marca 1998 r. wymieniono działki o łącznej powierzchni prawie 200 ha, budynki, budowle i obiekty terenowe w liczbie ponad 200, o łącznej wartości ponad 220 mln złotych (wg operatów uaktualnionych na dzień 8 lutego 2002 r. prawie 622 mln złotych oraz na dzień 25 marca 2011 r. prawie 769 mln złotych). W 2005 r. grunty będące w użytkowaniu wieczystym stały się własnością WAT.

WAT posiada na swoim terenie 26 obiektów budowlanych ujętych w rejestrze zabytków wojewódzkiego konserwatora zabytków (stan prawny na

koniec 2010 r.). Na wymienione obiekty założona została także karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 1023. Obiekty budowlane zostały wybudowane w latach 1937-1939 na potrzeby 1. Zmotoryzowanego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej, jako zespół koszarowy. Dalekowzroczność i wyjątkowe zaangażowanie rektora w proces uwłaszczenia poskutkowały przejęciem tego ogromnego majątku. Dało to Akademii i kolejnym pokoleniom społeczności „watowskiej” wyjątkową gwarancję przetrwania nawet najtrudniejszych czasów oraz możliwość przystąpienia do wielkich projektów rozwojowych typu park technologiczny.

Z punktu widzenia logistyczno-prawnego przedsięwzięcie to było jednym z największych i najważniejszych przedsięwzięć w historii Akademii.

W procesie uwłaszczenia Wojskowa Akademia Techniczna była pierwszą spośród wszystkich akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Trudne i burzliwe dla szkolnictwa wojskowego lata 2000-2003 były okresem prób rewizji procesu uwłaszczenia pod kątem zdecydowanego pomniejszenia zasobów majątkowych WAT. Rektor WAT przewidując, że mogą pojawić się zakusy na nasze tereny, odpowiednio zadbał o to, aby w statucie Akademii znalazł się zapis, że każde zbycie gruntu wymaga zgody Senatu WAT, bez względu na jego wartość. Zdecydowana i konsekwentna polityka ówczesnych władz uczelni skutecznie obroniła posiadany status własnościowy, gwarantując Akademii bezpieczną przyszłość.

W latach 90. ub.w. w okresie transformacji społeczno-polityczno-



Pierwszy nabór kobiet w mundurach do WAT, październik 1998 r.

-gospodarczej w Polsce, również w WAT następowały zmiany m.in. w zakresie inwestycyjno-remontowym infrastruktury. To był trudny okres – brak środków finansowych na remonty obiektów czy budowę nowych. Generał Ameljańczyk na czele kierownictwa WAT podjął wiele działań na tym polu. W latach 1994-2003:

- wybudowano 8 nowych budynków laboratoryjno-dydaktycznych, m.in. budynek nr 75, nr. 87A (komora wybuchowa), budynki-schrony nr 26, 27, 28
- zmodernizowano i wyremontowano 11 budynków, m.in. nr 3/9 Hilton, nr 1/17, nr 4/27, nr 8/13, nr 120/11, nr 20/11A (akademiki i domy studenckie), nr 6/25A – Klub WAT, nr 19 – Ośrodek Sportowy, nr 100 – Sztab WAT
- wyremontowano nawierzchnie dróg, placów parkingowych i chodników.

Generał Ameljańczyk przejawiał stałą troskę o warunki bytowe naszych studentów podchorążych, tj. o ich zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Realizowane to było w różnej formie, zaczynając od stawiania problemów na okresowych odprawach, poprzez wizytacje kontrolne w internatach studentów, stołówkach, a nawet na apelach porannych.

Nadszedł 14 stycznia 1998 r. – dzień mojego „pożegnania z mundurem”. Generał Ameljańczyk żegnał swoich dwóch podwładnych: prorektora ds. dydaktycz-

nych płk. prof. dr. hab. inż. Wojciecha Przetakiewicza oraz mnie, tzn. zastępcę komendanta WAT – szefa logistyki (po prawie 40 latach służby w WP, z tego prawie 30 lat w WAT). Najpierw pożegnano nas w Sali Tradycji w obecności kierowniczej kadry WAT. Spotkanie to odbyło się zgodnie z ceremoniałem wojskowym.

Utkwił mi jednak w pamięci fakt, kiedy chór Akademicki – „dzieci” Generała Ameljańczyka – odśpiewał dla mnie pieśń „góralu czy ci nie żal...”. Pamiętano, że pochodzę z okolic Żywca, tj. z gór. U „starego żołnierza” pod powiekami zrobiło się wilgotno, a przecież żołnierz nie płacze. Ciąg dalszy pożegnania nastąpił na placu ćwiczeń przed budynkiem nr 62 „mojego” Wydziału Mechanicznego z udziałem poczty sztandarowej, kompanii honorowej, pododdziałów podchorążych i batalionu obsługi oraz delegacji kadry oficerskiej, podoficerskiej i pracowników cywilnych WAT. To dla mnie, „starego wiarusa”, były przeżycia niesamowite. Ten widok z trybuny – smukłe sylwetki podchorążych, wyrównane szeregi, zwarte kolumny pododdziałów pozostały przed moimi oczami do dziś.

Tak żegnał swoich podwładnych komendant-rektor WAT. Nawet w najśmielszych snach trudno było sobie wymarzyć takie pożegnanie z mundurem. Złożyłem za nie Generałowi Ameljańczykowi żołnierskie podziękowanie.

*płk w st. spocz. dr inż.
Władysław Rybarski*

ISSN 1507-9988